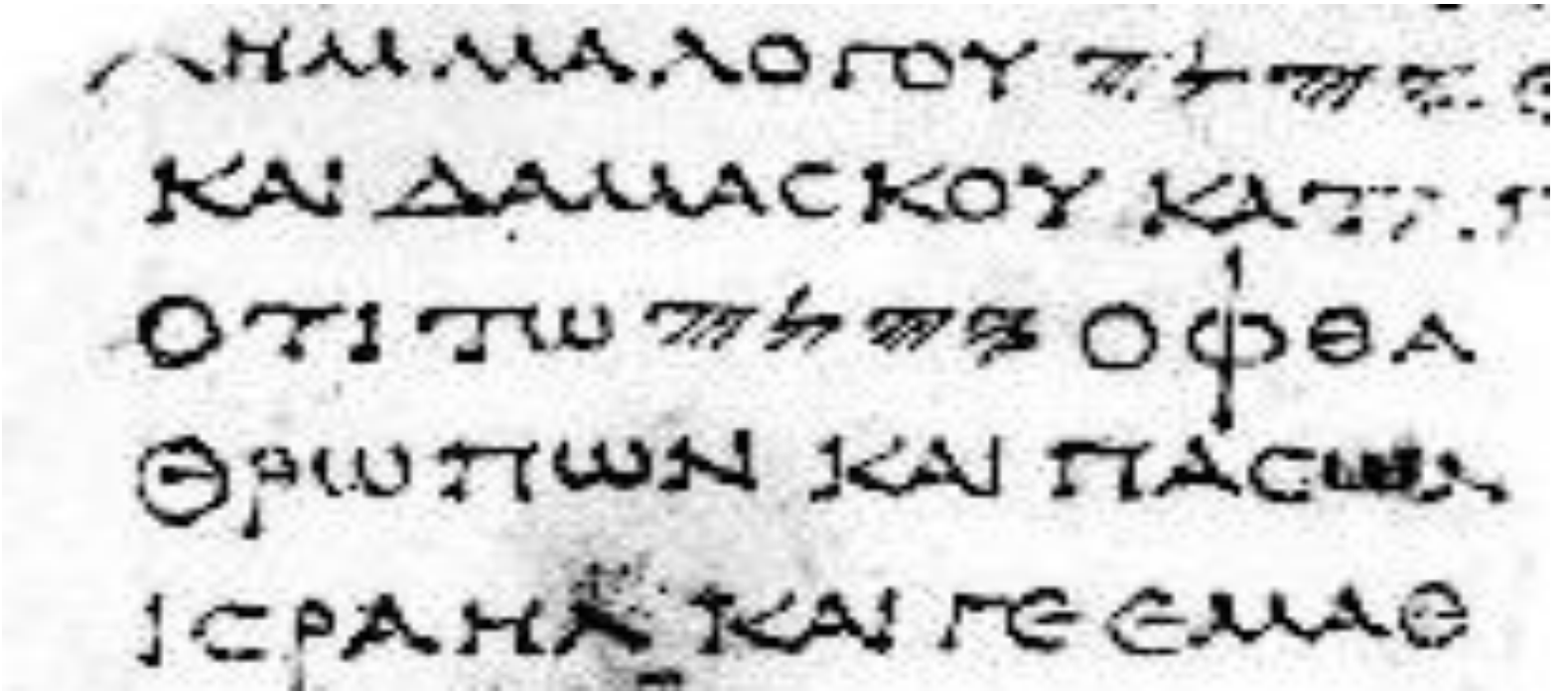

Adam Bögner

Bracia polscy i imię Jahwe w Nowym Testamencie

Wpływ egzegezy biblijnej Michała Serweta
na teologię polskich unitarian

WAP

WSTĘP

„Bracia polscy i imię 𐤉𐤄𐤅𐤄 (יהוה) *w Nowym Testamencie. Wpływ egzegezy biblijnej Michała Serweta na teologię polskich unitarian".* – Już sam tytuł tej książki wprowadza Czytelnika w podstawy argumentacji, pozwalające dojść do wniosku, że wpływ egzegezy serwetiańskiej na teologię unitariańską oparty jest głównie na jego metodzie interpretacji starotestamentowych cytatów, zawartych w Nowym Testamencie. Polskie podręczniki szkolne i uniwersyteckie bardzo ogólnikowo informują o około dziesięciu tysiącach polskich unitarian, wygnanych z kraju w 1660 roku. Natomiast o Michale Serwecie nie napisano dotychczas w Polsce wiele publikacji. Tymczasem, jakkolwiek w naszym kraju nieomal zupełnie nie znany, jest on postacią kluczową dla zrozumienia fenomenu polskiego i amerykańskiego, chrystiańskiego unitarianizmu.

Wiedza biblijna Michała Serweta (1509/11-1553), a w szczególności wydane przez niego komentarze „De Trinitatis Erroribus" (1531), „Dialogorum de Trinitate" (1532) oraz „Christianismi Restitutio" (1553), stanowią – obok *Wulgaty* Hieronima – zwieńczenie ponad dwutysiącletniej literatury łacińskiej, która odwołuje się do hebrajskich i greckich tekstów biblijnych.

Wraz z „Christianismi Restitutio" kończy się pogański okres cywilizacji grecko-rzymskiej. Nie pojmujący istoty chrystiaństwa, w Polsce od wyrazu *chrzest* nazywanego *chrześcijaństwem*, kapłani i filozofowie katoliccy tracą odtąd systematycznie to, co zyskali z nadania cesarza Konstantyna i jego następców. Reformacja niemiecka, szwajcarska i angielska tworzy kolejne mutacje katolickiego systemu, opartego na uzurpatorskim *Kodeksie Prawa Kanonicznego*, ale po paru stuleciach powstaje w Ameryce wolnomularskie państwo, które za swój fundament uznaje demokrację i swobodę wyznania. Religijne monarchie europejskie, oparte na z gruntu niedorzecznej, politycznej interpretacji Biblii padają jedna po drugiej (Francja 1789, Polska 1795, Rosja 1917, Niemcy z Austro-Węgrami 1918). Nienawiść do feudalizmu i monarchii wyrażana jest w Rosji po 1917 roku za pomocą zorganizowanego i brutalnego zwalczania *Kościoła prawosławnego*, który je przez tysiąc lat wspierał. Nie bez przyczyny zatem właśnie pamięć o Serwecie jest pielęgnowana nie tylko przez euroamerykańskich biblijnych unitarian, badaczy Pism, ale i przez ponadnarodowych wolnomularzy, którzy w pismach Serweta odnajdują korzenie własnej historii.

Prace Serweta stanowią także klamrę czasową i uzupełnienie dzieła rozpoczętego przez uczniów apostolskich, nie zaliczanych przez trynitarian do kategorii *Ojcowie Kościoła*. Mam tu przede wszystkim na myśli zapomnianego przez oficjalną nomenklaturę kościelną apostoła Bawaro-Austriaków (a dokładniej – ich wschodniogockich przodków: plemiona Herulów, Skitów i Rugów) – unii ariańskiego biskupa Wulfilę (311-383). Tego biskupa, którego swoim zwyczajem otruli bizantyjscy zwolennicy zlania wszystkich religii imperium rzymskiego w jedną państwową, synkretyczną superreligię, nazywaną nadal chrześcijaństwem, tudzież *świętym, powszechnym i apostolskim Kościołem.*

Przekład Biblii na germański język Gotów, dokonany przez Wulfilę, jest w historii literatury niemieckiej porównywany dopiero ze sławną Biblią Marcina Lutra. Wraz z unitariańską chrystianizacją zachodnich Gotów, dzieło Wulfili rozprzestrzeniło się nie tylko na Italię poddaną Ostrogotom, ale również na Francje, Hiszpanię i Północną Afrykę, gdzie osiedlili się Wizygoci i Wandalowie. Z Hiszpanii pochodził Michał Serwet. Dzieła swoje napisał we Francji. Spalony został w 1553 roku, żywcem na stosie, na zlecenie katolickiej Inkwizycji, na skutek denuncjacji, dokonanej przez współautora reformy Kościoła szwajcarskiego, Jana Kalwina.

Tomasz z Akwinu, Augustyn czy Luter wraz z Kalwinem, ci jakże wpływowi myśliciele, nie są w stanie równać się z Serwetę z jednego prostego powodu: Michał Serwet komentuje Ewangelie, Dzieje, Listy i Objawienie z hebrajskim oryginałem Biblii w ręku. Gdy pozostali usuwają wręcz imię Boże, 𐤉𐤄𐤅𐤄 (יהוה), w zbiorową niepamięć, by uzasadnić dogmaty powstałe na soborach w Nicei, Konstantynopolu i w Efezie

– Serwet stosuje odwrotność tej metody egzegetycznej. Komentując Nowy Testament odwołuje się do tekstu Biblii hebrajskiej, z której imienia IEUE urzędnikom imperium usunąć się nie udało. Była, bowiem chroniona przez Żydów, zarówno przez nurt rabinacki jak i nurt karaicki, a tym samym niedostępna dla rzymsko-bizantyjskich intryg i manipulacji, przeprowadzonych z powodzeniem na greckim przekładzie Septuaginty.

Dzieła Michała Serweta i opracowana przez niego metodologia, jego egzegeza biblijna, wpłynęły w stopniu decydującym *sine qua non* na dzieła i wyznanie polskich unitarian w wiekach XVI-XVIII. Do nich nawiązują współcześni Bracia Polscy. Ale i nie tylko oni, bo również w Stanach Zjednoczonych i w Anglii są od paru stuleci aktywne kongregacje, mające świadomość znaczenia prac Serweta dla rozwoju ich wiedzy biblijnej. Istnieje też łatwo zauważalna wspólnota unitarian, której zbiorowa pamięć niestety nie sięga wstecz poza wiek XIX i wydarzenia związane bezpośrednio z Charlesem T. Russellem i powstaniem jego Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego. Mam nadzieję, że prezentowana przeze mnie praca pozwoli jej Czytelnikom na nieco głębsze spojrzenie na historię *Kościoła powszechnego* w ogóle i na historię jego pierwotnego, unitariańskiego nurtu w szczególności.

WYJAŚNIENIE TEMATU PRACY

Praca niniejsza powstała, ponieważ dostrzegłem niezgodność pomiędzy ustaleniami dokonanymi przez polskich historyków, odnośnie genezy doktryny religijnej polskich unitarian, a danymi źródłowymi dla tego zagadnienia, zawartymi w protokołach z synodów ewangelickich [1] kalwińskiego Kościoła ewangelicko-reformowanego z lat 1561-1569. Jak się przekonałem, podobna niezgodność zachodzi w przypadku pozostałych tekstów źródłowych dla tego okresu, do których świadectwa się odwołuję. Zauważywszy, że tak zwany *synod rozłamowy* z roku 1565 otrzymał swą nazwę od rzeczywistego rozłamu w liczącym sobie zaledwie kilka lat polskim Kościele ewangelicko-reformowanym, wywołanego przez grupę ministrów (duchownych) twierdzących, że Chrystus nie był przez pierwszych chrystian uważany za Stwórcę wszechświata [2], stwierdziłem, iż bracia polscy nie mogli w żaden sposób być trydeistami, ani dyteistami. A to właśnie zarzucają im zgodnie wszyscy polscy historycy [3] zajmujący się zagadnieniem genezy ich wyznania.

Ponieważ jednak istota trydeizmu i dyteizmu jest – i od XVI wieku nic się tutaj nie zmieniło – że Chrystusa uważa się, podobnie jak w trynitarianizmie, za Stwórcę wszechświata, uderzyło mnie w trakcie lektury wspomnianych protokołów to, że już podczas synodu rozłamowego w 1565 roku bracia polscy nie przyznawali Chrystusowi prawa noszenia godności Stwórcy. Stąd zacząłem zadawać sobie pytania:

Dlaczego wyniki badań prowadzonych przez historyków tak bardzo odbiegają od sensu wypowiedzi zawartych w źródłach?

Jakie opinie wyrażone przez braci polskich skłoniły naszych historyków do uznania, że byli oni trydeistami, albo dyteistami, zanim, po latach burzliwych dyskusji - jak powszechnie uznano - zaakceptowali teologie unitariańską?

Dlaczego wszyscy badacze historii polskiej reformacji są przekonani, że doktryna religijna, a zwłaszcza jej część kosmogeniczna, teologiczna, chrystologiczna i antropologiczna braci polskich ewoluowała z trynitarianizmu, poprzez trydeizm i dyteizm, do unitarianizmu?

Pytania te zmusiły mnie do tym uważniejszej lektury religijnych pism polemicznych wydanych przez polskich unitarian w XVI i XVII wieku. Ponieważ wcześniej interesowałem się postacią Michała Serweta (1511-1553), a od dr (medycyny) Mariana Hillara, amerykańskiego autora jego biografii [4], uzyskałem w latach 1995-1997 informacje na temat wyników jego badań nad wpływem pism Serweta na poglądy interesującej mnie grupy wyznaniowej w zakresie eklezjologii i relacji państwowo-kościelnych, również w

dziełach [5] Michała Serweta poszukiwałem odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. W wyniku analizy ogólnie dostępnych biblistycznych źródeł cytowanych w tej pracy, na których bracia polscy oparli swoją doktrynę religijną, wyodrębniłem hebrajskie i greckie terminy odpowiedzialne za dotychczasowe opinie na temat jej genezy. Efektem właśnie biblistyczno-historycznych poszukiwań jest niniejsza praca, której podstawowym zadaniem stało się ostatecznie wykazanie, postulowanego w tytule, wpływu serwetiańskiej egzegezy biblijnej na powstanie unitariańskiej doktryny religijnej. Wpływu tego dotychczas nikt poza mną nie dostrzegł – bynajmniej nie zostało to opublikowane w literaturze przedmiotu i nie dotarło do ekspertów z zakresu polskiej reformacji – co stworzyło przed laty warunki do wysuwania tezy o jej ewolucyjnej genezie, bez zastrzeżeń współcześnie przyjmowanej w naszej historiografii.

TEZA PODSTAWOWA

Podstawę niniejszej pracy stanowi teza mówiąca, że doktryna religijna braci polskich powstała w wyniku propagowania serwetiańskiej egzegezy Biblii pośród polskich współwyznawców Jana Kalwina, przez włoskich zwolenników poglądów Serweta. Według mnie, studia biblistyczne, jakie odbył Serwet w oparciu o gruntowną znajomość języka hebrajskiego i greckiego [6], zaowocowały powstaniem oryginalnej – całkowicie odmiennej od egzegez chrześcijańskich powstałych od II do XVI stulecia – serwetiańskiej egzegezy biblijnej. Ten obszerny system obejmował zagadnienia z dziedziny judeochrystiańskiej kosmogenezy, teologii, antropologii i chrystologii. Również – z dziedziny polityki i filozofii. Jak ustalili już polscy historycy, jeszcze za życia swego twórcy, serwetianizm zdobył sobie zwolenników w północnych Włoszech, skąd został przeszczepiony na grunt siedmiogrodzki, polski i ruski (Wołyń). Ograniczany, a ostatecznie usunięty, dzięki intrygom lokalnego aktywu rzymsko-katolickiej Inkwizycji, po szwedzkim potopie – ale też z powodu *prawosławnych pogromów* organizowanych na Ukrainie podczas powstania Chmielnickiego – ze wschodniej i środkowej części Europy, wpłynął na rozwój idei politycznych, które w znacznym stopniu ukształtowały oblicze ideowe rewolucji amerykańskiej i rewolucji francuskiej.

O oryginalności doktryny religijnej braci polskich decydowała przede wszystkim preferowana przez nich unitariańska teologia, zgodnie z którą ci chrystianie wyznawali wiarę, iż Bogiem Ojcem, znanym czytelnikom Nowego Testamentu, był wyłącznie Bóg starożytnego Izraela, 𐤉𐤄𐤅𐤄 (w starodrukach spotykam wyłącznie popularną formę *Jehowa, Jehova i Iehoua*) [7]. Inaczej mówiąc, bracia polscy preferowali stricte judaistyczną teologię w wydaniu takim, w jakim ją spotykamy na kartach zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu.

Drugim identyfikatorem, stanowiącym doktrynalny łącznik serwetianizmu i unitarianizmu polskiego, była nowa, a jednocześnie wzorowana na starożytnej antropologii izraelskiej, religijna antropologia biblijna [8], odrzucająca w oparciu o liczne fragmenty biblijne, ideę nieśmiertelności duszy, obecną we wszystkich systemach religijnych znanych ludzkości [9]. Także tutaj wpływ egzegezy serwetiańskiej jest łatwo dostrzegalny i może stanowić satysfakcjonujące wyjaśnienie genezy kreacjonistycznej antropologii braci polskich. W tej pracy uwagę koncentruje głównie na wpływie metodologicznych podstaw serwetianizmu na doktrynę kosmogeniczną, teologiczną i chrystologiczną braci polskich, inne doktrynalne zagadnienia zaledwie sygnalizując. Powodem jest brak dostępu do dostatecznej ilości materiału, mogącego służyć za podstawę do przeprowadzenia głębszej analizy porównawczej serwetianizmu i doktryny polskich unitarian.

CEL PRACY

Celem tej pracy jest wykazanie, jak głęboko serwetiańska egzegeza Biblii wpłynęła na egzegezę przeprowadzaną przez braci polskich. Podejmując ją uznałem, że dokonanie tego jest możliwe jedynie w oparciu o rekonstrukcję argumentacji biblistycznych, przytaczanych przez Serweta [10] i jego polskich współwyznawców [11], jak również, poprzez zestawienie tematyczne zagadnień, których interpretacja w

obu przypadkach była jednakowa, albo chociażby tylko zbliżona. Analiza porównawcza obydwu stwarza dopiero warunki do orzeczenia o zachodzących pomiędzy nimi związkach.

ZAKRES CHRONOLOGICZNY

Chronologicznie, temat obejmuje w pierwszej kolejności okres kształtowania się doktryny serwetiańskiej. Ze względu na teologię akceptowaną przez Serweta i jego zwolenników, doktryna serwetiańska nazywana jest przeze mnie w tej pracy również doktryną unitariańską.

W drugiej kolejności, w zakres chronologiczny tematu wchodzi okres przenikania serwetianizmu na grunt polski i utwierdzania się pewnej liczby [12] Polaków, Litwinów i Rusinów, co do metodologicznej poprawności rozumowania Serweta.

Okres trzeci obejmuje lata ekspansji unitarianizmu, w formie nadanej mu przez Fausta Socyna (1539-1604), kontynuatora doktryny serwetiańskiej, który przeprowadził systematyzację doktryny religijnej braci polskich.

Temat obejmuje więc lat około siedemdziesięciu, od roku 1531, kiedy ukazała się pierwsza z publikacji Serweta poświęconych zagadnieniom doktryny wczesnego chrystiaństwa [13], do roku 1605, kiedy opublikowane zostało pierwsze wydanie *Katechizmu Rakowskiego*. Treść wybranych publikacji, wydanych nakładem unitarian pomiędzy latami 1531-1605, została przeze mnie poddana analizie w zakresie wymienionych kwestii doktrynalnych.

Czymś zupełnie niedorzecznym byłoby twierdzenie, że chronologię tematu i dobór źródeł niezbędnych dla w miarę poprawnego jego opracowania uda się zamknąć w czasowych ramach reformacji, to jest w XVI i XVII wieku. Nazbyt wiele łączy jakąkolwiek *egzegezę Biblii* ze starożytnością, a zwłaszcza z hermetycznym światem antycznego państwa Izrael i rzymskiej Judei. Tutaj zaś swoistym ponadczasowym mostem, łączącym reformację ze starożytnością jest tekst biblijny – w jego hebrajskim i greckim oryginale – o ile można tutaj mówić o oryginale – a także w przekładach. Z tego też powodu nie sposób badania procesu kształtowania się doktryny religijnej braci polskich odizolować od źródeł pochodzących z okresu, do którego reformatorzy chrześcijaństwa stale nawiązywali w swoich publikacjach, odwołując się do licznych cytatów z tychże źródeł pochodzących. Z tego właśnie powodu analiza porównawcza unitariańskiej egzegezy, przeprowadzanej przez braci polskich wymienianych i cytowanych w pracy, oraz pozostałych egzegez z kręgu teologii antytrynitariańskich [14], musi obejmować sprawdzenie zasadności ich argumentacji, oraz zgodności przytaczanych cytatów z samymi tekstami źródłowymi Biblii w językach [15], w których teksty te powstały. Efektem ostatniej z wymienionych czynności jest wielość zawartych w przypisach danych o charakterze biblistycznym, odsyłających Czytelnika bezpośrednio do tekstów *drugiego wydania* współczesnego polskiego przekładu katolickiej *Biblii Tysiąclecia* [16], albo do jej tekstów źródłowych [17].

TEZY

W celu dokładniejszego sformułowania problemu niniejszej pracy, to jest kwestii zakresu wpływu egzegezy serwetiańskiej na doktrynę braci polskich, przedstawiam poniżej pięć tez, które zostały przeze mnie opracowane:

1. Twórcą podstaw doktryny religijnej braci polskich był hiszpański lekarz, prawnik i teolog, Michał Serwet (1511-1553).

2. Powyższe zdanie implikuje twierdzenie, że historia polskiego unitarianizmu sięga, co najmniej dziesięć lat wstecz, przed datę rozłamu wśród polskich członków Kościoła ewangelicko-reformowanego, który nastąpił 30 marca 1565 roku [18].

3. Serwet, zanim został spalony na skutek doniesienia złożonego Inkwizycji przez Jana Kalwina w Genewie, 27 października 1553 roku, zdobył sobie w północnych Włoszech grono sympatyków, zaintrygowanych opracowaną przez niego – a dotychczas wyjątkowo uparcie unikaną przez teologów trynitariańskich – metodą prowadzenia badań biblistycznych. Osoby wywodzące się z tego środowiska dokonały infiltracji polskiego Kościoła ewangelicko-reformowanego z zamiarem oddziaływania na polskich zwolenników reformacji, w celu systematycznego przekształcania od wewnątrz doktryny ewangelickiej, a przede wszystkim ewangelickiej teologii, z trynitariańskiej na unitariańską. Inaczej mówiąc – z nowej teologii trynitariańskiej, preferowanej od schyłku starożytności przez *Kościoły wschodnie i zachodnie*, na teologię starochrystiańską, judaistyczną, pierwotną według wszelkiego prawdopodobieństwa, teologię żydowskich autorów ksiąg *Nowego Testamentu*.

4. W infiltrowaniu i przekształcaniu polskiego ewangelicyzmu uczestniczyli, oprócz włoskich serwetian, także polscy zwolennicy reformy doktryny religijnej kościoła, zapoznani wcześniej z efektami badań Michała Serweta. Głównie Piotr z Goniądza, Grzegorz Paweł z Brzezin i Szymon Budny.

5. Serwetiańska kosmogeneza, teologia, antropologia i chrystologia była na gruncie doktryn chrześcijańskich propagowanych w XVI i XVII wieku ujęciem nowym, jedynym i niepowtarzalnym, a przez to umożliwiającym natychmiastową identyfikację źródła pochodzenia doktryn, które weszły w skład systemu wierzeń braci polskich.

Warunkiem udowodnienia prawdziwości powyższych tez jest szczegółowe:

a) wykazanie zgodności metodologicznych podstaw serwetianizmu i doktryny braci polskich, prowadzących szesnastowiecznych biblistów do identycznych, albo zbliżonych, twierdzeń w kwestii rekonstrukcji doktryny wczesnochrześcijańskiej, oraz

b) wskazanie autentycznych relacji źródłowych, pochodzących z XVI wieku, zawierających potwierdzenie zasadności wniosków wysnutych na podstawie analizy podstaw metodologicznych.

PISOWNIA I ZNACZENIE STOSOWANYCH TERMINÓW

Dla uniknięcia nieporozumień terminologicznych, precyzuję własną pisownię i interpretację następujących terminów:

1. Wobec braku zgodności biblistów co do prawidłowej transliteracji, pisowni, wymowy i historii tetragramu imienia Boga 𐤉𐤄𐤅𐤄 znanego z kart Biblii, ustaliłem własną transliteracje, odmienną od stosowanych przez katolickich, protestanckich czy żydowskich biblistów. Kwestie pisowni, wymowy i historii pozostawiam osobistym przekonaniom Czytelnika. Częstokroć w cytatach, zamiast stosować, najbardziej współcześnie powszechne formy transliteracji – *Jehowa*, albo *Jahwe* – zdecydowałem się na proste oddanie liter alfabetu hebrajskiego, składających się na tetragram imienia Boga, za pomocą liter alfabetu łacińskiego, odpowiadających im we wszystkich zestawieniach obu alfabetów [19]. W ten sposób powstała autorska i zupełnie nowa forma tetragramu 𐤉𐤄𐤅𐤄 – w transkrypcji łacińskiej: IEUE. Wprowadzam ją w miejsce form zazwyczaj w opracowaniach stosowanych – JHWH i IHWH [20], a nieuprawnionych w stopniu nie mniejszym, niż formy typu *Jehowa*. Stosuje również wyrazy hebrajskie i greckie w oryginalnej pisowni, aby Czytelnikowi możliwie najskuteczniej unaocznić odkrycia dokonane przez unitarian po zastosowaniu przez nich zasad metodologicznych badania tekstu biblijnego, przyjętych przez Michała Serweta.

2. Nazwa *unitarianizm*, stosowana przeze mnie, ma ścisły związek z drugim wyrazem określenia *teologia unitariańska* i ma w niniejszej pracy etymologię wyłącznie teologiczną. Ma też szerszy zakres, niż w polskiej literaturze przedmiotu, która za unitariańską uznaje tylko taką szesnastowieczną doktrynę, która przyjmuje, iż:

(1) wyłącznie starotestamentowy יהוה jest nowotestamentowym *Bogiem Ojcem;*

(2) Logos (*przedwieczny* Chrystus) nie uczestniczył w stwarzaniu wszechświata jako Stwórca;

(3) Chrystus nie istniał przed swoim narodzeniem z Marii.

Według przyjętego przeze mnie założenia, wyłącznie teologiczna i kreacjonistyczna etymologia słowa *unitarianizm* powinna decydować o tym, które z wyznań otrzymuje przymiotnik *unitariańskie*, a które uznawane jest za trynitariańskie, trydeistyczne, czy dyteistyczne. Uważam, że wystarczy, aby spełniony był tylko pierwszy (1) i drugi (2) z trzech wymienionych powyżej warunków.

3. Określenie *animizm*, stosowane przeze mnie w niniejszej pracy, pochodzi od łacińskiego wyrazu *anima (dusza),* i jest tutaj wykorzystywane do nazwania popularnego poglądu o nieśmiertelności człowieka, żyjącego po własnej śmierci w postaci substancji, zwanej duszą, inaczej mówiąc - poglądu o *nieśmiertelności duszy*, który swe piętno odcisnął na każdej z religii znanych ludzkości. Stąd *anty-animizm*, wyraz stosowany przeze mnie w niniejszej pracy, jest roboczą nazwą poglądu zarazem opartego na przesłankach religijnych i jednocześnie negującego zasadność animizmu. Równie dobrze, tradycyjny animizm można byłoby tu określać mianem *anty-monizmu.*

METODOLOGIA

Przeanalizowałem różne źródła, biorąc pod uwagę czynniki chronologiczne, historyczne i geograficzne. Ważne dla niniejszej pracy źródła mają niejednorodny charakter – obejmują traktaty, komentarze biblijne, teksty biblijne w językach oryginalnych i polskie przekłady Biblii; listy, protokoły z zeznań złożonych przez Serweta przed sądem inkwizycyjnym w Vienne i przed Radą Genewy, w roku 1553, a także protokoły z ewangelickich synodów odbytych w Polsce w latach 1561-1569. Wszystkie spośród wykorzystywanych przeze mnie źródeł, to teksty drukowane. W przypadku tekstów, które nie zostały wydane w całości w języku polskim, korzystam z autoryzowanych przekładów, opublikowanych w ramach antologii literatury unitariańskiej oraz literatury XVI i XVII wieku.

Ze względu na to, że źródła korygują się wzajemnie i uzupełniają, uznałem za konieczne częste posługiwanie się zbiorami cytatów tak uzupełniających i korygujących się źródeł. Związki pomiędzy nimi wynikają, rzecz jasna, ze wspólnego wszystkim komentarzom biblijnym tekstu, stanowiącego punkt odniesienia dla rozumowania ich autorów, to jest tekstu Biblii w językach oryginalnych i polskim. Cytaty te posłużyły mi do konstruowania narracji niniejszej pracy. Wymodelowany w oparciu o ich analizę obraz przeszłej rzeczywistości stanowi podstawę mojej krytyki poglądów dotychczasowej historiografii. Podział pracy na kilka rozdziałów jest efektem przyjęcia koncepcji oddzielnej prezentacji wybranych zagadnień z zakresu doktryny religijnej braci polskich, to jest, ich poglądów dotyczących polityki – w tym głównie kwestii rozdziału kościoła od państwa, oraz: monistycznej antropologii, kreacjonistycznej kosmogenezy czy wreszcie unitariańskiej doktryny teologicznej i chrystologicznej.

II. PAŃSTWO PONADWYZNANIOWE

PODSTAWOWE ZAGADNIENIA

Zasługi unitariańskiego socynianizmu dla rozpowszechnienia się idei wolności myśli i sumienia, idei równouprawnienia, w ramach jednego systemu państwowego, wyznawców wielu różnych wyznań i

poglądów na świat, były podkreślane wielokrotnie przez różnych autorów [21]. Podobnie, podkreślona została prekursorska rola Serweta, jako inicjatora prądu umysłowego wiodącego ku akceptacji wspomnianych idei przez postępowe ośrodki myśli politycznej Europy [22]. Nie spotkałem się jednakże, poza cytowanymi w przypisach artykułami i książką Mariana Hillara poświęconą postaci Serweta, z przypadkami łączenia w związku przyczynowo-skutkowym podstaw myśli serwetiańskiej z myślą socyniańską, jakkolwiek połączenie takie wydaje się być zupełnie naturalne. Stąd już tylko krok do połączenia idei głoszonych przez Serweta z ideami głoszonymi przez myślicieli Oświecenia. Nie jest tylko moim pomysłem, aby poszukując genezy polskiego socynianizmu, a pośrednio również genezy idei oświeceniowych, wskazywać na prace Serweta. Marian Hillar zrobił to głównie w zakresie uniwersalistycznych poglądów na kwestie związku kościoła i państwa (w szerszym zakresie dotyczy to wszystkich religii), zaś przedmiotem mojej pracy stała się przede wszystkim geneza doktryny, nie tyle politycznej, co religijnej. Chronologiczny i doktrynalny związek socynianizmu z wczesną doktryną religijną braci polskich – a za ich pośrednictwem także z serwetianizmem – mam nadzieję, że się stanie z czasem sprawą znaną. Praca niniejsza jest zaledwie próbą uzupełnienia danych, które pozwoliłyby na nie budzące wątpliwości ustalenie zakresu tego związku.

BIBLIJNE PODSTAWY IDEI ODDZIELENIA KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA

BRAK FUNDAMENTU DLA KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO

Serwet nigdy nie napisał żadnego stricte politycznego traktatu. Jednakże w okresie, gdy prześladowania za posiadanie poglądów odmiennych od powszechnie obowiązujących, podejmowane przez instytucje państw europejskich, cieszyły się jednakowym błogosławieństwem duchownych przywódców wszystkich wyznań chrześcijańskich, Serwet – biorąc za podstawę wybrane fragmenty *Nowego Testamentu* [23] – odważył się burzyć same fundamenty uzasadniania przed sądami, za pomocą tekstów zaczerpniętych z *Biblii Hebrajskiej* [24], mordowania heretyków, przytaczane zazwyczaj przez pseudochrześcijańskich oprawców.

Chronologicznie, pierwszym dokumentem zawierającym, istotną dla tego rozdziału, wypowiedź hiszpańskiego reformatora jest jego list do szwajcarskiego reformatora Jana Oecolampadiusa, napisany w 1531 roku. Serwet, dwudziestoletni wówczas prawnik z wykształcenia, a teolog z zamiłowania, tak między innymi pisał w obronie swojego stanowiska:

> *Straszną wydawało mi się rzeczą zabijanie ludzi za to, że zbłądzili w jakiejś kwestii dotyczącej pojmowania Pisma Świętego; bo przecież wiemy, że nawet i wybrani mogą być kiedyś w błąd wprowadzeni [25].*

Odwołanie się autora do fragmentu Ewangelii Mateusza 24:24 posłużyło w cytowanym fragmencie listu za pierwszą biblijną podstawę domagania się wolności sumienia w wyznaniowym, niemal totalitarnym systemie, będącym wytworem opacznych interpretacji tej samej Biblii, dokonywanych w czasie ponad tysiąca lat poprzedzających reformację i w czasie reformacji.

Następna okazja odwołania się do tekstu *Nowego Testamentu* w celu obrony prawa do wolności sumienia, nadarzyła się Serwetowi w trakcie korespondencyjnych prób odwodzenia Kalwina od głoszonych przezeń poglądów w kwestiach: predestynacji, to jest przedwiedzy Boga o zdarzeniach przyszłych i każdorazowego przeznaczania przezeń wybranych ludzi do wiecznego życia w *raju*, albo w *piekle* oraz dotyczących wolnej woli i praw przysługujących *heretykom*. Według Kalwina, podobnie zresztą jak według Lutra, wystarczyło wierzyć, że Jezus jest Chrystusem, aby być zbawionym, to jest uratowanym w dniu spodziewanego gniewu Boga, a sprawa postępowania – dobrych, albo złych uczynków – pozostawała na dalszym planie [26].

Serwet, sprzeciwiając się idei *boskiej przedwiedzy* i predestynacji ludzi do zbawienia, albo potępienia – eliminującej *wolną wolę* człowieka w podejmowaniu jakichkolwiek działań – argumentował, że tylko wolna wola jest w literaturze biblijnej podstawą wszelkich decyzji, jakie człowiek podejmuje [27]. Ilustrował to przykładem historii postaci zbrodniarzy znanych z kart Biblii – Kaina i *przedpotopowych olbrzymów*, *Nefilim* zrodzonych ze związków aniołów z kobietami [28]. W ścisłym powiązaniu z tymi dwiema kwestiami, to jest zbawienia uzyskiwanego na podstawie wiary, że Jezus jest Chrystusem, następującego niezależnie od postępowania, oraz predestynacji i negacji *wolnej woli* przez Kalwina, pozostawało pytanie o to, jak, i czy w ogóle, należałoby karać tych, którym nie została dana łaska predestynacji ich do zbawienia, przez co reprezentowali stanowiska odmienne od uważanego pod daną szerokością geograficzną za ortodoksyjne?

Inaczej mówiąc – co z karami wymierzonymi w *heretyków*, stosowanymi na podstawie przepisów zawartych w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* i w *Kodeksie Justyniana*? Temu zagadnieniu został poświęcony w całości dwudziesty siódmy list Serweta do Kalwina, rozpoczynający się od słów:

> *Jest jeszcze inna kwestia, która dotyczy wielu, mianowicie, czy wolno chrześcijaninowi sprawować urząd, być królem oraz zabijać [29].*

Postawiwszy te kwestie, sam podjął próbę rozwiązania problemu eliminacji notorycznych przestępców kryminalnych, ustalając, że ów straszny wyrok śmierci został uchylony przez Chrystusa tam, gdzie jest nadzieja poprawy [30]. Urzędnicy zaś, i królowie, nie byli – jak zauważył [31] – usuwani, czy nie dopuszczani, do Kościoła tylko ze względu na pełnione w społeczeństwie funkcje. Stąd dopiero doszedł Serwet do sedna problemu karania odmienności poglądów. Uznawszy, że ci, którzy popełniają zbrodnie poza dziedziną spraw wiary, podlegają karom prawa ogólnoludzkiego, które jest jednocześnie prawem natury, stwierdził, iż *kary za takie zbrodnie nie należą do posługi Ewangelii* [32]. Automatycznie zatem, te sprawy, które do owej posługi należą – w tym oczywiście *herezje* – nie podlegają karom nakładanym przez tych, którzy karzą na podstawie prawa państwowego. Nie wolno zatem urzędom państwowym, w jakikolwiek sposób, karać nikogo za to tylko, że inaczej pojmuje słowa zapisane parę tysięcy lat wcześniej w tekstach biblijnych.

Dokładnie w taki sam sposób pojął *list dwudziesty siódmy*, napisany przez Serweta, sam Kalwin, będący jego adresatem. W swej „Obronie prawowiernej nauki o Trójcy przeciwko straszliwym błędom Hiszpana Michała Serweta", wydanej w 1554 roku, podejmując problem karania *heretyków* przez chrześcijańskich sędziów, Kalwin wykazał zupełny brak zrozumienia argumentacji Serweta. Nie potrafiąc oddzielić spraw religijnych od państwowych, Kalwin udzielał odpowiedzi – wyeliminowanemu przez siebie rok wcześniej ze skutkiem śmiertelnym – Serwetowi, słowami:

> *Skąd, jeśli nie z własnej głowy wziął tę różnicę między pogwałceniem nakazów wiary a innymi przestępstwami? Jeśli twierdzi, że przyjście Chrystusa złagodziło nieugięty stosunek do herezji, niechaj przytoczy dowód [33].*

Powszechnie uznawany *filar reformacji*, twórca doktryny chrześcijańskiej, zwanej od jego nazwiska *kalwinizmem*, nie był w stanie samodzielnie przytoczyć na podstawie prostej analizy *Nowego Testamentu* dowodu, że karanie śmiercią osób inaczej interpretujących Biblie nie leżało w naturze, rodzącego się w pierwszym wieku naszej ery, Kościoła.

W dyspucie z poglądami Serweta wyjawił Kalwin swe najskrytsze obawy, co do ukazania światu opłakanego stanu pisanych źródeł do historii wczesnego chrystianizmu. Przeciw nowatorskiemu i wolnomyślnemu podejściu Serweta do kwestii karania inaczej myślących, wysunął szereg, zdradzających wspomniane obawy, zarzutów pod adresem swego głównego oponenta. Dostrzegł coś, co można by nazwać syndromem reformatorów tradycji religijnych, ponieważ jest dolegliwością właściwą reformatorom podejmującym się reformowania tradycji w oparciu o jej gruntowną krytykę, jako systemu nie

odpowiadającego nowym ideom, i poprzez sięganie do tak zwanych *źródeł pisanych*. Żadnemu z tego rodzaju reformatorów nie przychodziło nigdy na myśl, że nie tylko ta tradycja przez lata znajdowała się pod baczną kontrolą tych, którzy czerpali z jej istnienia dochody, ale także same *źródła*, na których nieszczęśni reformatorzy próbowali opierać nowe doktryny, poddawane były obróbce upodobniającej niewygodne *źródła* do przynoszącej dochody *tradycji*. W XVI wieku dotyczyło to wszystkich tych, którzy zanegowali wartość rzekomo *apostolskiej tradycji* rzymskiego katolicyzmu. Odrzucając dogmaty tradycyjne, musieli oprzeć się na tekście biblijnym, którego odpisy zostały im przekazane właśnie przez strażników tradycji katolickiej, uważanej za dzieło biblijnego *Antychrysta.* Aby nie utracić jakiejkolwiek podstawy łączącej ich z nazwą *chrześcijanie*, nie mogli, nawet w najgłębszych zakamarkach swych umysłów, kryć podejrzenia, iżby ów tekst – w tej postaci, w jakiej został im przekazany przez strażników tradycji – był dziełem tego samego *Antychrysta*. Gdyby ich rozumowanie cechowała konsekwencja, ich wyznania wiary straciłyby rację bytu, o której decydowało istnienie Biblii jako *Pisma Świętego*, koniecznie nieskażonego i pozostającego pod cudowną boską opieką w tym samym czasie, gdy tej opieki nie starczało dla notorycznie skażanej tradycji. Właśnie z taką sytuacją w dziedzinie biblistyki związane były słowa, którymi Kalwin usiłował uzasadniać swoje okrucieństwo względem Serweta, pisząc:

> *Oto wychodzi ze swej jaskini drugi fanatyk, który Serweta nazywa swym najlepszym bratem i dowodzi, że heretyków nie należy karać, ponieważ każdy po swojemu tłumaczy święte wyrocznie, właściwa zaś prawda kryje się niby przesłonięta mgłą obłoków [34].*

Kalwin nawet nie zauważył, jak bardzo przystępnie przedstawił opłakany stan podstaw walki jakiegokolwiek nowego poglądu dotyczącego kwestii wczesnochrystiańskiego wyznania wiary, przeciwko *uświęconej wiekami trwania* tradycji, w tym zwłaszcza tych poglądów, które sam wygłaszał. Sam zresztą poprowadził swoją wypowiedź w kierunku zdradzającym jego rzeczywiste motywacje, pisząc dalej:

> *A przecież, gdyby Pismo Święte nie przekazało nam pewnych i ustalonych przepisów religijnych, oznaczałoby to, że Bóg pogrążył nas w wątpliwościach, a nawet kłamstwach [35].*

– Zaprogramowana tragikomedia w zawodowej biblistyce i teologii trynitarian. Komentując cytowaną wypowiedź Kalwina, można by było wyrazić przypuszczenie, że Serwet poniósł śmierć jedynie dlatego, że jego egzegeza Biblii stanowiła wyrzut sumienia morderców, którzy byli w pełni świadomi przyczyn swego pogrążenia w religijnych wątpliwościach.

PRAWDOPODOBNE PODŁOŻE ARGUMENTACJI UNITARIAŃSKIEJ

Argumentacja polityczna polskich unitarian, podobnie jak ta argumentacja, którą Serwet w swoich listach prezentował Kalwinowi, nie nosiła cech jedynie koniunkturalizmu politycznego, służącego zagwarantowaniu równouprawnienia do czasu, gdy mniejszość stanie się większością i odstąpi od idei tolerancji – jak to miało miejsce w Europie Środkowej i Wschodniej po 1989 roku - lecz naznaczona była wyraźnie śladem egzegezy biblijnej. Różnica pomiędzy ujęciem kalwińskim, a ujęciem właściwym dla Serweta i braci polskich (unitarian) polegała na tym, że pierwszy sięgał z zasady do twardych przepisów staroizraelskiego prawa, a drudzy – zapewne lepiej sobie zdając sprawę ze stosunku antycznych chrystian do prawa karnego Tory – ponad prawo karne, nadane Izraelowi przez 𐤉𐤄𐤅𐤄 za pośrednictwem Mojżesza, stawiali to, które w ich przekonaniu tenże 𐤉𐤄𐤅𐤄 nadał Izraelowi, kilkanaście wieków po Mojżeszu, za pośrednictwem Chrystusa.

Starożytny, teokratyczny Izrael znajdujący się pod panowaniem prawa, nadanego przez, pod każdym względem nietolerancyjnego wobec niebezpiecznych przeciwników, Boga IEUE, był zatem ideałem i pierwowzorem dla twórców, a zarazem dziedzicznych beneficjentów teokratycznego chrześcijaństwa,

reprezentowanego zarówno przez kolejnych cesarzy, katolickich papieży, jak bizantyjskich patriarchów. Jak również – przez większość szesnastowiecznych reformatorów Kościoła, z takimi mordercami, jak Marcin Lutrem i Jan Kalwin na czele. Jak wynika z mojej analizy listów Serweta i literatury unitariańskiej, ideałem akceptowanym przez niego i przez polskich unitarian był system zakorzeniony w nowotestamentowym ujęciu wolności sumienia, wolności myśli i swobody postępowania, który wiódł prostą drogą do idei oddzielenia religii od państwa.

IMPONUJĄCE LOSY UNITARIAŃSKIEGO POSTULATU

Idea rozdziału kościoła od państwa, zaledwie sygnalizowana przez Michała Serweta, została szerzej opracowana przez Jana Crella i Samuela Crella, a propagowana była w zachodniej części Europy za pomocą publikacji wydawanych przez braci polskich, którzy – pod zarzutem zdrady narodowej rzekomo popełnionej podczas Potopu szwedzkiego – zostali w 1660 roku zmuszeni do emigracji z Rzeczypospolitej. Stanowiła znaczącą, ideową konkurencję wobec idei państwa wyznaniowego.

Jak pisze Janusz Tazbir, Zbigniew Ogonowski i Marian Hillar [36], książki drukowane w Rakowie, czy w amsterdamskiej drukarni *Pod Białym Orłem*, przez polskich unitarian i ich europejskich współwyznawców, trafiały na półki tak znaczących dla Oświecenia postaci, jak John Locke, czy Pierre Bayle. Poprzez Bayle'a zaważyły następnie w znacznym stopniu na ideach rewolucji francuskiej, a poprzez Locke'a – na ideach rewolucji amerykańskiej, tworzącej system polityczny bardziej funkcjonalny niż ten, który stworzyli francuscy rewolucjoniści, bo system eliminujący - dzięki pomysłowemu rozwiązaniu przyjętemu przez Jamesa Madisona [37] – możliwość wzrostu politycznej przewagi przedstawicieli jakiegokolwiek wyznania nad przedstawicielami pozostałych wyznań preferowanych przez obywateli Stanów Zjednoczonych.

ŹRÓDŁO INSPIRACJI RELIGIJNO-POLITYCZNEJ SERWETIAN I SOCYNIAN

Źródłem inspiracji Michała Serweta i braci polskich, formułujących nowe idee i domagających się wolności sumienia, były wyłącznie teksty biblijne, a zwłaszcza wybrane fragmenty *Nowego Testamentu*, zupełnie nie przystające do eklezjologiczno-politycznej rzeczywistości europejskiej XVI wieku. Wpływ socynianizmu na polityczną myśl oświeceniową – socynianizmu, należałoby dodać, zapoczątkowanego przez teologiczne prace Serweta – jest akceptowany przez polskich historyków.

Uważam, iż można przyjąć tezę, że rodowodu europejskiej i amerykańskiej idei demokratycznego państwa prawa, (szczególnie, jeśli patrzeć poprzez pryzmat cytowanych w niniejszej pracy listów Serweta i pism politycznych, napisanych przez polskich socynian) [38], należy poszukiwać nie tyle w demokracji ateńskiej, co w demokracji izraelskiej okresu przeddynastycznego, w czasach, gdy *nie było króla w Izraelu* i w oparciu o prawo nadane na Synaju

> *(...) każdy robił to, co było słuszne w jego oczach [39].*

Czasy te – około czterysta lat poprzedzających rok tysięczny przed naszą erą – stanowiły dla części Izraelitów ideał organizacji społeczności wyznaniowo-politycznej, jaką był naród żydowski. *Księgi Królewskie*, *Księgi Kronik* i te, których autorstwo przypisuje się prorokom, przedstawiają społeczeństwo, które odeszło od pierwotnych zasad i było przez następnych kilkaset lat gnębione przez własną monarchię. Powód, dla którego szczególnie czasy sprawowania władzy przez sędziów stanowić mogły ów ideał, jest niemalże oczywisty – ponieważ właśnie wtedy, w okresie przeddynastycznym, jedynie Bóg 𐤉𐤄𐤅𐤄 piastował oficjalnie tytuł króla Izraela [40]; Stwórca – a nie jakiś przypadkowy poborca podatków, zamieniający własnych rodaków w swoich niewolników [41]. Tak przynajmniej istotę monarchizmu przedstawił autor biblijnej *Księgi Samuela*.

Historia Izraela, a nie dzieje demokracji ateńskiej, stanowiła najprawdopodobniej pierwowzór dla idei demokratycznych, rodzących się w umysłach unitariańskich pomysłodawców demokratycznego systemu politycznego, który następnie został zorganizowany w Ameryce i Europie. Dla nich bowiem, i to jest uwaga bezsporna, analiza treści zawartych na kartach Biblii znaczyła o wiele więcej, niż studia nad dziejami – obcej chrystianizmowi i judaizmowi – demokracji ateńskiej. Gdy europejska teoria państwa, od mniej więcej czasów Konstantyna Wielkiego, nawiązywała tylko do modelu izraelskiego z okresu monarchicznego (ok. XII-VII w. p.n.e.), dla Serweta i polskich unitarian ideałem było nie tyle panowanie władców z rzekomej *Bożej łaski,* co panowanie samego Boga, bez zbędnych pośredników.

Izraelski model organizacji społeczeństwa z okresu przeddynastycznego, koniecznie w połączeniu z nowotestamentowymi modyfikacjami, stanowił podstawę idei *państwa ponadwyznaniowego*, a w drugiej kolejności – wrogiego monarchizmowi systemu demokratycznego, zapoczątkowanych przez postulaty religijno-polityczne podnoszone przez Serweta w latach 1531-1553.

Idea wolności myśli i sumienia, jakkolwiek nie do zaakceptowania przez staroizraelski system państwowy, którego ramy prawne wyznaczane były przez ustawy wydane, w powszechnym przekonaniu autorów ksiąg biblijnych, osobiście przez יהוה, stanowiła element niezbędny *Nowego Przymierza* – Przymierza, trzeba dodać, także będącego w pojęciu chrystian dziełem יהוה. Przymierza zawartego z Izraelem po wiekach, których smutne doświadczenie przekonywało o nie spełnianiu przez pierwsze, prawno-państwowe rozwiązanie, pokładanych w nim nadziei skutecznego kształtowania ludzkich osobowości. Odtąd, to jest wraz z nastaniem Nowego Przymierza, prawo Stwórcy miało być *wypisane w sercach* [42], a ten wymóg mijał się zupełnie z ideą teokratycznego, religijnego nadzoru, akceptowaną przez prawo i wyznaniowe państwo staroizraelskie, i zaakceptowaną później bez reszty przez monarchistyczny system średniowiecznej Europy [43].

Prawo karne Nowego Przymierza, zachowując standardy moralno-obyczajowe Starego, prowadziło prostą drogą w kierunku idei wolności sumienia – *karanie za przestępstwa względem praw boskich zostawiając Bogu, a nie ludziom.* Tę właśnie różnicę pomiędzy Starym a Nowym Przymierzem dostrzegł Serwet, i ona była podstawowym punktem jego sporu z Kalwinem w obszarze polityki wyznaniowej państwa rządzonego przez chrześcijan. Tej różnicy nie udało się dostrzec samym chrześcijanom przez piętnaście wieków przed Serwetem oraz, ogromnej większości z nich, jeszcze przez kilka wieków po jego egzekucji, dokonanej przez rzymsko-katolicką Inkwizycję, we współpracy z Janem Kalwinem. Ponieważ dotychczas nikt nie zajął się kwestią związków występujących pomiędzy ideami religijno-politycznymi głoszonymi przez Serweta, a identycznie formułowanymi ideami, głoszonymi przez polskich unitarian, nie jest możliwe podjęcie przeze mnie krytyki czyjegokolwiek stanowiska.

III. MONISTYCZNA ANTROPOLOGIA

PODSTAWOWE ZAGADNIENIA

Religijna antropologia, która odrzuca idee nieśmiertelności duszy, obecna we wszystkich pozostałych systemach religijnych znanych ludzkości, stanowi dziedzinę, w której wpływ egzegezy serwetiańskiej na doktrynę braci polskich jest wyraźnie zaznaczony. Niestety, do współczesności niewiele się zachowało z *monistycznej, anty-animistycznej*, szesnasto- i siedemnastowiecznej literatury religijnej. Już samo zaopatrzenie jakiejkolwiek literatury religijnej w przymiotnik *anty-animistyczna* brzmi paradoksalnie, gdy się zwróci uwagę na fakt, że *animizm* wraz ze *spirytyzmem* jest nierozerwalnie związany z wszelką formą religijności, obserwowaną na Ziemi; że religijność ludzi wydaje się być jedynie pochodną ich *spirytystycznych praktyk.*

Tymczasem, zdaniem nielicznych znawców doktryn religijnych chrystianizmu, judaizmu i chrześcijaństwa [44], wczesnojudaistyczny i wczesnochrystiański pogląd na zagadnienie stanu człowieka po śmierci stanowił zaprzeczenie stanowiska powszechnie akceptowanego przez ludzkość od zarania udokumentowanych dziejów. Stanowisko starożytnych Izraelitów oraz żydowskich uczniów Jezusa znanych z kart Biblii, miałoby całkowicie odbiegać od reprezentowanych przez ortodoksyjne judaistyczne i chrześcijańskie wyznania [45], znane w XVI wieku i aktywne na forum międzynarodowym współcześnie.

Ponieważ ostatecznym celem badań nad Biblią, prowadzonych przez średniowiecznych biblistów oraz szesnastowiecznych reformatorów zachodniego odłamu chrześcijaństwa, było, przynajmniej w teorii, odkrywanie i przywracanie pierwotnego wyznania wiary antycznego Kościoła, nic dziwnego, że zainteresowaniem Serweta objęte zostały także zagadnienia przez nikogo innego nie poddawane krytyce. Biblijna antropologia należała do takich właśnie zagadnień. Pośród polskich unitarian, stanem człowieka po śmierci interesowali się przede wszystkim Faust Socyn i Grzegorz Paweł z Brzezin. Chronologicznie, pierwsza była *anty-animistyczna* publikacja Grzegorza Pawła, zatytułowana: „O prawdziwej śmierci, zmartwychwstaniu i żywocie wiecznym", wydana w 1568 roku, w której twierdził, iż

> *dusza nie jest żadną osobą osobną w człowieku [46].*

Ponieważ jednak nie udało mi się dotrzeć do samej książki, nie jestem w stanie przedstawić podstaw argumentacji jej autora.

WYJAŚNIANIE GENEZY STANOWISKA UNITARIAN

Dostęp do wypowiedzi Fausta Socyna umożliwiła mi natomiast publikacja obszernego fragmentu wykładów, przeprowadzonych przez niego w dniach 7-21 marca 1601 roku, zamieszczona w ramach jednej z antologii polskiej myśli filozoficznej i społecznej XVI wieku [47]. Jego wykład „O człowieku" zawiera szereg interesujących argumentów biblistycznych, przemawiających za przyjęciem poglądu na kwestię ludzkiej nieśmiertelności zupełnie innego, niż tradycyjny *animizm*. Nie pozostawiając miejsca dla żadnych niedomówień, Socyn twierdził wprost, że dusza ludzka jest śmiertelna, trzeźwo zauważając:

> *Gdyby dusza żyła po śmierci człowieka, lepiej byłoby umrzeć, niż żyć. Wskutek tego też Katon z Utyki, po przeczytaniu dzieła Platona na temat nieśmiertelności, targnął się na swe życie [48].*

Stanowisko to argumentował Socyn za pomocą fragmentów biblijnych – wychodząc z ostrzeżenia danego Adamowi w Edenie przez Stwórcę: *Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz* [49], które ściśle powiązane było przez starożytnego narratora z opisem stworzenia pierwszego człowieka [50]. Rozumiał boską groźbę dosłownie, uważając, że: Bóg grozi śmiercią człowiekowi, a nie jego ciału. A więc musi on zginąć i jest rzeczą niemożliwą, aby po śmierci człowieka pozostawała przy życiu dusza, która by doznawała jakiejś radości [51].

Ktokolwiek by chciał pojąć rozumowanie Socyna, musi zwrócić się do tekstów oryginalnych Biblii, ponieważ powstało ono na podstawie analizy zdań hebrajskich. Niestety, analiza masowo rozpowszechnianych przekładów Biblii, dokonanych przez zwolenników *animizmu*, zdających sobie doskonale sprawę z wagi kontrowersyjnych wyrazów, nie na wiele się może zdać. Wyrazy te bowiem, na przykład hebrajskie: שאול **שאול** *Szeol;* גיהנם, *GEHINNOM;* רוח, **רוח,** *ruach oraz* נפש, **נפש,** *nefesz,* które oddane zostały przez autorów Septuaginty i Nowego Testamentu za pomocą słów odpowiednio: ΑΔΕC, *Hades;* ΓΑΙΕΝΝΑ, ΓΕΕΝΝΑ, *Gehenna;* ΠΝΕΥΜΑ, *pneuma oraz* ΨΥΧΕ *psyche*, przekładane są celowo tak, aby sugerowały istnienie *piekła i nieśmiertelnej duszy*. Przy czym, ani słowa *piekło*, ani słowa *Trójca* nie ma w ani jednym zdaniu, zapisanym w hebrajskich i greckich tekstach Biblii. Jest jedynie *Jezioro Ognia* u kresu czasu danego

demonom wiernym im ludziom. Tylko raz i tylko w Objawieniu Jana. Z biblijnego kontekstu wynika, że Gehenna i *Jezioro Ognia*, to jedno i to samo miejsce. Brak dostępu do odpowiednich danych źródłowych na temat unitariańskiej argumentacji sprawia, że mogę tutaj jedynie zaznaczyć istnienie problemu i zwrócić uwagę czytelnika na newralgiczne dla kwestii *animizmu chrześcijańskiego* zagadnienie.

ARGUMENTACJA SOCYNIAŃSKA

Kluczowym dla omawianej kwestii fragmentem biblijnym, na którym wsparł swoją argumentację Socyn [52], jest jednak fragment, którego nie zawarł w wykładzie „O człowieku". Pozostaje on wszakże stale obecny w podtekstach interpretacji cytatów, na które się w nim powołał. Jest nim sam opis stworzenia człowieka, zawarty w Księdze Rodzaju 2:7, przełożony w cytowanym przeze mnie w przypisie fragmencie *Biblii Tysiąclecia* tak, aby czytelnikom nie nasunęło się czasami jakieś nieprawomyślne skojarzenie. Wystarczy jednak porównanie tego, współczesnego przekładu z przekładem *Biblii Gdańskiej*, opublikowanym po raz pierwszy w 1632 roku, by dostrzec, znaczące dla funkcjonowania animizmu w ramach chrześcijaństwa, różnice. Przekład ten oddaje Rdz 2:7 następująco:

> *Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żyjącą [53].*

Proszę zwrócić uwagę zwłaszcza na ostatnie cytowane zdanie. Według tekstu hebrajskiego, któremu staropolski przekład luterański jest bliższy niż cytowany przekład współczesny, יהוה stwarzał Adama w dwóch etapach. Najpierw uformował jego organizm, a następnie do jego wnętrza wtłoczył *dech życia* (hebr. *niszmat hajim*). Dopiero w ten sposób stał się Adam *duszą żyjącą* (hebr. *nefesz haja*) [54]. Od tego momentu, wszyscy pozostali autorzy ksiąg Biblii nazywali każde boskie stworzenie słowem *nefesz*, to jest *dusza*. W oparciu o ten fragment można było także twierdzić, że Adam, stworzony w taki sposób sam *był* duszą, a nie – *posiadał* duszę. Tutaj też tkwiły podstawy rozumowania Socyna, reprezentowanego w wykładzie „O człowieku", prowadzące w konsekwencji do zaprzeczenia istnieniu piekła, czyśćca i raju, do którego mogłyby, zaraz po zgonie ciała, trafiać ludzkie dusze. Jednocześnie, *piekło* i *raj* – hebrajskie *szeol* i *eden* – odzyskiwały w ten sposób swoje pierwotne, starożytne znaczenie i miejsce w nowym systemie wierzeń, wzorowanym na relacjach zawartych w tekstach pozostawionych przez antycznych Izraelczyków, przepisywanych odręcznie przez pokolenia żydowskich skrybów.

Jeden z fragmentów wykładu [55] sugeruje, iż Socyn rozróżniał hebrajski *szeol* (w Septuagincie i Nowym Testamencie: *hades*; katolickie, prawosławne i protestanckie: *piekło*) od, również hebrajskiej, *gehenny* (w Septuagincie i Nowym Testamencie: *geenna*; katolickie, prawosławne i protestanckie też *piekło*). Musiałby, wobec tego odróżniać, także hebrajską, *nefesz* (w Septuagincie i Nowym Testamencie: *psyche*; polską: *dusze*) od hebrajskiego *ruach* (w Septuagincie i Nowym Testamencie: *pneuma*; polski: *duch*). Musiałby sobie ponadto zdawać sprawę z tego, że greckie wyrazy zastosowane w Septuagincie i Nowym Testamencie – *hades* oraz *psyche* – miały dla autorów biblijnych zupełnie inne znaczenie, niż dla Greków, których *psyche* była substancją nieśmiertelną, a po śmierci ciała – człowiekiem wyzwolonym z jego ograniczeń; grecki *hades* zaś – miejscem przebywania *nieśmiertelnych dusz.* Wobec tego, animistycznego ujęcia natury człowieka, stanął Socyn w opozycji, zauważając jednak:

> *Przydatność tej kwestii na tym polega, iżbyśmy mogli uwolnić się od błędu i poznać naszą naturę [56].*

Jakkolwiek wspólne źródło, jakim była dla Socyna, Grzegorza Pawła i Serweta hebrajska Biblia, mogło doprowadzić ich niezależnie do identycznych, lub podobnych wniosków, uważam, iż impuls do biblistycznych badań pierwszych, dały wyniki medycznych studiów, prowadzonych przez ostatniego z wymienionych.

ANATOMICZNE ODKRYCIE DOKONANE PRZEZ SERWETA I VESALIUSA

Studia medyczne na Sorbonie, podjęte przez Serweta w 1537 roku [57], a zwłaszcza prace przeprowadzane w uczelnianym prosektorium, w towarzystwie Andrzeja Vesaliusa – ojca nowożytnej anatomii [58] – doprowadziły do odkrycia przez niego *małego obiegu krwi.* Faktem bez precedensu w historii medycyny [59] nazwał to odkrycie Marian Hillar, a to ze względu na szczególnego rodzaju naukową intuicję hiszpańskiego lekarza i biblisty. Niezwykłość odkrycia polegała mianowicie na tym, że Serwet – pamiętając kilka biblijnych wersetów zawierających informację, że *dusza* (w znaczeniu: *życie*) każdego ciała znajduje się w jego krwi [60] – prowadził sekcje zwłok zastanawiając się nad tym, jak to w ogóle możliwe. Cytaty z Biblii stanowiły więc dla Serweta pobudkę do badań, które doprowadziły do wielkiego anatomicznego odkrycia nauki europejskiej.

Inną pobudką do badań ludzkiej anatomii, podjętych przez Serweta, był fragment Księgi Rodzaju 2:7, o którego znaczeniu w procesie powstawania *anty-animistycznych* poglądów Fausta Socyna pisałem wyżej. Sam Serwet tak pisał, nawiązując do tego fragmentu:

> *Z powiewu powietrza Bóg wprowadza dusze w ciała ludzkie, którym wrodzone jest życie tchniętego w nie powietrza. Stąd też 'dusza' po hebrajsku brzmi tak samo, jak 'oddech'. Z powietrza wprowadza Bóg dusze, wprowadzając wraz z samą duszą powietrze i iskrę boskości, która wypełnia powietrze [61].*

Po takim wprowadzeniu zamieścił Serwet własny opis drogi, jaką odbywa dusza za pośrednictwem krwi, poprzez nozdrza, płuca i tętnice, do wszystkich organów ludzkiego ciała. Tym sposobem obalił pogląd starożytnego lekarza greckiego, Galena, pokutujący w europejskiej medycynie przez kilkanaście stuleci, zgodnie z którym siedliskiem duszy ożywiającej ciało była wątroba, co miało i swoje praktyczne konsekwencje w lekarskiej praktyce upuszczania krwi i przeprowadzania zabiegów lewatywy. Serwet, zamiast tych sposobów, uświęconych przez medyczną tradycję, stosował leczenie za pomocą syropów.

Trudno byłoby wykazać wprost – ze wskazaniem w źródłach zdań, w których by pisał o tym bez obawy przed Inkwizycją – że Serwet nie akceptował idei nieśmiertelności duszy. Jakkolwiek zdawał się zupełnie ten temat pomijać w opisie wyników swych badań, którego fragment przytoczyłem, to jednak w trakcie procesu, przeprowadzonego przed Radą Genewy, w liście wystosowanym do tejże Rady, zbijał oskarżenie rzucone przez Kalwina, zgodnie z którym miałby gdziekolwiek napisać, iż dusze są śmiertelne [62]. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że był aresztowany w połowie sierpnia 1553 roku, a list nosi datę 22 września tegoż roku, oraz warunki, w jakich przebywał w genewskim więzieniu uważam, iż słowa więźnia mogły stanowić tylko wybieg. Podobnym wybiegiem było zapewnianie Rady, podczas trzeciego przesłuchania, w dniu 17 sierpnia, że wierzy w Trójcę [63], kiedy nie skłamał bynajmniej mówiąc, że wierzy w Ojca, Syna i Ducha Świętego, zaznaczywszy przy tym, że pojmuje sam wyraz *Trójca* inaczej niż współcześni mu teologowie.

Moim zdaniem, Serwet, widząc, że ma do czynienia z sędziami, którzy są kompletnymi ignorantami w sprawach, o które został oskarżony oraz, że Kalwin zrobi wszystko, co w jego mocy, byle tylko nie wypuścić go żywego z Genewy, postanowił ratować się w jakikolwiek sposób.

Do przypuszczenia, iż Serwet mimo wszystko *nieśmiertelności duszy* nie akceptował skłania mnie nie tylko własna opinia Kalwina, ale przede wszystkim interpretacja Rdz 2:7, dokonana przez hiszpańskiego reformatora. Otóż, będąc znawcą hebrajskiego tekstu Biblii, ten odkrywca *małego obiegu krwi* napisał, że z powiewu powietrza Bóg wprowadza dusze w ciała ludzkie [64], a także, przywołując postać Adama i ten sam fragment Księgi Rodzaju, że:

> *Przez tchniecie w usta i nozdrza prawdziwie została wprowadzona dusza [65].*

Biorąc pod uwagę wspomnianą erudycję biblistyczną Serweta, uważam, że nie mógł nie dostrzec, iż tekst hebrajski nic nie mówi o wprowadzaniu do wnętrza Adama *duszy*, lecz celowo przytoczył właśnie fragment Rdz 2:7, aby tym łatwiej, gdy nastanie po temu bardziej dogodna pora, wykazać, że Adam nie otrzymał *duszy*, ale został stworzony przez Boga jako *dusza żyjąca*. Powstaje pytanie: *Jakimi drogami mogłaby przeniknąć do Polski, a szczególnie do prac Grzegorza Pawła i Fausta Socyna, idea psychofizycznego monizmu, przywrócona biblijnej antropologii przez Serweta, na podstawie wyników sekcji zwłok i analizy starohebrajskich świętych ksiąg?*

Co do Socyna, wiadomo, że przebywał w Szwajcarii przez trzy lata, od około 1575 roku. Tam też napisał swe pierwsze dzieła – „De Iesu Christo Servatore", jak i „De statu primi hominis ante lapsu", po czym, w 1578 roku, udał się do Siedmiogrodu, by na stałe osiedlić się w Polsce, w rok później [66]. Brak jednakże jakichkolwiek poszlak łączących go z Serwetem osobiście. W chwili jego męczeńskiej śmierci, to jest w roku 1553, Faust Socyn liczył sobie zaledwie czternaście lat. Jedynym łącznikiem pomiędzy Faustem a Serwetem, i jego pismami, mógłby być stryj Fausta – Leliusz Socyn – prawdopodobnie serwetianin, na co wskazywałoby skierowanie bratanka w roku 1561 do Lyonu [67], a więc do miasta, gdzie Serwet prowadził swą praktykę lekarską przez kilkanaście lat, pisząc jednocześnie swoją, ponadpięćsetstronicową „Restytucję chrześcijaństwa". Być może funkcjonowało tam jakieś środowisko osób sympatyzujących z poglądami Serweta, kontakt z którymi mógłby być uznany przez Leliusza za pożyteczny dla Fausta.

Na temat kontaktów Grzegorza Pawła z włoskimi serwetianami wiadomo, że pozostawał on pod przemożnym wpływem lekarza, Grzegorza Biandraty. Tyle ustalił M.Wajsblum, nazywający nawet Biandratę mianem *spiritus movens* [68] teologicznych zapałów Grzegorza Pawła. Z drugiej strony, Biandrata uważany bywa za osobę odpowiedzialną za upowszechnienie we Włoszech odkrycia, dokonanego przez Serweta w dziedzinie *ludzkiej anatomii* [69]. Połączenie obu poszlak z danymi na temat przybycia Biandraty do Polski, które miało miejsce w roku 1562, oraz datą publikacji przez Grzegorza Pawła „O prawdziwej śmierci, zmartwychwstaniu i żywocie wiecznym", która się ukazała drukiem w roku 1568, ukazuje bardzo prawdopodobną, moim zdaniem, trasę wędrówki, jaka odbyła serwetiańska antropologia, od badań anatomicznych prowadzonych przez Serweta, do „O prawdziwej śmierci...", autorstwa Grzegorza Pawła i wykładu „O człowieku", wygłoszonego przez Fausta Socyna w 1601 roku w Rakowie. Nawet, gdyby Serwet szczerze wierzył w nieśmiertelność duszy, geneza niewiary w jej nieśmiertelność, argumentowanej za pomocą fragmentów Biblii, stanowiącej rzekomo podstawę animistycznego wyznania wiary paru miliardów chrześcijan [70] – geneza, jaką staram się w niniejszej pracy zasugerować – wydaje się sięgać właśnie do wyników jego badań medycznych i biblistycznych. Niestety, polska i amerykańska historiografia, do której mam dostęp, milczy zupełnie na temat serwetiańskiego *anty-animizmu* i jego genezy w doktrynie religijnej braci polskich. Wobec powyższego, nie mam możliwości odnieść się do czyjegokolwiek stanowiska w tej, jakże istotnej dla badań nad genezą ich doktryny, kwestii.

IV. UNITARIAŃSKA TEOLOGIA

PODSTAWOWE ZAGADNIENIA

Fundamentem systemu doktrynalnego stworzonego przez Michała Serweta była, również samodzielnie przez niego opracowana, a nie znana w Europie przed szesnastym stuleciem, metoda prowadzenia badań nad *Nowym Testamentem* i dociekania sensu zawartych w nim twierdzeń – takiego, jaki byłby zrozumiały dla uczniów Jezusa żyjących w pierwszym wieku naszej ery, znających oryginalne teksty hebrajskiej Biblii i słuchających wypowiedzi Chrystusa w języku hebrajskim. Polegała ona na konsekwentnym przytaczaniu w komentarzach do *Nowego Testamentu* oryginalnego brzmienia cytatów pochodzących z *Biblii Hebrajskiej*, zawartych przecież w prawie każdej z jego 27 ksiąg.

Będąc metodą równie konsekwentnie unikaną przez egzegetów reprezentujących wszystkie nurty chrześcijaństwa, stanowi najbardziej czytelny identyfikator unitariańskiego nurtu reformacji. Szczególnie w sytuacji, gdy ani jeden z szesnastowiecznych, trynitariańskich reformatorów Kościoła, a tym bardziej nikt spośród hierarchów Kościoła prawosławnego czy katolickiego, nie odważył się nigdy na jej stosowanie. Metoda ta bowiem ujawniała bezpodstawność najważniejszych dogmatów, podawanych do wierzenia narodom europejskim przez kapłanów i pastorów tych wielkich Kościołów.

Serwet i bracia polscy stosowali metodologię egzegetyczną, będącą antytezą metody stosowanej przez egzegetów trynitariańskich. Trynitariańską metodologię egzegetyczną uznawali tym samym za antytezę metodologii wczesnochrześcijańskiej. Gdy tamci usuwali z przekładów Biblii na języki europejskie tetragram imienia IEUE, zagrażający teologii trynitariańskiej – Serwet i unitarianie go przywracali tam, gdzie się znajduje w hebrajskim tekście *Starego Testamentu*. Tym samym, przywracali jednocześnie imię izraelskiego Boga, IEUE, również cytatom pochodzącym z *Biblii Hebrajskiej*, a zawartym w *Nowym Testamencie*. A tego za wszelką cenę uniknąć pragnęli, i rzecz jasna, nadal pragną, teologowie trynitariańscy.

Teologię trynitariańską ten nie skomplikowany zabieg zupełnie eliminuje, jako doktrynę rzekomo *opartą na analizie Biblii i apostolskiej tradycji.* Wszak apostołowie posługiwali się biegle językiem hebrajskim, a ich własne wypowiedzi, uzupełnione o brakujący w trynitariańskich odpisach Nowego Testamentu tetragram, świadczą o tym, iż wszyscy preferowali teologię swych przodków, wyrastającą ze starożytnej teologii izraelskiej.

Te spośród nowotestamentowych fragmentów, które przytaczano w dyskusjach teologicznych – będące w oczach hierarchów prawosławnych, katolickich i protestanckich świadectwem wiary starożytnego Kościoła w Trójcę [71] – zostały przez unitarian poddane nowej analizie, opartej o zasadę porównywania ich treści z treścią fragmentów źródłowych zawartych w tekście hebrajskim Biblii.

Dopiero na tej podstawie udało się im dojść do wniosku, że teologia wczesnochrześcijańska była identyczna z *teologią judaistyczną*, a punkty styczne obydwu znajdowały się na płaszczyźnie poglądów kreacjonistycznych i chrystologicznych.

W tym samym czasie, gdy trynitarianie w przedwiecznym Logosie widzieli Stwórcę wszechświata, unitarianie, dokładnie tak jak wyznawcy judaizmu, za Stwórcę uważali Jahwe, narodowego i państwowego Boga starożytnego Izraela [72]. Jak w związku z tym zauważyli Lech Szczucki i Janusz Tazbir, unitarianie starali się wykazać przede wszystkim, że starożytny chrystianizm nie znał Boga istności, Boga esencji, Boga Trojakiego [73]. Odrzucili zatem tezę, jakoby Bóg starożytnych i im współczesnych żydów, a zarazem Bóg pierwszych chrystian, będących żydami, był Trójcą. To z kolei, dla rodzącej się unitariańskiej historiozofii było równoznaczne z uznaniem, że wkrótce [74] po śmierci apostołów nastąpiło zapowiadane przez nich odstępstwo [75], polegające głównie na zastąpieniu w chrześcijańskim wyznaniu wiary Boga izraelskiego IEUE przez stwór zupełnie nowy [76], nazywany *Trójc*ą.

Zgodnie z opinią Serweta, nazwa ta powstała nie wcześniej, jak po soborze nicejskim z 325 roku n.e., o czym był przekonany, ponieważ nie był w stanie odnaleźć nawet nazwy *Trójca* w pismach *Ojców Kościoła*, żyjących w okresie od I do IV wieku n.e. Podczas genewskiego procesu Kalwin przedstawił, co prawda fragment jednego z pism Justyna, żyjącego w II wieku n.e., zawierający tą nazwę, ale – jak się ostatecznie okazało [77] – został on interpolowany przez jakiegoś *nieznanego sprawcę*.

Oczywiście, dla Kalwina, który zarzucał swej ofierze szkalowanie Mojżesza dlatego tylko, że napisała w jednym z przypisów do francuskiego wydania „Geografii" Ptolemeusza, iż *Izrael jest krajem pustynnym,* podczas gdy Mojżesz pisał, że *płynie mlekiem i miodem* [78], różnice pomiędzy starszymi a młodszymi manuskryptami pism Justyna nie stanowiły problemu. Tak *zarzut szkalowania Mojżesza* dołączył do

oskarżenia, na podstawie którego Rada Genewy skazała Serweta na śmierć, a spośród odpisów pism Justyna wybrał Kalwin właśnie ten, który mógł być podstawą wydania wyroku skazującego.

Ponieważ dostrzegłem uderzające podobieństwo w zbiorze biblistycznych argumentów prounitariańskich, reprezentowanych w pismach Michała Serweta i w dokumentach dotyczących jego procesu oraz w literaturze polemicznej braci polskich uznałem, że zestawienie jego wypowiedzi z wypowiedziami braci polskich na temat kluczowych dla teologii chrześcijańskiej wersetów biblijnych jest niezbędne dla ustalenia związku ich doktryny z doktryną włoskiego środowiska serwetiańskiego [79].

Dopiero na podstawie takiego zestawienia i analizy wielu wypowiedzi można było odpowiedzieć na pytania nasuwające się w trakcie badań nad genezą doktryny polskich unitarian. Głównie dlatego, że dążyłem do wykazania nie tylko osobistego udziału Włochów w tworzeniu podstaw Kościoła unitariańskiego w Polsce, ale także do ukazania w pełni zakresu wpływu metodologicznych podstaw egzegezy serwetiańskiej na teologię braci polskich.

Wyniki analizy opartej o wspomniane zestawienie sprawiły, że związek polskiego unitarianizmu z reformacyjna działalnością Serweta z lat 1531-1553 stał się dla mnie kwestią bezsporną. Przede wszystkim zaś, podjąłem próbę udzielenia zadowalającej odpowiedzi na pytanie, *czy doktryna unitariańska, a zwłaszcza jej metodologiczne podstawy, zrodzona została w całości na polskiej ziemi, jak uważa znaczna część polskich badaczy [80], czy raczej została na niej zaszczepiona [81], w niemal gotowej postaci, przez włoskich misjonarzy unitariańskich?* Druga z wymienionych możliwości jest przedmiotem moich badań, których dotychczasowe efekty prezentuję w niniejszej pracy.

KWESTIA TETRAGRAMU 𐤉𐤄𐤅𐤄

Jak już zaznaczyłem, do podstawowych problemów szczególnie mocno związanych w XVI i XVII wieku z kontrowersją teologiczną unitarianizm-trynitarianizm, należało zagadnienie poprawnie udokumentowanej, za pomocą jednoznacznych tekstów biblijnych, identyfikacji Boga wczesnochrystiańskiego.

Sprawą najwyższej wagi dla Serweta i dla braci polskich było w związku z tym udzielenie, w miarę precyzyjnie uzasadnionej, odpowiedzi na pytanie: *Czy 𐤉𐤄𐤅𐤄 znany z Biblii Hebrajskiej to Bóg Ojciec pojawiający się na kartach Nowego Testamentu? [82] A może IEUE to raczej, wyimaginowana zdaniem Serweta przez greckich filozofów, Trójca, uznawana za Boga przez wszystkich współczesnych mu prawosławnych, katolickich i protestanckich teologów?*

Fundamentalne znaczenie tego problemu dla funkcjonowania chrześcijańskiej teologii zmuszało unitarian do stałego porządkowania argumentów, przede wszystkim w celu stworzenia możliwie najefektywniejszej dydaktyki własnego nurtu teologicznego, a przyczyną, dla której właśnie to zagadnienie posiadało tak duże znaczenie dla przebiegu toczonej dyskusji teologicznej było wielokrotne [83] powoływanie się autorów *Nowego Testamentu* na te fragmenty *Biblii Hebrajskiej*, w których występuje tetragram imienia IEUE.

Pomimo, że nie sposób było go odnaleźć w żadnym z manuskryptów nowotestamentowych [84], zachowanych przez *kler trynitariański*, unitarianie intuicyjnie wypełniali lukę dostrzeganą w relacjach powszechnie przypisywanych apostołom. Robili to, wspierając się autorytetem tekstu źródłowego [85], a wiec z punktu widzenia współczesnej praktyki prowadzenia badań historyczno-literackich, stosując metodę jak najbardziej zasadną.

Michał Serwet, w trakcie analizy źródeł, na które powoływał się Chrystus i jego apostołowie, dostrzegł niebywale istotną prawidłowość. Zauważył, że metoda interpretacji *Nowego Testamentu* oparta o zasadę porównywania jego fragmentów ze źródłami, na które się tak często powołuje, eliminuje całkowicie

trynitarianizm z teologii chrześcijańskiej. Z tej właśnie metody czerpał dowody na to, że pierwotna, oryginalna teologia chrystianizmu nie była *teologią trynitariańską.*

Trynitarianizm pojmowany był przez Serweta, jako uboczny efekt niedorzecznych spekulacji *greckich filozofów.* Lapidarnie podsumował wyniki własnych badań nad znaczeniem dla egzegezy chrześcijańskiej tetragramu i wyrazów *Elohim* i *Adonaj* twierdzeniem, że *nieznajomość tej sprawy dziwnie zwiodła filozofów greckich* [86], oraz

> *wszystkie te sprawy [87] należy dokładnie zbadać; nie przysporzyłyby nam tyle kłopotu, gdyby Grecy byli nauczyli się hebrajskiego [88].*

Było to równoznaczne ze stwierdzeniem, że teologia chrystianizmu, to jest ta, która była preferowana przez żydowskich założycieli *Kościoła jerozolimskiego* w połowie I wieku naszej ery, była teologią identyczną z teologią judaizmu.

Ponieważ drukowane źródła, będące udokumentowaniem wyznania braci polskich, zawierają szereg dowodów stosowania przez nich tej podstawowej metody egzegezy serwetiańskiej, przechodzę do jej prezentacji na wybranych przez siebie przykładach.

ZNACZENIE I FUNKCJA TETRAGRAMU 𐤉𐤄𐤅𐤄

Jeden z wersetów Psalmu 110:1, stanowił fragment ważniejszego spośród starotestamentowych tekstów wykorzystywanych przez apostołów w celu wykazywania, że Jezus z Nazaretu jest obiecanym Mesjaszem. Werset ten, w przekładzie z oryginalnej wersji hebrajskiej [89] brzmi następująco:

> *Wyrocznia 𐤉𐤄𐤅𐤄 dla Pana mego: 'Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich, jako podnóżek u stóp Twoich' [90].*

L'ADONAJ CZY L'ADONI?

Michał Serwet przytoczył jeden raz ten fragment w swej pierwszej publikacji poświęconej doktrynie chrystianizmu, „O błędach Trójcy", publikując jednocześnie fragment oryginalnego tekstu biblijnego w języku hebrajskim i za pomocą alfabetu hebrajskiego. Poprawna transliteracja łacińska hebrajskiego cytatu Psalmu 110:1 to: *Neum IEUE l'Adoni* [91], w odróżnieniu od mniej poprawnej transliteracji: Neum Jehovah le'Adonaj, mogącej sugerować dialog jednego IEUE z jakimś drugim IEUE. Oczywiście, o ile założymy, iż tytuł *Adonaj* można stosować wyłącznie w odniesieniu do 𐤉𐤄𐤅𐤄 .

Serwet przedstawił swoją opinię w „De Trinitatis erroribus", krótko pisząc:

> *To, że Tomasz, J.20, nie powiedział o Chrystusie 'Jehovah', lecz 'Elohim' i 'Adonaj' [92], udowodnię później [93].*

Owo *później,* o którym pisał na 14 stronie swego dzieła, nastąpiło na stronie 21, gdzie zacytował Psalm 110:1 po hebrajsku. Wyrazem szczególnego znaczenia, przypisywanego przez wczesny Kościół Psalmowi 110:1, było jego kilkunastokrotne [94] przytoczenie w tekstach nowotestamentowych. W przekładzie z Septuaginty, starożytnego tłumaczenia wersji hebrajskiej ksiąg biblijnych na język grecki [95], a także w przekładzie z greckiego tekstu *Nowego Testamentu* [96], omawiany werset brzmi nieco inaczej, niż hebrajski. Jakiś wczesnośredniowieczny, chrześcijański kopista, a bynajmniej nie autor, greckiego przekładu księgi Psalmów, włożył w usta hebrajskiego psalmisty słowa: *Rzekł Pan do Pana mego*, co stało się dla późniejszych zwolenników teologii trynitariańskiej wystarczającym powodem do twierdzenia, że obaj *Panowie* są sobie równi. Oczywiste jest, że odwoływanie się unitarian do tekstu hebrajskiego, jako do tekstu źródłowego wszelkich cytatów Psalmu 110:1 zawartych w biblijnych Pismach Chrystiańskich, zasadniczo ograniczało możliwości ewentualnych trynitariańskich spekulacji na ten temat. W teologicznej

literaturze polemicznej okresu, poruszającej zagadnienie genezy trynitarianizmu, odnalazłem bardzo liczne przykłady uderzania przez unitarian właśnie w ten czuły punkt, wręcz *achillesową piętę,* wszechwładnego ówcześnie systemu kościelnego. Dla potrzeb tej pracy przedstawiam poniżej kilka z nich, w celu unaocznienia dostrzeżonych przeze mnie zasad egzegetycznych łączących serwetianizm z unitarianizmem.

Trzy, spośród nowotestamentowych fragmentów, gdzie został przytoczony Psalm 110:1, zdawały się unitarianom świadczyć, że ewangeliści Mateusz [97], Marek [98] i Łukasz [99] zgodnie położyli na usta Chrystusa słowa, w których ten całkiem jednoznacznie utożsamiał się nie z Panem *IEUE*, ale raczej z drugim, spośród wymienionych w cytowanym fragmencie, *Panów* – to jest tylko z Mesjaszem-Sługą, o którym najwyraźniej pisał psalmista.

Podobnie, znajomo unitariański wydźwięk miało hebrajskie brzmienie Psalmu 110:1 na ustach apostoła Piotra, posługującego się nim w jednym ze swych publicznych wystąpień, które zakończył słowami:

> *Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem [100].*

Rozumowanie unitarian poszło w kierunku wniosku, że, jeżeli Bóg, o którym mówił Piotr, był tym יהוה, o którym napisał psalmista, a Jezusowi przysługiwał zaledwie tytuł *Pana i Mesjasza*, należałoby precyzyjnie ustalić kto jest kim – w tym i w pozostałych fragmentach *Nowego Testamentu*, powołujących się na jakikolwiek tekst, będący w oryginale tekstem hebrajskim, zawierającym tetragram.

W trakcie śledzenia biegu myśli unitariańskich polemistów, doszedłem do wniosku, że wspólnym mianownikiem ich teologicznych poczynań było dążenie do precyzyjnej, nie budzącej wątpliwości pozostałych uczestników licznych dyskusji, identyfikacji starotestamentowego IEUE jako izraelskiego, a zarazem wczesnochrześcijańskiego, Boga, Stwórcę wszechświata, stanowiła owoc i ostateczny cel stosowania omawianej metody serwetiańskiej egzegezy.

SZ'MA ISRAEL NA USTACH *CHRZEŚCIJAŃSKIEGO* MESJASZA

Judaistyczne wyznanie wiary samego Chrystusa, które zapisane zostało w pełnej formie tylko przez ewangelistę Marka [101], będąc cytatem z Księgi Powtórzonego Prawa 6:4, w oryginalnym tekście hebrajskim zawiera tetragram. Polski przekład tego wyznania z wersji hebrajskiej brzmi:

> *Słuchaj Izraelu, יהוה , Bóg nasz, יהוה jest jedyny. Będziesz miłował יהוה , Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą [102].*

Autorzy *Katechizmu Rakowskiego* zwrócili uwagę na znaczenie cytowanego fragmentu, pisząc:

> *Jeślibyśmy nie wierzyli, iż Bóg jeden tylko jest, tedybyśmy ze strony tej drogi na umyśle roztargnieni być musieli, nie wiedząc, który je nam pewnie podał. Dla której to przyczyny też nam Bóg bardzo często w Piśmie świętym przypomina, iż Bóg jest jeden (Deut. 6:4) jako masz u Mojżesza, co też powtarza pan Jezus u Mateusza i u Marka świętych (Mat 19:17; Mk 12;29): 'Słuchaj Izraelu, Iehowa, Bóg twój, Bóg jedyny jest' [103].*

Jakby nie dość było, że יהוה uznawany był przez unitarian za osobę, z którą nie da się identyfikować osoby Chrystusa – judaistyczna Szema na ustach chrześcijańskiego Mesjasza zdawała się być najcięższym z ich argumentów. Chrystus bowiem, już przez fakt jej wypowiedzenia, sam przedstawił się jako Żyd – wyznawca Boga יהוה , a nie *Trójcy*, za której *drugą osobę* należałoby Go uznać, gdyby dawać wiarę teologom trynitariańskim.

Na cytowane przez Chrystusa słowa Mojżesza powołał się, podczas *synodu rozłamowego*, 30 marca 1565 roku, Grzegorz Schoman. Gdy zgromadzeni na synodzie ewangelicy, po tydzień cały toczących się sporach o to, *czy Stwórcą wszechświata jest Bóg Ojciec, czy przedwieczny Logos Chrystus*, nadal nie mogli dojść do jednakowych wniosków, ten lubelski minister Kościoła kalwińskiego przytoczył łaciński przekład *żydowskiej Szemy*, pytając oponentów o ich rozumienie słów:

Audi Izrael, Dominus, Deus tuus, Deus unus est [104].

Pytanie padło w momencie, gdy przywódca trynitariańskiej opozycji, ksiądz Sarnicki, usiłował wykazać, iż Bóg (łac. *Dominus*), o którym napisał Mojżesz, to jeden Bóg: Ojciec, Syn i Duch Święty, a zatem *Trójca* [105]. Inaczej mówiąc, zdaniem ks. Sarnickiego Jahwe to *Trójca*.

Czy wynikły jakieś dalsze rozmowy na kanwie połączenia cytatu z *Księgi Powtórzonego Prawa* ze słabo przemyślaną wypowiedzią ks. Sarnickiego – tego autor protokołu synodalnego nie podaje. Natomiast jeden z uczestników synodu przeprowadzonego trzy lata później, w marcu 1569 roku w Bełżycach, Szymon Budny, dokonał sprecyzowania stanowiska unitariańskiego, publikując w roku 1574 własny przekład Nowego Testamentu, w którym miejsce słowa *Dominus* zajęło *imię Boga*, obecne w hebrajskim oryginale.

Z połączenia zaś wypowiedzi ks. Sarnickiego z tak zmodyfikowanym fragmentem nowotestamentowym wynikałoby ostatecznie, że Bóg Jahwe, według Sarnickiego – *Ojciec, Syn i Duch Święty* – jest *Bogiem jedynym*, którego Chrystus miłował z całego swojego serca, sił i umysłu. Konsekwencja rozumowania ks. Sarnickiego byłoby niechybnie twierdzenie, iż Chrystus kochał równie mocno Boga Ojca, Ducha Świętego, jak i Syna. Wypowiedź Chrystusa ukazana zostałaby zatem w nadzwyczaj komicznym świetle.

Prawdopodobnie właśnie ukazywanie na podobnych przykładach *absurdalności trynitariańskich wywodów teologicznych* stanowiło główną przyczynę, dla której Budny zaryzykował *zamieszczenie imienia Boga* w kilku fragmentach swego przekładu *Nowego Testamentu* [106]. Zrobił zresztą tylko to, co uczynił zaledwie czterdzieści trzy lata wcześniej Michał Serwet, gdy po raz pierwszy odwołał się w trakcie interpretowania tekstów nowotestamentowych do ich hebrajskiego źródła.

PRZEKŁAD SZYMONA BUDNEGO

Stosowanie metody przywracania cytatom starotestamentowym, zawartym w Nowym Testamencie, ich pierwotnego brzmienia, otwierało przed unitariańskimi egzegetami możliwości interpretacyjne ograniczone jedynie liczbą tychże cytatów. Wśród nich znajdowały się również trzy fragmenty ewangelii Mateusza, w których Chrystus, kuszony przez jednego z upadłych aniołów, zwraca się do niego, pewnie po hebrajsku, z odpowiedzią biblijnymi cytatami:

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które wychodzi z ust 𐤉𐤄𐤅𐤄 *[107],*

Nie będziesz wystawiał na próbę 𐤉𐤄𐤅𐤄 *, Boga swego [108],*

oraz

𐤉𐤄𐤅𐤄 *, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz [109].*

W roku 1574 Szymon Budny, aktywny uczestnik synodów braci polskich, znawca języków biblijnych, opublikował własny przekład Nowego Testamentu, w którym powyższe cytaty uzupełnił imieniem Boga, pomimo tego, że nie występuje ono w żadnym ze znanych greckich manuskryptów tego dzieła. A jednak, wiedziony zapewne pragnieniem ukazania czytelnikowi fragmentów starotestamentowych, na które powoływał się Chrystus, w ich oryginalnym brzmieniu, wystąpił w ten sposób przeciwko wielowiekowej tradycji biblistyki europejskiej. Dla jego unitariańskiej egzegezy istotne było to, że słowa Chrystusa padały w odpowiedzi na żądania czci i podjęcia próby sprawdzenia aktualności proroctwa dotyczącego Mesjasza,

zapisanego przez autora jednego z Psalmów [110], ponawiane przez demona. W odpowiedzi, Chrystus powołał się na stare prawo izraelskie, *czyniące* יהוה *jedynym obiektem kultu*, co dla Budnego było faktem o ogromnym znaczeniu. Sam bowiem Chrystus jasno dawał do zrozumienia, że nie uważa siebie samego za יהוה.

Zastosowanie w tym przypadku serwetiańskiej zasady powoływania się na *tekst hebrajski* podczas interpretacji tych fragmentów Nowego Testamentu, które zawierają cytaty ze Starego, zawierające z kolei tetragram יהוה, w moim odczuciu jest kwestią bezsporną.

Związek z kontrowersją unitarianizm-trynitarianizm mają również naukowe badania biblistyczne prowadzone przez Budnego, który dotarłszy do pewnych greckich i łacińskich tekstów, służących autorom przekładów Nowego Testamentu na języki europejskie za teksty źródłowe [111], zauważył wielce znaczące różnice, zachodzące pomiędzy nimi [112]. Były one dlań rażące do tego stopnia, że poczuł się zobowiązany napisać:

> *Jest wiele ludzi tak nierozsądnych, łaskawy czytelniku, nie tylko między prostakami, ale i między tymi, co się za mądrych mają, którzy święte Pismo rzekomo czytają, a inni je i wykładają, a jednak co się z nim dzieje, nie wiedzą ani czują. Bo jakie im kolwiek księgi do rąk przypadną (gdyby je tylko Biblią albo Nowym Testamentem zwano), bezpiecznie je czytają, na to nic nie dbając ani o tym wiedząc, że w takim mnóstwie ksiąg takich o wiele więcej jest fałszywych, niż szczerych albo prawdziwych [113].*

To stanowisko, wyrażone przez Budnego we wstępie do wydania Nowego Testamentu z roku 1574, było efektem porównywania przez niego różnych, naukowych opracowań tekstu nowotestamentowego, ale także polskich i cerkiewno-słowiańskich druków i manuskryptów, o których niedoskonałościach pisał bez najmniejszej żenady, czy fałszywego religijnego zgorszenia.

Badania biblistyczne sprawiły, że Budny, wyprzedziwszy polską biblistykę o czterysta lat, jako pierwszy Polak zauważył i ogłosił drukiem brak tzw. *Comma Johanneum* w najstarszych odpisach Pierwszego Listu Jana 5:7. Tekst ów mógłby pełnić rolę mocnego argumentu na rzecz trynitarianizmu, i zapewne przez czas jakiś taką rolę pełnił, gdyby nie fakt, że został dopisany, nie wiadomo dokładnie kiedy, przez jakiegoś rozmiłowanego w Trójcy mnicha, który do słów:

> *Trzej bowiem dają świadectwo dokooptował swoje: W niebie Ojciec, Syn i Duch Święty, a Ci Trzej są jednością [114].*

Sugestia jedności Trójcy, jako żywo przypomina postulaty zgłaszane przez ks. Sarnickiego w trakcie synodu rozłamowego, w roku 1565, a niemal na pewno stanowi nawiązanie do Szemy z jej „יהוה *, Bóg nasz,* יהוה *jeden jest"*. Brak ostatnich stron w egzemplarzu przechowywanym w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu uniemożliwił mi niestety sprawdzenie, czy Budny wykorzystał swoje odkrycie w omawianym wydaniu przekładu Nowego Testamentu z roku 1574.

Brak akceptacji ze strony Budnego dla obecności wyrazu *Bóg* w kilku fragmentach Nowego Testamentu, którą wyraził dobitnie we wstępie do swego przekładu z roku 1574, świadczyć może na korzyść ewentualnej tezy, jakoby nie miał pojęcia o serwetiańskim pojmowaniu tego wyrazu. Jednakże nie usuwał go bezpodstawnie, ani też nie robił tego w oderwaniu od tendencji, panujących ówcześnie w biblistyce, na co wskazuje komentarz Lecha Szczuckiego [115], piszącego o Erazmie z Roterdamu, jako o *prekursorze usuwania 1J 5:7-8 z tekstu nowotestamentowego*. Luter, który przełożył Nowy Testament na język niemiecki korzystając z jego krytycznego opracowania dokonanego przez Erazma z Roterdamu [116], nie uwzględnił jego antytrynitarskiego odkrycia. W ślad za tym Biblia Gdańska [117], będąca przekładem dokonanym przez polskich ewangelików zachowała całość *skażonego fragmentu.*

ZASADY UNITARIAŃSKIEJ INTERPRETACJI NOWEGO TESTAMENTU

Metoda badań nad Biblią, a szczególnie nad Nowym Testamentem, która została opracowana przez Michała Serweta, była prostym przeciwieństwem metody stosowanej dotychczas przez wszystkich chrześcijańskich egzegetów, co najmniej od czasu usunięcia [118] z tekstu greckiej Septuaginty przez nie znanych sprawców hebrajskiego tetragramu 𐤉𐤄𐤅𐤄. W tym samym czasie, teologowie i bibliści trynitariańscy zastępowali go nagminnie w swych przekładach Starego Testamentu, komentarzach biblijnych, kazaniach i w innych sytuacjach, w których posługiwali się starotestamentowymi cytatami [119], posługując się wyrazami zastępczymi. Słowa *Pan* i *Bóg* nie komplikowały bowiem zagadnień teologicznych tak bardzo, jak imię Jahwe, obecne w hebrajskim oryginale Starego Testamentu. Kontynuowali więc starożytną tradycję, która w ich przekonaniu mogła mieć swe źródło w praktyce liturgiczno-biblistycznej pierwszych gmin chrześcijańskich, powstających w rzymskiej Judei w drugiej połowie I wieku naszej ery. Tylko, czy miała?

Niestety, nawet sami unitarianie nie posiadali w XVI i XVII stuleciu takich wiadomości na temat zmian dokonanych przez nieuczciwych skrybów w tekście Septuaginty, które by im dostarczyły argumentu nie do zbicia przez któregokolwiek z urzędowych, trynitariańskich teologów europejskich, powiązanych węzłami wzajemnej zależności z władcami monarchii katolickich, protestanckich i prawosławnych. W polemikach prowadzonych przez nich zabrakło najistotniejszego argumentu, którego ranga nie mogłaby nie przeważyć biegu publicznej debaty nad teologią wczesnochrześcijańską na korzyść unitarianizmu. Oznaczało to w praktyce utratę niepowtarzalnej szansy dokonania całkowitego przeobrażenia stosunków wyznaniowych panujących na kontynencie, a także przeprowadzenia zmian, umożliwiających uregulowanie relacji pomiędzy chrześcijańskimi narodami Europy a wyznawcami judaizmu i islamu, dla których kwestia tetragramu i stosunku do niego tradycji obu tych religii mogłaby być równie destrukcyjna, jak dla doktryny teologicznej *Kościołów trynitariańskich* [120]. Trzysta, czterysta, lat temu ewentualność zasadności stanowiska unitariańskiego mogła się bowiem wydawać o tyle nieprawdopodobna, że nie sposób było wtedy jeszcze stwierdzić, iż na pewno jacyś antyunitariańscy zausznicy rzymskich cesarzy [121], na przykład cesarza Konstantyna (306-337), pozamieniali [122] w odpisach Septuaginty i nowotestamentowych Pism Chrystiańskich tetragram 𐤉𐤄𐤅𐤄, na greckie wyrazy *Kyrios, Theos i Pneuma Hagiou*. W ślad za Septuagintą i tym zabiegiem, dokonanym w okresie pomiędzy I a IV wiekiem n.e., poszedł przekład Wulgaty Hieronima, z łacińskimi odpowiednikami tych trzech filarów świeżo wykreowanej w greckich manuskryptach teologicznej nowomowy trynitariańskiej, a więc ze słowami *Dominus, Deus i Spiritus Sanctus.*

Po *Wulgacie* przyszła kolej na wszystkie pozostałe przekłady europejskie Starego Testamentu, ze słynną niemiecką Biblią Marcina Lutra, katolickim przekładem Jakuba Wujka, czy luterańską *Biblią Gdańską*. Łatwo zauważyć, że o znaczeniu metody Serweta decydował chociażby już sam tylko statystyczny fakt, iż na około 350 cytatów pochodzących z *Biblii Hebrajskiej,* a zawartych w tekstach *Nowego Testamentu*, około 300 pochodzi właśnie z Septuaginty [123]. Z tego faktu wynikało, między innymi, fundamentalne znaczenie znajomości treści tego greckiego przekładu *Tanachu* dla przeprowadzenia hermeneutycznie poprawnej [124] egzegezy, również greckiego, tekstu *Nowego Testamentu*. Była ta znajomość równie nieodzowna, jak znajomość hebrajskiego oryginału Tanachu, albo jak dostęp do informacji na temat różnic występujących pomiędzy poszczególnymi manuskryptami [125]. Dopiero ten zespół narzędzi tworzył podstawę w pełni funkcjonalnego, naukowego aparatu krytycznego, niezbędnego dla badań nad *Nowym Testamentem*. Tak też były wszystkie trzy teksty – jeden hebrajski i dwa greckie – postrzegane przez unitarian, którym intuicja i wymogi dydaktyczne podpowiadały, że należy przywrócić tekstom biblijnym i ich przekładom imię 𐤉𐤄𐤅𐤄 [126], Boga ich autorów.

Jak wspomniałem, pozostali ewangelicy poszli innym śladem, śladem tradycji opartej na młodszych manuskryptach Septuaginty, a będąc autorami przekładów Biblii na własne języki narodowe, zastępowali

imię 𐤉𐤄𐤅𐤄 nazwami stanowiącymi odpowiedniki polskich wyrazów *Pan* i *Bóg*. Unitarianie jednakże częściowo przełamali tą niedorzeczną tradycję, odwołując się w swych komentarzach Nowego Testamentu do tekstu hebrajskiego Biblii, który był niezbędny podczas prezentacji argumentów w sposób możliwie najbardziej przejrzysty. To było z kolei warunkiem sine qua non przekonania kogokolwiek o słuszności głoszonych tez, ponieważ spośród blisko 300 starotestamentowych cytatów pochodzących z Septuaginty około 200 zawiera tetragram w hebrajskim tekście źródłowym cytatów znajdujących się w chrystiańskich pismach wchodzących w skład katolickiego Nowego Testamentu.

Krytykę ustaleń dotychczasowej historiografii co do genezy doktryny teologicznej braci polskich podejmuję dalej, we wspólnym opracowaniu obejmującym połączone zagadnienia genezy ich doktryny teologicznej, kosmogenicznej i chrystologicznej.

V. KREACJONISTYCZNA KOSMOGONIA

PODSTAWOWE ZAGADNIENIA

Drugim pod względem znaczenia wyrazem, stanowiącym podobnie jak imię IEUE klucz do teologii unitarian, był inny wyraz hebrajski, także znajdujący częste [127] zastosowanie w Biblii, mianowicie wyraz *Elohim*. Przez autorów Septuaginty został on przetłumaczony na greckie *Theos* i w takiej formie pojawił się w tekstach nowotestamentowych wszędzie tam, gdzie zamieszczone zostały cytaty pochodzące z *Biblii Hebrajskiej*, zawierające w oryginale to słowo hebrajskie, odpowiadające polskiemu wyrazowi *Bóg*.

W związku z wykorzystaniem wyrazu *Elohim* przez autora opisu stwarzania wszechświata, zawartego w księdze Rodzaju 1:1-2:3 [128], uzyskał on fundamentalne znaczenie dla teologii trynitariańskiej, która dopatrując się w przedwiecznym Chrystusie postaci biblijnego Stwórcy musiała koniecznie przyjmować za pewnik twierdzenie, że właśnie Chrystus Logos [129] dokonał dzieła stworzenia przypisywanego przez księgę Rodzaju Bogu IEUE. W innym przypadku trynitarianie mieliby problem z argumentowaniem potrzeby modlitwy do *Boga Syna* i twierdzeniem, iż Chrystus istniał przed swoim narodzeniem z Marii, jako przedwieczny Logos, syn Boga.

PODSTAWA UNITARIAŃSKIEGO NAUKOWEGO KREACJONIZMU

Biblijny opis stwarzania uznawany był w XVI i XVII wieku za opis wydarzenia historycznego, które miało miejsce kilka tysięcy lat wcześniej. Dlatego kreacjonistyczne ujęcie pochodzenia życia nie było poddawane pod dyskusję [130]. Wobec niskiego stopnia zaawansowania nauk przyrodniczych jedyne oparcie dla biblijnych kreacjonistów stanowiły dane pochodzące z pierwszego rozdziału *Księgi Rodzaju*, a informacje w niej zawarte były równie wysoko cenione przez uczonych chrześcijańskich, jak arabskich i żydowskich. Pomimo jednakże wspólnej, jakby się mogło na pierwszy rzut oka zdawać, kosmogonii, różnice teologiczne sprawiały, że istniały dwie odmienne identyfikacje osoby samego Stwórcy. Zgodnie z opinia żydów i muzułmanów Stwórcą był Bóg znany z biblijnego opisu stwarzania jako *Elohim* (arabski *Allach*), Jahwe, będący Bogiem – by sparafrazować *trynitariańską nowomowę – w jednej osobie*. Dla chrześcijańskich teologów natomiast Stwórcą był, co prawda także Elohim znany z tego samego opisu stwarzania, tyle, że *w Trójcy świętej jedyny*, *trójjedyny* – a w ramach owej *trójjedni* bezpośrednim Stwórcą wszechświata był przedwieczny Logos. Tenże Chrystus, zrównany w ramach Trójcy z Jahwe [131], przejął w trynitariańskim systemie jego dorobek, funkcje i cześć uznawane bez zastrzeżeń przez pokolenia wyznawców judaizmu.

W związku z zauważonym problemem, porównałem wypowiedzi Serweta i wypowiedzi polskich unitarian, dotyczące zagadnień kreacjonistycznych, i doszedłem do wniosku, że odnalazłem drugi identyfikator unitarianizmu pozwalający na dostrzeżenie bezpośredniego związku polskiego unitarianizmu z

serwetianizmem. Związek ten wynika ze stanowczego i jednakowo argumentowanego uznawania Jahwe za autora i Stwórcę wszechświata, z całkowitym pominięciem idei *pośredniczącej roli* Logosa w dziele stwarzania, co było nie do przyjęcia dla żadnego spośród wyznań trynitariańskich. Z tego też powodu, uczestnicy pierwszych polskich synodów ewangelickich, które odbywały się przy współudziale unitarian, wzbraniali się przed nazywaniem ich mianem *arian* [132], ponieważ Ariusz, aleksandryjski prezbiter działający w IV wieku n.e. [133], uznawał przedwieczność Logosa i podobno nawet jego funkcję nieomal platońskiego Logosa – Pośrednika w dziele stwarzania.

KALWIŃSKI SYNOD ROZŁAMOWY 1565 ROKU

22 marca 1565 roku, podczas synodu ewangelickiego w Piotrkowie, Grzegorz Paweł wystąpił po raz pierwszy z publiczną krytyką idei stwórczego pośrednictwa Logosa. Jeszcze w roku 1564 pisał, że „*Bóg Ojciec wszystko zawsze czynił przez Syna"*, ale już na wspomnianym synodzie pewien był, że:

> *Ten, który stworzył wszystko, Bóg ci jest, a Mojżesz był wierny we wszystkim domu jego jako sługa; ale Chrystus, jako syn w domu jego; gdzie jawnie ukazuje, że Bóg Stworzyciel jest Ojciec* [134].

Dokonanym naprędce komentarzem kilku fragmentów Biblii [135] wywołał burzę, która stała się bezpośrednim powodem rozpadu Kościoła kalwińskiego. Niestety, argumentacja ministra zboru krakowskiego pozostawiała wiele do życzenia. Nie poruszył tych fragmentów *Biblii Hebrajskiej*, na podstawie których mógłby wykazać, że jedynie Jahwe był uznawany przez starożytnych Izraelitów za Stwórcę. Nie dokonał też interpretacji kontrowersyjnych fragmentów katolickiego *Nowego Testamentu*, z których trynitarianie czerpali argumenty dla dogmatu o pośredniczącej roli Logosa. Zdolny był tylko do stwierdzenia, iż ósmy rozdział *Księgi Przysłów* nie zawiera, przypisywanej mu przez wyznawców Trójcy idei, jakoby personifikowaną w nim *Mądrością Bożą* był właśnie Logos. Zapytany, co rozumie pod pojęciem Sapientia, odparł:

> *Rozumiem Sapientiam, która jest jawna in rebus creatis [136],*

a więc nie ta, która miałaby być Stworzycielem. Ponieważ jednak Grzegorz Paweł, ani bodaj żaden z pozostałych unitarian [137], obecnych na synodzie, nie był do dysputy przygotowany na tyle dobrze, by nie dopuścić do jej przekształcenia się w manifestacje poglądów trynitariańskich księdza Sarnickiego, doszło do szermierki na słowa, nie popartej rzetelnie przygotowanym aparatem krytycznym. Pomimo tego jednak, właśnie to nie przygotowane zawczasu wystąpienie Grzegorza Pawła stanowiło próg, którego nie byli w stanie przekroczyć ci spośród polskich kalwinistów, którzy postanowili za wszelką cenę wytrwać przy trynitarianizmie. I właśnie to wystąpienie stało się powodem, dla którego trynitarianie, trydeiści i dyteiści, reprezentowani w Kościele kalwińskim obok unitarian, zerwali łączność kościelną z nimi.

Podczas synodu następnego, który odbył się 10 czerwca 1565 roku w Brzezinach na Kujawach, zgromadzili się już tylko *bracia, ci co Trójce odrzucili w Polsce i Litwie* [138]. Bez udziału zarówno trynitarian, jak trydeistów i dyteistów, którzy już w momencie rozpadnięcia się Kościoła kalwińskiego nie stanowili części chrystiańskiej wspólnoty braci polskich. Jest to, o tyle istotne, że dotychczasowa historiografia polska wyraża przekonanie, iż unitarianizm braci polskich był wynikiem ewolucji teologicznej, przebiegającej poprzez formy pośrednie, od trynitarianizmu, poprzez trydeizm i dyteizm, do czystego unitarianizmu. Tymczasem protokoły z synodów ewangelickich, przeprowadzonych w latach 1561-1569, nie dają podstaw do snucia wniosków o *ewolucyjnej metamorfozie* teologii braci polskich. Przeciwnie, ukazują nagle pojawienie się unitarianizmu w gotowej postaci, ostrą na to zjawisko reakcję trynitarian, trydeistów i dyteistów skupionych w polskim Kościele kalwińskim, rozpad tego młodego Kościoła spowodowany uderzeniem Grzegorza Pawła w fundament teologii trynitariańskiej, trydeistycznej i

dyteistycznej. Podstawowy dla badań nad genezą doktryny braci polskich dokument świadczy zatem przeciwko dotychczasowym ustaleniom. W dostępnych mi pismach i dokumentach dotyczących serwetianizmu, nie udało mi się odnaleźć fragmentów bezpośrednio poruszających zagadnienie *kreacjonizmu* [139]. Jednakże wiele wypowiedzi Serweta dotyczy go pośrednio, a zwłaszcza te, które dowodzą, iż hiszpański reformator nie łączył idei *preegzystencji Logosa* z ideą jego stwórczej aktywności, podobnie jak nie robił tego Samuel Przypkowski, który komentując poglądy Fausta Socyna na ten temat, poczynił następujące wyznanie:

> *Nauka Socyna o osobie Chrystusa - żeby o innych poglądach teraz nie mówić - tym mi się bardziej nie podoba, że twierdzi, jakoby Chrystus przed swym narodzeniem z Panny Maryi w ogóle nie istniał. Jednakże stwierdzam zarazem, że autor solidną daje tu rozprawę przeciw przyjętemu wśród ogółu chrześcijan poglądowi co do Trójcy osób w jednej istocie Boga oraz przeciw twierdzeniom o odwiecznym zrodzeniu Chrystusa z istoty Boga Ojca [140].*

Jak widać, Przypkowski wyraźnie oddzielał kwestię istnienia Logosa przed jego *narodzeniem z Marii* od kwestii jego zrodzenia z Ojca, które pociągać za sobą by musiało, a przynajmniej tak było w praktyce teologii trynitariańskiej, idee jego pośrednictwa w stwarzaniu. Podobnie sprawę ujmował Serwet, dla którego Chrystus, jako Syn Boga istniał *odwiecznie* [141], nie pełniąc jednocześnie funkcji pośrednika w dziele stwarzania.

ROLA I ZNACZENIE HEBRAJSKIEGO WYRAZU *ELOHIM*

Kluczem do zrozumienia argumentacji serwetiańskiej i unitariańskiej, obejmującej kwestie teologiczne bliskie problematyce kreacjonistycznej, jest słowo *Elohim*, które na nowo odkryte przez Serweta w hebrajskich tekstach źródłowych *Pism Chrystiańskich* dostarczyło mu dodatkowych argumentów niezbędnych dla stworzenia podstaw unitariańskiej doktryny teologicznej. Zwyczajowo przyjęty przekład polski tego wyrazu brzmi *Bóg*, i w takiej formie spotyka się go we wszystkich polskich przekładach pism hebrajskich (Starego Testamentu). Jak dalej wykażę, łącznie z kwestią tetragramu IEUE, zagadnienie wyrazu *Elohim* stanowiło podstawę systemu teologicznego opracowanego przez Serweta i propagowanego przez braci polskich w kraju i na emigracji. Ponieważ źródła drukowane, stanowiące udokumentowanie wyznania polskich unitarian, zawierają szereg przykładów poświadczających odwoływanie się przez nich w trakcie komentowania wybranych fragmentów pism chrystiańskich do hebrajskiego tekstu fragmentów Biblii zawierających wyraz *Elohim*, przechodzę do ich omówienia.

ROLA I ZNACZENIE HEBRAJSKIEGO OKREŚLENIA *BENEI HAELOHIM*

Argument trynitariański, że Chrystus nazywany bywa przez autorów Nowego Testamentu **ΘΕΟC** *(Bogiem)* [142], nie był bynajmniej pokrywany przez Serweta milczeniem. Akceptował fakt, iż odnosili oni do Jezusa słowo *Kyrios*, jednocześnie odnosząc do niego te fragmenty Biblii Hebrajskiej, z których wynikało, że swobodnie gotowi byli nazywać go terminem 𐤀𐤋𐤄𐤉𐤌 *(Elohim, Bóg)* [143]. Dostrzegał jednakże szczegóły, które umknęły uwadze kilkunastu pokoleń trynitariańskich – i najwyraźniej także żydowskich [144] – teologów. Zauważył mianowicie, iż wyraz 𐤀𐤋𐤄𐤉𐤌 *(Elohim)* służył staroizraelskim autorom Biblii, nie tylko do nazywania Boga 𐤉𐤄𐤅𐤄, w sposób taki, jak to się wiele wieków później czyniło w Europie, to jest na zasadzie wyłącznego stosowania – tylko dla określenia Stwórcy i nikogo poza nim [145]. Dostrzegł, że niektórzy z aniołów, izraelskich sędziów, czy królów, nazywani byli przez autorów *Biblii Hebrajskiej* za pomocą tegoż wyrazu [146]. Ponieważ zaś fundamentem całej trynitariańskiej argumentacji posługującej się nim było założenie, że nazwa ta przysługiwała *także w starożytności*

wyłącznie Bogu Izraela, znaczenie odkrycia dokonanego przez hiszpańskiego reformatora było iście fundamentalne, pozbawiało bowiem trynitarianizm jego podstawowego biblijnego argumentu. Zwłaszcza w dysputach teologicznych, mających na celu nawracanie wyznawców judaizmu lub islamu.

Serwet zauważył, iż autorzy znanego mu przekładu Septuaginty nie oddali dosłownie wyrazów, które w wersji oryginalnej, to jest hebrajskiej, posłużyły dla nazywania aniołów, sędziów i królów izraelskich, a więc słów אֱלֹהִים *(Elohim)* i בְּנֵי הָאֱלֹהִים *(Benei haElohim)*. Z tego też względu, zatarty został pierwotny sens zdań zawierających te wyrazy, a szczególnie zaś zmieniony został całkowicie sens wszystkich cytatów pochodzących z Biblii Hebrajskiej znajdujących się w greckich księgach Nowego Testamentu, których autorstwo przypisywane było apostołom. W tym to, co najważniejsze dla chrześcijan, to jest sens wypowiedzi samego Chrystusa, z których miałoby wynikać jednoznacznie, iż uważał się na pewno za Syna Bożego (hebr. בֶּן הָאֱלֹהִים, *Ben haElohim;* grec. ΥΙΟC ΤΟΥ ΘΕΟΥ *Uios tou Theou*) i za Boga (hebrajskie אֱלֹהִים, *Elohim;* אֵל *El*; greckie ΘΕΟC, *Theos*).

Tak odkryta została przez Serweta i przez braci polskich oczywista manipulacja tekstami greckimi Nowego Testamentu. Celem tej manipulacji miało być ukrycie przed światem chrześcijańskim faktu, że Chrystus nie był w pojęciu pierwszych uczniów jedynym Synem Bożym, a także, iż nie tylko Bogu Jahwe przysługiwał tytuł Boga w starożytnym Izraelu.

Mesjasz poniósł zatem śmierć nie dlatego, że czynił się równym IEUE, ale dlatego, że nazywając siebie Synem Bożym stwierdzał tym samym, że jest aniołem. Funkcjonowanie zaś pierwotnego znaczenia tych słów w środowisku izraelskim nie wymagało jeszcze w I wieku naszej ery dodatkowego wyjaśniania przez kogokolwiek, co one właściwie znaczą.

Jedynie środowisko aleksandryjskie, posługujące się na co dzień językiem greckim, otoczone zewsząd egipsko-hellenistycznym politeizmem, zmuszone mogło być do wyjaśniania, że hebrajski wyraz *Elohim*, to przeważnie znaczy *Bóg*, ale też zdarza się, iż znaczy tylko *anioł*. Tak samo określenie בְּנֵי הָאֱלֹהִים *(Syn Boży)* czasem można przetłumaczyć dosłownie, a czasem należałoby je oddać jako *ANIOŁ,* tak jak to obserwujemy w Septuagincie, gdzie niestety, od paru tysięcy lat, wielokrotnie, w miejscach hebrajskich בְּנֵי הָאֱלֹהִים *(Benei Elohim, Synów Bożych),* widzimy ΑΓΓΕΛΟΙ *(Angeloj, aniołów).*

Mając to na uwadze, unitarianie skupili się tylko na dwóch fragmentach Septuaginty stanowiących potwierdzenie ich poglądu. Przytaczali więc zgodnie fragmenty Psalmu 8:6 i Psalmu 97:7, czyniąc to prawdopodobnie dlatego, że zostały one przytoczone w Hbr 1:6 i Hbr 2:7. Także inne, spośród przytoczonych przeze mnie w przypisie fragmentów *Biblii Hebrajskiej*, wykorzystywanych przez Chrystusa i apostołów, weszły do arsenału unitariańskiej egzegezy.

Poprawiali, zatem błędne: *„Mało, co mniejszym uczyniłeś go od aniołów"* oraz: *„Niech Mu oddają hołd wszyscy aniołowie Boży"* – obie wersje przekładu zgodne z tekstem Septuaginty – na: *„Mało, co mniejszym uczyniłeś go od Bogów"* (hebrajskie אֱלֹהִים, *Elohim*) oraz: *„Niech Mu hołd oddają wszyscy Bogowie"* (hebrajskie אֱלֹהִים *, Elohim*), zgodne z hebrajskim źródłem greckiego przekładu [147]. W ten sposób stworzyli precedens dosłownego tłumaczenia tekstu hebrajskiego Biblii, z pominięciem aleksandryjskiej parafrazy, jaką jest *Septuaginta.*

W identyczny sposób autorzy *Katechizmu Rakowskiego* udzielali odpowiedzi na pytanie, jak wyjaśnić fakt, iż w niektórych fragmentach Biblii Chrystus bywa nazywany ΘΕΟC, czyli Bogiem. Ustalili mianowicie, że najprzystępniejszym wyjaśnieniem będzie powołanie się na cytat zaczerpnięty przez Chrystusa z Psalmu 82:1-6, zawarty także częściowo w Ewangelii Jana 10:34. Zgodnie z fragmentem Psalmu, Bóg zasiadł w zgromadzeniu bogów i zwrócił się do nich mówiąc:

> *Ja rzekłem: Bogami jesteście i wszyscy synami Najwyższego [148].*

Chrystus zaś wykorzystał ten fragment w obronie przed zarzutami padającymi ze strony jego hebrajskich rodaków, że nazywając siebie *Synem Bożym* (*Ben haElohim*), czyni siebie równym *Bogu (Elohim)* [149]. Jak wynika z jego własnej odpowiedzi, ani jemu, ani obecnym w pobliżu żydom, nie przyszło jednak nawet na myśl, iżby czynił się równym Bogu IEUE. Wszyscy mieli na myśli inny, bardziej ludzki – albo raczej bardziej anielski w sensie tekstu *Biblii hebrajskiej* – rodzaj *boga*. W związku z dostrzeżonym w tej kwestii nieporozumieniem, w opinii Serweta i jego polskich naśladowców właśnie nieznajomość szczegółów treści hebrajskich źródeł cytatów zawartych w Septuagincie i w Nowym Testamencie zaowocowała ostatecznie opaczną interpretacją tych jego fragmentów, które nazywają Chrystusa ΘΕΟC, *Bogiem* [150], albo ΥΙΟC ΤΟΥ ΘΕΟΥ, *Synem Boga* [151]. Ta ignorancja, przejawiana przez *katolicki i protestancki kler* w okresie formowania się podstaw unitarianizmu, kosztowała Serweta życie.

ZRÓDŁO NIEPOROZUMIENIA WOKÓŁ GENEZY TEOLOGII UNITARIAŃSKIEJ

Jest jeszcze jeden aspekt sporu o teologię chrystianizmu związany z wyrazem *Elohim*. Otóż, bywa on rzeczownikiem rodzaju męskiego *liczby mnogiej* [152]. W związku z tym, pewne wypowiedzi IEUE, zaopatrzone przyrostkiem *-my*, zawarte w Księdze Rodzaju [153], służyły (i nadal służą) trynitarianom za podstawę do wierzenia, iż tutaj znaleźli argument nie do zbicia, iż Bóg jest *trójjedyny*. Grzegorz Paweł natomiast, wskazując na słowa położone przez autora *Księgi Rodzaju* 1:26 na usta IEUE, słowa „*Uczyńmy człowieka",* oznajmia swym czytelnikom, że szatan ten fragment na dowód Trójcy przytacza, by następnie stwierdzić:

> *Pismo jaśnie wszędy zowie Boga Ojca, nie Trójce jaką, stworzycielem wszego i Bogiem izraelskim. Chrystus to samemu Ojcu przypisuje, że wszystko stworzył: i Adama, i Ewę (Ew. Marka 10:13) [154].*

Po raz kolejny, tym razem w roku 1568, gdy ukazał się cytowany „Rozdział Starego Testamentu od Nowego", minister zboru krakowskiego braci polskich poddał krytyce fundament trynitarianizmu.

Nie dotarłem do jakiejkolwiek wzmianki w jego traktatach, która pomogłaby mi bardziej bezpośrednio wykazać, iż znał argumentację Serweta wypływającą z analizy występowania wyrazu *Elohim* w tekstach hebrajskich i faktu zaniechania przez autorów Septuaginty dosłownego przekładu tego wyrazu na język grecki, zamiast stosowania słowa *anioł*, czy *sędzia* w tych fragmentach, które następnie legły u podstaw teologii trynitariańskiej.

Jedyny fragment, interpretowany przez L.Szczuckiego i J.Tazbira, jako wyraz trydeistycznych poglądów Grzegorza [155], a mogący być śladem znajomości argumentacji Serweta, odnalazłem w „O wyznaniu wiary księdza Sarnickiego", traktacie wydanym w 1564 roku. Pisał w nim Grzegorz odnośnie wyznania Sarnickiego:

> *Tak też twarda mowa jest w tejże to tam jego wierze mówić 'Chrystus Syn Boży jest', albo 'tenże jest Bóg z Boga', jako słowo Mojżeszowe : 'Jehowa a Jehowa', abo 'Bóg od Boga spościł deżdż', o Ojcu i Synie nie chcą, aby było rozumiano[156].*

Biorąc pod uwagę fakt, że w tym samym traktacie Grzegorz przytacza stricte unitariańskie argumenty i służące ich poparciu cytaty biblijne [157], uważam, iż nie ma tu wcale mowy o trydeizmie. Jest natomiast wyraźny, pośredni ślad znajomości podstaw serwetianizmu, pozwalających Grzegorzowi na swobodne posługiwanie się terminem ΘΕΟC *, Bóg*, w odniesieniu do, przedwiecznego jego zdaniem, Chrystusa, a ściślej mówiąc – pierworodnego Syna Boga, czyli *anioła*, o którym najwyraźniej mówi cytowany przez niego fragment Księgi Rodzaju. Natomiast nie odnalazłem nigdzie interpretacji słów, zacytowanych przez niego: *Jehowa a Jehowa*, świadczących o tym, że autor lub redaktor *Księgi Rodzaju* całkiem swobodnie nazywał kilku boskich posłańców imieniem IEUE [158]. Być może, stosując imię to na zasadzie

przymiotnika, według zasady, zgodnie z którą *anioł IEUE jest po prostu nazywany IEUE*. Doktryna teologiczno-chrystologiczna braci polskich, poza tym jednym przypadkiem, zdaje się zupełnie milczeć w zasygnalizowanej tutaj przeze mnie kwestii, chętnie podejmowanej przez zwolenników Trójcy.

Nie tylko Grzegorz Paweł wykazuje znajomość argumentacji serwetiańskiej, która w mojej opinii odpowiedzialna była za jego konwersje na unitarianizm. W traktacie Piotra z Goniądza „O Trzech", opublikowanym w 1570 roku, znajdują się słowa, w oparciu o które można uznać, iż akceptował idee Bóstwa Chrystusa w takim samym stopniu i na tych samych zasadach, co Serwet. Atak, który przypuścił na dogmat Trójcy w styczniu 1556 roku, podczas drugiego synodu ewangelickiego w Seceminie, oraz publikacja w tym samym 1556 roku traktatu „O bóstwie Chrystusa", sprowadziły na niego edykt królewski Zygmunta II Augusta. Edykt motywowany był tym, że jakoby autor traktatu wyznaje *herezję ariańską,* która zaprzecza, iż *Jezus Chrystus, wieczny i jednorodzony Syn Boży, jest Bogiem [159]*. Nie miałem dostępu do traktatu „O bóstwie Chrystusa", ale uznałem, że młodszy traktat „O Trzech" może mi równie wyczerpująco pomóc w zbadaniu podstaw rozumowania ich autora.

Traktat „O Trzech" może mieścić w sobie, dla osób nie zapoznanych z podstawami serwetianizmu, dwie pozornie wzajemnie się wykluczające idee. Po pierwsze, jasne stwierdzenie, iż *jeden jest Bóg, Jehowa*, co wynika z interpretacji starotestamentowego cytatu [160] przytoczonego przez Piotra z Goniądza. Po drugie, trydeistyczne, albo dyteistyczne – o ile wziąć pod uwagę model unitarianizmu, na podstawie którego dotychczas orzekano o tym, co jest unitarianizmem, a co nie jest – wyznanie, zawarte w słowach:

> *Bo jako Ojciec jest Bogiem, tak też i Syn jest Bogiem. I te między sobą różność mają, że Ojciec jest nieurodzony, a Syn urodzony [161].*

Skupiwszy się tylko na tych słowach, można by dojść do wniosku, że Piotr był trydeistą, albo dyteistą, ponieważ Syna nazwał Bogiem. Jednakże na stronie poprzedzającej tą, która zawiera cytowaną wypowiedź, znajdują się jednoznacznie unitariańskie słowa. Autor, przytoczywszy fragment Księgi Ezechiela 34:23-24, w którym ten izraelski prorok napisał o dwóch postaciach – o 𐤉𐤄𐤅𐤄 i o jego Chrystusie - tak komentuje zapisane przez niego słowa:

> *A tak, według tego Bożego o sobie świadectwa mamy wierzyć, że Ojciec Pana naszego Jezu Chrysta jest nam Bogiem, a Syn Jego, Jezus Chrystus, jest książęciem i jedynym Panem naszym [162].*

Jak łatwo zauważyć, pomiędzy obiema wypowiedziami zachodzi rażąca sprzeczność logiczna, co może sprawić, że stanowisko Piotra z Goniądza stanie się, w najlepszym wypadku niejasne. Tymczasem, jeśli porównać je z wypowiedziami Serweta, stanie się oczywiste, że żadnej sprzeczności w słowach Piotra z Goniądza nie było. Syn mógł być Bogiem (hebrajski 𐤀𐤋, *haEl i grecki* ΘΕΟC), gdy jednocześnie jedynym BOGIEM (hebrajski 𐤀𐤋𐤄𐤉𐤌, *haElohim i grecki* Ο ΘΕΟC) według niego był, zgodnie z teologią judaizmu, jedynie 𐤉𐤄𐤅𐤄 .

Krytykę ustaleń dotychczasowej historiografii, co do genezy doktryny kosmogenicznej braci polskich przeprowadzam niżej, równolegle z krytyką ustaleń dotyczących genezy ich doktryny chrystologicznej i teologicznej.

VI. UNITARIAŃSKA CHRYSTOLOGIA

PODSTAWOWE ZAGADNIENIA

Nie sposób rozdzielić w unitariańskiej doktrynie religijnej zagadnień chrystologicznych i teologicznych, ponieważ kwestie omówione już przeze mnie, to jest przywracanie imienia 𐤉𐤄𐤅𐤄, znaczenie słów hebrajskich 𐤀𐤋𐤄𐤉𐤌 *Elohim* oraz 𐤁𐤍𐤉 𐤀𐤋𐤄𐤉𐤌 *benei haElohim*, podstawowe dla teologii

braci polskich, posiadały równie fundamentalne znaczenie dla przyjmowanych przez nich modeli chrystologicznych. Dopiero ustaliwszy kim historyczny Jezus z Nazaretu nie był, właśnie poprzez dociekania teologiczno-biblistyczne, których efektem było odkrywanie na nowo funkcji pełnionych przez wymienione wyrazy w starożytności, polscy unitarianie mogli przejść do tworzenia własnego modelu chrystologii.

Jak można wnioskować z dotychczas przedstawionych przeze mnie danych, to czy ktoś był unitarianinem, czy nim nie był, zależało tylko od jego osobistego stanowiska w sprawie autorstwa dzieła stworzenia. Chrześcijanie, którzy przyjmowali pierwotną, to jest biblijną i judaistyczną zarazem koncepcję, przypisującą autorstwo dzieła stworzenia Bogu Izraela, byli unitarianami. Nie było tutaj sprawą najistotniejszą, czy Chrystus istniał przed swoim narodzeniem z Marii, czy też był tylko naturalnym dzieckiem jej i Józefa, jakby tego chciał Szymon Budny [163]. Ta kwestia nie przesadzała o niczym, jeśli pominąć spór wewnątrzunitariański o to, czy należy się modlić do Jezusa, czy też lepiej byłoby tego nie robić (kwestia nonadoracjonizmu). Był to spór toczony wewnątrz unitarianizmu, a kwestia preegzystencji Chrystusa pełniła tutaj tylko rolę wsparcia dla tych, którzy woleliby do tegoż Jezusa się modlić. Także w tym fragmencie doktryny unitariańskiej ujawniało się pozbawione głębszych podstaw biblistycznych nieporozumienie, będące nieporozumieniem wokół zrozumienia słowa *wzywać*.

Jak wiadomo z kart Nowego Testamentu, apostołowie wzywali imienia Jezusa, zanurzając-chrzcząc w wodzie i *w imieniu Jezusa*, uzdrawiając i nauczając [164]. Zwolennicy modlitw do Jezusa upatrywali we fragmentach relacjonujących te zdarzenia podstawy do twierdzenia, że apostołowie do Jezusa *się modlili* [165], podczas, gdy w samym Nowym Testamencie owo *wzywanie* polegało faktycznie na głośnym wymawianiu Jego imienia w wymienionych okolicznościach, albo na powoływaniu się na zasługi Jezusa w trakcie modlitw zanoszonych do 𐤉𐤄𐤅𐤄 . Tak też sprawa wzywania wyjaśniana była przez Fausta Socyna [166].

Sprawa ta jednak, podobnie, jak pozostałe kwestie, a więc przede wszystkim kwestia obchodzenia szabatów, chrztu nowo nawróconych, chrztu niemowląt, znaczenia śmierci Chrystusa. [167] Czy była ona w sensie dosłownym *ofiarą za grzechy ludzi*, co podważałoby izraelskie Prawo, zakazujące składania ofiar z ludzi, czy raczej pełniła inną rolę? Nie decydowała o tym, czy kogoś można było uznać za unitarianina, czy nie. W tym konkretnym przypadku przesądzały wyłącznie poglądy teologiczne.

STANOWISKO AUTORÓW KATECHIZMU RAKOWSKIEGO

Stanowisko *Katechizmu Rakowskiego* w kwestiach chrystologicznych odbiega od stanowiska Szymona Budnego i od stanowiska, które reprezentował Michał Serwet. Nie zmienia to w niczym zasługi drugiego z wymienionych dla położenia fundamentów pod unitariańską chrystologię, której zaistnienie nie byłoby możliwe, gdyby Serwet nie był ustalił pierwotnego znaczenia słów hebrajskich, o których pisałem wyżej. Zgodnie z *Katechizmem,*

> *Chrystus był człowiekiem jak inni, z tą tylko różnicą, że poczętym nie przez Józefa, ale przez Boga, przetoż od samego poczęcia i urodzenia Synem Bożym jest [168].*

Styl pracy, jaki narzucili sobie autorzy Katechizmu, powodował, że przytaczali najpierw argumenty strony przeciwnej, by następnie przejść do prezentacji własnych poglądów. Tak zrobili też w przypadku zagadnienia preegzystencji Chrystusa – podali najpierw argumenty i wspierające je fragmenty Biblii, wykorzystywane przez zwolenników *przedwieczności* [169], by przejść do przedstawienia własnego punktu widzenia. Wybrane fragmenty biblijne posłużyły im za podstawę do orzeczenia, iż Chrystus miał początek [170] oraz, że będąc człowiekiem nie mógł w żaden sposób być Przedwiecznym [171], o którym czytali w relacji zawartej w *Księdze Daniela* 7:13. W obu przypadkach, to jest w kwestii sposobu poczęcia Chrystusa i jego przedwieczności, różniły się znacznie zdania Sz.Budnego i autorów *Katechizmu* od opinii

M.Serweta, dla którego Jezus był *przedwiecznym* [172] Synem Boga, *Bogiem-aniołem*, który jednakże nie pośredniczył w stwarzaniu [173]. Mimo tego, bracia polscy mieścili się w kręgu unitariańskiej ortodoksji, zakreślonym przez hiszpańskiego reformatora, ponieważ nie czynili Logosa autorem dzieła stworzenia. Więcej nawet, umniejszali znaczenie tegoż Logosa, godząc się na jego zrodzenie za sprawą Ducha Świętego podobnie jak Serwet, z tym założeniem, że przed tym zrodzeniem nie było żadnego innego zrodzenia, które miałoby mieć miejsce przed powstaniem wszechświata, co postulowane było zgodnie przez trynitarian, trydeistów i dyteistów.

Zresztą, nawet gdyby bracia polscy zaakceptowali idee pośrednictwa Logosa w dziele stwarzania, nie musiałaby iść wcale za tym akceptacja dla kierowania do niego modlitw, ani jakieś zmiany natury teologicznej, które mogłyby sprawić, iżby wypadli z kręgu teologii unitariańskiej [174]. Niezrozumiałym dla mnie pozostaje, dlaczego wypowiedzi pierwszych polskich unitarian, a także wypowiedzi samego Serweta, uchodzą nie za świadectwo preferowania przez nich teologii chrystiańsko-judaistycznej, ale za jakieś enigmatyczne i niekonsekwentne ataki na dogmat Trójcy [175], pozbawione dostatecznej argumentacji biblistycznej i zdradzające, w najlepszym wypadku, ich rzekomo trydeistyczne lub dyteistyczne poglądy. *Czyżby wszyscy polscy, katoliccy i ateistyczni badacze źródeł unitarianizmu dobrowolnie zaniechali mozolnej analizy pism Serweta?*

Dlaczego dotychczas nikt nie zastanowił się nad wypowiedziami Grzegorza Pawła, Piotra z Goniądza, czy Szymona Budnego na tyle poważnie, by dostrzec, że wszyscy oni uderzyli w same fundamenty wymienionych systemów teologicznych, stosując jakże prostą metodę serwetiańskiej egzegezy Biblii?

ŚWIADECTWO PROTOKOŁÓW SYNODALNYCH

Jak już wspomniałem, protokoły z synodów ewangelickich, które odbywały się w latach 1561-1569, sugerują nie ewolucyjne, ale nagłe pojawienie się unitarianizmu. Jak na ironię, listowny atak przypuszczony przez Kalwina na Biandratę [176], włoskiego serwetianina uczestniczącego w polskich synodach ewangelickich, spowodował natychmiastową reakcję dotychczasowych *kryptounitarian* w postaci frontalnego ataku na dogmat Trójcy [177]. Ale nie był to tylko jakiś tam *antytrynitariański* atak, ale uderzenie w sam fundament, zarówno trynitarianizmu, jak i trydeizmu, czy dyteizmu. Tym fundamentem była bezspornie wiara trynitarian, trydeistów i dyteistów w pośrednictwo Logosa w dziele stwarzania, podważana przez unitarian w trakcie synodu rozłamowego, odbywającego się w dniach 22-30 marca 1565 roku.

Poza tym, protokół z synodu brzezińskiego, z dnia 10 czerwca tego samego roku, wyszczególnia, iż obecnych na nim było *pięćdziesięciu braci*, którzy, znając zapewne przebieg i ustalenia synodu rozłamowego, *Trójcę odrzucili w Polsce i Litwie* [178] , a więc byli przeciwni także idei Logosa Stwórcy.

Gdy na synod do Bełżyc, odbywający się w marcu 1569 roku, zaproszeni zostali wszyscy ewangelicy biorący udział w synodzie rozłamowym, protokolant zdecydował się na precyzyjne oddzielenie braci od trynitarian (Troyczaków), trydeistów (Troybożan) i dyteistów (Dwoybożan) [179]. Od samego więc początku, to jest już od roku 1561, wiadomo było, kto jest *bratem*, a kto nim nie jest. Udział zaś w synodach Grzegorza Biandraty, Piotra Statoriusa, Franciszka Lismaniniego, Grzegorza Schomana, czy Piotra z Goniądza [180], który swoją unitariańską wiedze teologiczną zdobył w Padwie, u serwetianina, wykładowcy logiki na tamtejszym uniwersytecie, Matteo Gribaldiego [181], przemawia na korzyść mojej tezy o świadomym przeniknięciu unitarian w szeregi polskich ewangelików, z jasnym zamiarem zastąpienia w ich doktrynie religijnej kalwińskiego trynitarianizmu przez serwetiański unitarianizm.

Akcja przejmowania z rąk Kalwina wpływów w polskim ewangelicyzmie, przeprowadzona przez unitarian, dzięki infiltracji tego środowiska zwolenników helweckiej reformy Kościoła, zaowocowała, jeśli patrzeć na to zjawisko od strony czysto formalnej, uformowaniem dogmatyki młodego polskiego kościoła

reformowanego w oparciu o system stworzony przez Serweta, a nie Kalwina. Zdołali oni bowiem, do czerwca 1565 roku, zapewnić swoim argumentom poparcie 32 ministrów oraz 18 szlachciców [182], co ukazuje skalę ich sukcesu, jeżeli wziąć pod uwagę, że liczba wszystkich kalwinistów, obecnych na nieco wcześniejszym synodzie w radziwiłłowskich Mordach na Podlasiu, 6 czerwca 1563 r., nie przekroczyła czterdziestu dwóch [183] osób. Tak więc *grupę inicjatywną* późniejszych założycieli polskiego zboru unitariańskiego tworzyło w 1565 roku *pięćdziesięciu* mężczyzn. Sto lat później, w roku 1660, według obliczeń przeprowadzonych przez J.Tazbira [184], braci polskich było w Rzeczypospolitej blisko *dziesięć tysięcy* osób. Niestety, w tym czasie państwo, niegdyś nie tylko wielowyznaniowe, ale i tolerancyjne, było już *de facto* monowyznaniowym folwarkiem *katolickiego kleru.*

NAJISTOTNIEJSZE WYNIKI ANALIZY LITERATURY UNITARIAŃSKIEJ

Żaden z badaczy wysuwających twierdzenie o ewolucyjnej drodze rozwoju teologii braci polskich, łącznie z jej chrystologicznym uzupełnieniem, nie zauważył niemożności wyznawania trynitarianizmu, trydeizmu lub dyteizmu, przy jednoczesnym odmawianiu Chrystusowi, nawet przedwiecznemu, prawa do noszenia tytułu Stwórcy. *Bo, i któż by mógł podejrzewać, aby bracia, wierzący w przedwieczność Chrystusa, a jednocześnie przekonani, że Stwórca nie jest Trójcą, nie byli trydeistami, albo dyteistami? A protokoły synodalne, na podstawie których można było wykazać, że w roku 1565 pięćdziesięcioosobowa grupa braci polskich, z Grzegorzem Pawłem na czele, na pewno nie wyznawała trydeizmu, ani dyteizmu, zostały opublikowane już w 1921 roku. Czyżby nikt nawet ich nie przeglądał?*

KRYTYKA USTALEŃ DOTYCZĄCYCH GENEZY TEOLOGII UNITARIAŃSKIEJ

A. KRYTYKA STANOWISKA K.GÓRSKIEGO: *TRYDEIŚCI*

W pierwszej kolejności poddaję krytyce ustalenia dotyczące historii doktryny zboru braci polskich dokonane przez K.Górskiego. Wspomniany autor napisał niedorzecznie, iż

> *Grzegorz Paweł, wraz z pozostałymi trydeistami wywołali pod koniec 1562 roku nowy rozłam w małopolskim zborze kalwińskim, zakończony w 1565 definitywnym zerwaniem z kalwinizmem i ukonstytuowaniem się sekty antytrynitarskiej [185].*

Biorąc pod uwagę atak Grzegorza Pawła na idee *Logosa-Stwórcy*, uważam, że należy odrzucić tezę K.Górskiego, jakoby *domniemany trydeista* Grzegorz Paweł doprowadził do rozłamu i *zerwania braci polskich* (w domyśle: trydeistów i dyteistów) z kalwinizmem, a to z tej oczywistej dla mnie przyczyny, że chrześcijanin, który nie uznawał za ortodoksyjną wspomnianej idei *Logosa-Stwórcy*, mógł być tylko unitarianinem. Po prostu nie miał innego wyjścia, ponieważ wyznawał *judaistyczną koncepcję kreacjonistyczną*.

Poza tym, według relacji protokołów synodalnych, to zwolennicy Kalwina, zmarłego w 1564 roku, trynitarianie, trydeiści i dyteiści, zerwali łączność zborową z unitarianami, śmiertelnie przerażeni ich atakiem na *kreacjonistyczny fundament* wspólny teologiom trzech wymienionych trynitariańskich wyznań. Także trynitariańskiej *teologii katolickiej*, reprezentowanej przez K.Górskiego.

K. Górski zdradza zupełny brak rozeznania w literaturze unitariańskiej, usiłując wmówić czytelnikom, że bracia polscy, już u progu istnienia swojego Zboru zaczęli *„(...) wiązać tytuł 'Bóg' tylko z osobą Boga Ojca i nazywać Chrystusa jedynie Panem”* [186], gdy tymczasem, zarówno Piotr z Goniądza [187] w roku 1570, jak Grzegorz Paweł trzy lata po synodzie z 16 września 1561 roku [188], rozpoczynającym uderzenie unitarian w fundamenty trynitarianizmu, pisali wyraźnie, iż Chrystus jest Bogiem. Obaj robili to nie dlatego, by zmylić jakąkolwiek cenzurę, ale dlatego, że zdawali sobie sprawę z faktu, iż wyraz *Bóg* odnoszony był

przez starożytnych Izraelitów nie tylko do Jahwe (chrześcijańskiego *Boga Ojca*), ale także do aniołów, królów i sędziów Izraela. Wyobraźnia K.Górskiego pomieściła jedynie trzy możliwości stosowania tytułu *Bóg*: albo do *Boga Ojca*, albo do *Chrystusa*, albo do *Ducha Świętego*.

K. Górski zauważył jednak, że ruch braci polskich nie zrodził się w Polsce [189], a swoje główne założenia zaczerpnął z antytrynitaryzmu M.Serweta i L.Socyna [190]. Pomijając fakt, że historyk, dla którego głównym wyznacznikiem czyjejkolwiek *unitariańskości* była negatywna odpowiedź na pytanie, czy dana osoba nazywała Chrystusa Bogiem, niewiele mógł w istocie rzeczy powiedzieć na temat *antytrynitaryzmu* Serweta, uważam spostrzeżenie K.Górskiego za bardzo cenne. Szkoda tylko, że nie zainteresowało go, które dokładnie spośród osiągnięć egzegezy serwetiańskiej legły u podstaw teologicznej doktryny braci polskich - unitarian, którym poświęcił omawiany artykuł.

B. KRYTYKA STANOWISKA Z.OGONOWSKIEGO – *TRYDEIŚCI I DYTEIŚCI*

Podobnie jak K.Górski, związki rodzącego się w Polsce unitarianizmu z włoskimi emigrantami dostrzegł Z.Ogonowski [191]. Również on jednak nie przeanalizował relacji polskiego unitarianizmu do systemu serwetiańskiego. Stwierdził natomiast, że *w okresie jego formowania się w latach 1563-1566, można z grubsza wyróżnić dwa stanowiska religijne: trydeizm i dyteizm* [192]. Uznawszy przy tym arbitralnie Grzegorza Pawła za trydeistę [193], nie wskazał na inne przesłanki, które świadczą, że Grzegorz Paweł trydeistą nie był. Nie wszyscy badacze jednak podzielili zdanie Z.Ogonowskiego.

C. KRYTYKA STANOWISKA L.SZCZUCKIEGO I J.TAZBIRA – *DYTEIŚCI*

L.Szczucki i J.Tazbir, w okresie odpowiadającym synodom poprzedzającym synod rozłamowy 1565 roku, najprawdopodobniej w latach 1561-1565, upatrują, podobnie jak K.Górski i Z.Ogonowski [194], czasu, gdy realizm pojęciowy stanowiący podstawę filozoficzną dogmatu trynitarnego [195] poddany krytyce (w domyśle: przez Biandratę, Statoriusa i Grzegorza Pawła), przeistoczył się w trydeizm, by następnie krystalizować się w dyteizm i unitarianizm [196].

Zgodnie z ujęciem wymienionych autorów, Grzegorz Paweł i pozostałych 49 osób, które *odrzuciły idee Logosa-Stwórcy, nie odrzucając przy tym idei przedwieczności Chrystusa,* byli DYTEISTAMI. W stosunku do stanowiska K.Górskiego i Z.Ogonowskiego był to faktycznie postęp, gdyż ci uczeni byli przekonani, iż w tym samym momencie rozłamu w Kościele kalwińskim bracia polscy, z Grzegorzem Pawłem na czele, byli TRYDEISTAMI. W przeciwieństwie do orzeczenia wymienionych uczonych, na podstawie ustaleń opartych na analizie protokołów twierdzę, iż także pogląd L.Szczuckiego i J.Tazbira [197] nie znajduje potwierdzenia we wspomnianych we wstępie do niniejszej pracy dokumentach. O braku akceptacji dyteizmu, czy trydeizmu ze strony grupy unitarianizującej teologię polskiego Zboru reformowanego świadczą zresztą nie tylko te dokumenty – mające bodaj największe znaczenie – ale także zestawienie argumentacji Serweta z argumentacją polskich unitarian, będące przedmiotem niniejszej pracy.

Cała ich bowiem argumentacja oparta została na twierdzeniu nie do zaakceptowania przez trynitarian, trydeistów, czy dyteistów. Mianowicie, na uznaniu, że spośród postaci znanych z kart *Nowego Testamentu* jedynie Boga Ojca można uważać za *starotestamentowego* Boga Izraela, יהוה. Bez tego unitariańskiego założenia, żaden historyk, ani teolog, nigdy nie będzie w stanie poskładać łamigłówki zawartej w szesnastowiecznych dokumentach, traktujących o doktrynie religijnej Serweta, czy o doktrynie braci polskich.

Dotychczasowe założenie, sugerujące *ewolucyjną drogę rozwoju* teologii braci polskich, w ogóle nie funkcjonuje w badaniu jej genezy. A ponadto, stoi w rażącej sprzeczności ze świadectwem pozostawionym przez autora protokołów, czego żaden z dotychczasowych badaczy zagadnienia nie

zauważył, ani nie spróbował wyjaśnić. Osobiście wolę teorie, które pomagają, a nie przeszkadzają, w wyjaśnianiu tego, co obserwuję.

ANI TRYDEIZM, ANI DYTEIZM

Piotr z Goniądza, w latach bezpośrednio poprzedzających i następujących po synodzie rozłamowym, został przez L.Szczuckiego i J.Tazbira uznany za dyteistę, broniącego tradycyjnego poglądu o przedwiecznym istnieniu Chrystusa i udziale jego w stworzeniu świata [198], tymczasem nie odnalazłem jego nazwiska wśród nazwisk osób, zaliczonych przez autora protokołu z synodu przeprowadzonego w marcu 1569 roku do grona dyteistów, ani trydeistów. Jakby przeczuwając, co za kilkaset lat wymyślą polscy historycy reformacji, autor protokołu zamieścił nazwisko Piotra z Goniądza właśnie pośród nazwisk swoich [199], to jest unitarian – wyraźnie oddzielonych od pozostałych ugrupowań ewangelickich obecnych na tym synodzie. Stanisław Farnowski, o którym wspominają obaj badacze, został także umieszczony na liście obecnych, tyle że w gronie trynitarian, trydeistów i dyteistów [200]. Na jednej szali znajduje się zatem pogląd współczesnych polskich historyków, a na drugiej świadectwo synodalnego dokumentu. *Gdzie zatem tkwi błąd w rozumowaniu większości polskich historyków?* – Zgodnie z opinią wyrażoną przez polskich historyków reformacji, unitarianinem nie mogła być osoba, która uznawała przedwieczność istnienia Chrystusa i jego udział w stworzeniu świata [201]. Inaczej mówiąc, nieuzasadnionym zdaniem cytowanych przedstawicieli polskiej historiografii, unitarianinem był w XVI wieku wyłącznie ten, kto uważał, że Chrystus jest tylko człowiekiem podniesionym za swe zasługi do godności Syna Bożego [202]. Oba stanowiska niewiele mają, jak wykazałem, wspólnego z panującym w XVI stuleciu pluralizmem chrystologicznym braci polskich, polegającym na uznawaniu za wspólną podstawę przede wszystkim twierdzenia, że *tylko Bóg Ojciec*, a nie Chrystus (nawet *przedwieczny*) jest izraelskim Bogiem 𐤉𐤄𐤅𐤄 . Pluralizm ten akceptował natomiast przedwieczność istnienia Chrystusa, a czasem także – jak w przypadku poglądów Piotra z Goniądza – pośredniczącą rolę Logosa w stwarzaniu świata. Dotychczasowa historiografia polska nie rozpoznała tego zagadnienia i dlatego, tutaj właśnie, to jest w braku rozpoznania biblistycznych podstaw wyznania braci polskich, bije źródło chybionej oceny ich systemu teologicznego.

DROGA SERWETIANIZMU Z ZIEMI WŁOSKIEJ DO POLSKI

Na początku, to jest pomiędzy pierwszymi echami reformacji, docierającymi do Polski [205], po wystąpieniach Lutra i Zwingliego, wraz z powracającymi z zagranicznych uniwersytetów studentami [206], a ostatecznym ustaleniem unitariańskiej doktryny socynian promieniującej z Rakowa na całą Europę, w ogólnym zamęcie doktrynalnym panującym na kontynencie, najistotniejsze było znalezienie metody poznawania prawdy o pierwotnym, żydowskim chrystianizmie I wieku. Było to o tyle istotne, że wszyscy zwolennicy reformacji byli przekonani, iż agenci szatana, symbolizowani przez postać biblijnego *Antychrysta*, albo raczej pseudo Chrystusa, zasiadali przez kilkanaście minionych wieków na tronie *rzymskiego Babilonu*. Szukano tej metody i prawdy także w Polsce, o czym świadczy rychłe pojawienie się tutaj zborów ewangelickich, do około 1550 roku jeszcze tajnych, ale zasilanych już przez osiedlających się tutaj braci czeskich [207]. Ponieważ zaś niektórzy studenci, jak Piotr z Goniądza [208], zapoznali się we Włoszech, Szwajcarii, czy w Niemczech z poglądami Michała Serweta, udostępnianymi im przez zwolenników przez niego przyjętej metody dociekania prawdy o wyznaniu wiary uczniów Jezusa z I wieku – przenosili do swojej ojczyzny to, co uważali za najcenniejszą z wiadomości zdobytych w trakcie zagranicznych studiów. Za nimi przybywali zaś misjonarze, nie potrzebujący się obawiać długich rąk inkwizycyjnego *Świętego Oficjum* w państwie, gdzie *szlachcic na zagrodzie równy był wojewodzie*, gdzie

panowała zasada wzajemnej tolerancji religijnej ustalona przez szlachecką *Konfederację Warszawską* z 1573 roku.

Jeszcze zanim Kalwin wymusił na Radzie Genewy spalenie Serweta na stosie, już w roku 1546, pojawiły się jego pisma w Krakowie. Były studiowane przez katolickich jeszcze wówczas scholarów pod przewodnictwem Francesco Lismaniniego [209], późniejszego ministra unitariańskiego, a wtedy jeszcze spowiednika królowej Bony Sforzy, razem z innymi pismami reformacyjnymi. W 1551 roku przybył zaś do Polski włoski arystokrata, stryj Fausta Socyna, Lelius Sozzini – właśnie w celu propagowania *serwetiańskiej egzegezy biblijnej.* W 1558 roku przybył także Francesco Stancaro, pierwszy lektor języka hebrajskiego w Polsce [210]. Giorgio Biandrata, późniejszy (po edykcie parczowskim z 1564 roku, zakazującym pobytu w Rzeczypospolitej cudzoziemskim propagatorom ewangelicyzmu) osobisty lekarz króla siedmiogrodzkiego Jana Zygmunta Zapolyi i Stefana Batorego, przybył z Włoch w roku 1562. W 1559 osiedlił się w Polsce Pierre Statorius, serwetianin przybyły z Francji, który po naturalizacji przybrał polskie nazwisko *Stoiński*. M.Hillar nie wyklucza także włoskiego pochodzenia samego Grzegorza Pawła (Gregorius Pauli). Ten napływ serwetian, połączony z ich misyjną aktywnością doprowadził do tego, że synody kalwińskie w latach 1556-1562 musiały oficjalnie odrzucać proponowane przez nich rozwiązania kwestii wiary pierwszych uczniów Mesjasza z I wieku [211]. Zjawisko tak licznego napływu do Polski serwetian, połączone z ich iście *wallenrodowską* aktywnością w Zborze ewangelicko-reformowanym, wskazuje na świadomie przeprowadzaną akcję unitarianizacji doktryny ewangelickiej.

KRYTYKA USTALEŃ DOTYCHCZASOWEJ HISTORIOGRAFII

Wobec powyższych danych, a także w oparciu o analizę doktryn teologicznych Serweta oraz jego włoskich i polskich współwyznawców, stwierdziłem, że ustalenia dotychczasowej historiografii w sprawie genezy doktryny teologicznej braci polskich, są źle uzasadnione, a co za tym idzie przedstawiają niejasny obraz całości unitariańskiego systemu, nie tylko doktrynalnego, ale również metodologicznego. O drugim z wymienionych systemów, polska historiografia nie wspomina w ogóle, a o pierwszym, wobec słabej znajomości drugiego, nie może powiedzieć nazbyt wiele. Być może, pewnym usprawiedliwieniem tego stanu rzeczy mógłby być fakt, że Stanisław Zachorowski odnalazł protokoły synodalne, stanowiące jedyny dokument bezpośrednio wskazujący na serwetiańskie korzenie polskiego unitarianizmu, na rok przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Publikacji doczekały się w 1921 roku [212]. Dopiero w 1967 zaś wydany został polski przekład pism Serweta i dokumentów dotyczących jego procesów przed trybunałem inkwizycyjnym w Vienne oraz przed Radą Genewy [213]. Jedynie powiązanie danych zawartych we wspomnianych dokumentach z wiadomościami o napływie włoskich serwetian do Polski [214] – szczególnie o przyjęciu przez nich funkcji doradczych w formującym się unitarianizmie, ze szczegółowymi danymi – opracowanymi w bezpośrednim kontakcie z dokumentami i bez korzystania z opinii jakichkolwiek trynitariańskich, czy judaistycznych, duchownych – na temat podstaw teologii braci polskich, mogło wywołać zainteresowanie historyków metodologicznymi podstawami teologii Serweta. One zaś dopiero, stanowić mogły klucz do ich doktryny, którego nikt, niestety, nie odnalazł. Faktem jest, że w przekonaniu badaczy nie pojmujących zasad – jakże prostych – egzegezy serwetiańskiej, nazywanie Chrystusa *Bogiem* przez *duże B*, z którą to praktyką spotykali się w pismach Serweta i polskich unitarian, stanowiło oczywisty dowód, iż byli oni trydeistami, albo dyteistami. J.W.Kowalski, podzielając obiegową opinię, pisał, podając Grzegorza Pawła jako przykład mający stanowić jej potwierdzenie, że u arian polskich antytrynitaryzm uwypukla początkowo postać Boga Ojca, nie negując całkowicie cech boskich Chrystusa (np. Grzegorz Paweł z Brzezin i Marcin Czechowic) [215]. Warto zauważyć, że wymieniony wraz z Grzegorzem Pawłem Marcin Czechowic został zaliczony przez unitariańskiego protokolanta, do grona unitarian obecnych na synodzie ewangelickim w marcu 1569 roku [216]. Już sam ten fakt zapewne sprowokowałby J.W.Kowalskiego do zastanowienia się nad zasadnością własnej wypowiedzi. Gdyby tylko

przeanalizował tekst protokołów synodalnych braci polskich. Tak oto, te same fragmenty biblijne, które zdaniem Serweta zwiodły greckich filozofów, to jest fragmenty nazywające Chrystusa terminem greckim *Theos,* albo hebrajskim *Elohim*, spowodowały opaczne zrozumienie doktryny braci polskich przez historyków badających jej genezę.

VII. PODSUMOWANIE

Uważam, że tezy, które zostały przeze mnie przyjęte we wstępie traktatu, znalazły w niniejszej pracy odpowiednie uzasadnienie.

Po pierwsze, wykazałem, że w zakresie teologii serwetianizm i doktryna reprezentowana przez braci polskich stanowią jeden system. Stwierdziłem to na podstawie analizy ich biblistycznej argumentacji i metodologicznych podstaw egzegezy serwetiańskiej oraz egzegezy unitariańskiej braci polskich.

Po drugie, powiązałem ten fakt z wiadomościami o kontaktach włoskiego środowiska serwetiańskiego ze środowiskiem polskich zwolenników *reformy Kościoła*. Stwierdziłem to głównie w oparciu o badania przeprowadzone przez M.Hillara.

Po trzecie, oba te fakty połączyłem z faktem przeniknięcia włoskich i polskich serwetian w szeregi polskich kalwinistów. Stwierdziłem na podstawie lektury unitariańskich protokołów z synodów kalwińskich, które odbyły się w latach 1561-1569.

Po czwarte, wymienione fakty powiązałem z relacją wspomnianych protokołów synodalnych, dotyczącą samego sposobu przekonania przez unitarian (serwetian) blisko pięćdziesięciu polskich kalwinistów o zasadności unitariańskich tez, a więc okoliczności powstania grupy założycielskiej polskiego Zboru unitariańskiego.

Po piąte, wykazałem, również na podstawie wspomnianych protokołów, że trydeiści i dyteiści, zaliczani przez historiografię polską do grona braci polskich, w rzeczywistości znajdowali się poza ową *pięćdziesięcioosobową* grupą. Oznacza to, że identyfikowanie autorów wypowiedzi, które zdradzają preferowanie przez nich teologii trydeistycznej, albo dyteistycznej, ze wspólnotą braci polskich jest zupełnie pozbawione podstaw.

Po szóste, ustaliłem, w oparciu o analizę pism Serweta i braci polskich, iż o tym jakie wypowiedzi można uznać za inspirowane przez teologię trydeistczną i dyteistyczną, decydują następujące kryteria:

a. negatywna odpowiedź zwolenników tych teologii na pytanie: *Czy wyłącznie izraelski Bóg* יהוה *jest* Bogiem Ojcem Jezusa, rzadko, ale jednak nazywanym w Pismach chrystiańskich również Duchem Świętym?

b. pośrednie lub bezpośrednie wykazywanie, że *Jahwe i Jezus to ta sama osoba*;

c. nazywanie Chrystusa *Bogiem* w oderwaniu od kontekstu staroizraelskiego, biblijnego zwyczaju nazywania *Bogami* królów i aniołów;

d. uznawanie przedwiecznego istnienia Jezusa (nie w każdym przypadku, ponieważ i unitarianie mogą je uznawać);

e. uznawanie idei Logosa-Stwórcy (nie w każdym przypadku).

Kwestią bardzo pomocną w trakcie badań okazało się odrzucenie przez wspomnianych pięćdziesiąt osób idei Logosa-Stwórcy, obecnej w teologii trynitariańskiej, trydeistycznej i dyteistycznej. Kryteria te z kolei potwierdzają, postulowane w punktach 1-4, wykorzystywanie przez braci polskich metodologicznych podstaw egzegezy biblijnej, stworzonych około roku 1531 przez Michała Serweta.

PROPONOWANY KIERUNEK DALSZYCH BADAŃ

Badając genezę doktryny religijnej braci polskich, a szczególnie podstawy systemu teologicznego opracowanego przez M.Serweta, natknąłem się na dwa zagadnienia, mogące przerodzić się w następujące tezy, przydatne w pracy historyków specjalizujących się w badaniach nad starożytnością żydowską, a także chrześcijańską:

1. Z greckiego przekładu Biblii hebrajskiej (Septuaginty), pomiędzy pierwszym, a czwartym wiekiem n.e., usuniętych zostało blisko siedem tysięcy tetragramów imienia izraelskiego Boga 𐤉𐤄𐤅𐤄. O tym, że pierwotnie były one zamieszczone w tekście przez autorów tego przekładu, świadczą, odkryte na Bliskim Wschodzie po drugiej wojnie światowej manuskrypty, pochodzące z okresu od I wieku p.n.e. do I wieku n.e., których istnienie jest pokrywane milczeniem zarówno przez trynitariańskich, judaistycznych i islamskich tradycjonalistów. Stanowią one istotne źródło zagrożenia dla *image* współczesnego kleru tych religii, opowiadającego, jakoby stał na straży antycznej tradycji, sięgającej początków chrystianizmu, judaizmu i islamu.

2. W hebrajskiej mowie potocznej i w modlitwach synagogalnych przesunięte zostało, pomiędzy III wiekiem p.n.e., a IV wiekiem n.e., staroizraelskie znaczenie słów *Elohim* i *benei haElohim*, z określeń dotyczących aniołów, sędziów i królów Izraela, a także Boga 𐤉𐤄𐤅𐤄, na określenie właściwe tylko Bogu. Przy czym w tekstach biblijnych pozostawione zostały pierwotne wyrazy, co wprowadziło szereg nieporozumień w interpretacjach doktryny teologicznej pierwszych uczniów Jezusa, podejmowanych od okresu następującego bezpośrednio po dokonaniu przez katolików kodyfikacji Nowego Testamentu, w którym obecne są jeszcze ślady staroizraelskich znaczeń wymienionych słów.

3. Przesunięcie znaczeń dokonane w judaizmie znalazło wyraz w greckich manuskryptach Septuaginty i Nowego Testamentu, gdzie - jak można zaobserwować na przykładach późnych manuskryptów, pochodzących z III i IV stulecia n.e. (jedynych kompletnych, jakie zostały zachowane przez kościelnych skrybów) - stosowane jest słowo *angelos* i jego pochodne, w przeważającej większości fragmentów biblijnych, które w wersji oryginalnej zawierają wyrazy hebrajskie *Elohim* i *benei haElohim*, które tłumaczę, albo raczej trynitariańscy skrybowie zajmujący się kopiowaniem manuskryptów Septuaginty, powinni byli oddać za pomocą greckich odpowiedników tych słów: *theos* oraz *uioi tou theou*.

Kwestia ta powinna stać się przyczynkiem do dalszych badań nad teorią dokumentarną powstania Pięcioksięgu, to jest teorią JEPD. Skoro wolno było wczesnośredniowiecznym żydom dowolnie manipulować znaczeniami wymienionych słów, albo zastąpić w blisko stu pięćdziesięciu miejscach w Biblii hebrajskiej tetragram takimi wyrazami, jak *Adonaj* i *Elohim*, dlaczegóż by nie wolno było Mędrcom Wielkiego Zgromadzenia polecić skrybom dokonywania dalszych zmian? Na przykład w duchu elohistycznym (na potrzeby niejahwistycznej liturgii), albo wtórnokanonicznym? A przecież takie zmiany postulowane są przez przedstawicieli wyższej krytyki biblijnej, z podaniem wszakże nieco innego mechanizmu ich wprowadzania do Biblii.

4. Możliwe, że podana kolejność zdarzeń nie odpowiada przeszłej rzeczywistości. W tym przypadku, usunięcie tetragramu imienia Jahwe z Septuaginty – prawdopodobnie, w efekcie tej manipulacji, również z Pism Chrystiańskich w procesie preparowania katolickiego Nowego Testamentu – oraz przesunięcie znaczeń, o których mowa w punktach 1-3, nastąpiło w tym samym okresie historycznym, w efekcie wysoce świadomie i konsekwentnie przeprowadzonej akcji, umożliwiającej wprowadzenie do wyznania wiary pierwszych uczniów Jezusa obcych elementów, które legły następnie u podstaw trynitariańskiej, trydeistycznej oraz dyteistycznej teologii.

ODPOWIEDŹ NA ZAGADNIENIE POSTAWIONE WE WSTĘPIE

Tezą, której wykazania podjąłem się w niniejszej pracy, był pogląd, że doktryna religijna braci polskich powstała wskutek celowego propagowania serwetiańskiej egzegezy Biblii pośród polskich współwyznawców Jana Kalwina, przez włoskich zwolenników poglądów Michała Serweta.

W związku z tak sformułowaną tezą, postawiłem we wstępie trzy zagadnienia, nasuwające się w związku z porównaniem wyników badań nad genezą doktryny braci polskich, dotychczas przeprowadzonych przez polskich historyków, z treścią protokołów z synodów, w których uczestniczyli bracia polscy w latach 1561-1569. Ponieważ lata te są traktowane przez polską historiografię, jako okres, gdy bracia polscy wyznawali jeszcze teologię trydeistyczną, albo dyteistyczną, a treść wspomnianych protokołów wskazuje, że wtedy już wyznawali teologie unitariańską, zadałem sobie następujące pytania:

Po pierwsze, *dlaczego wyniki badań prowadzonych przez historyków tak bardzo odbiegają od sensu wypowiedzi zawartych w źródłach?*

Po drugie, *które z opinii wyrażonych przez braci polskich skłoniły naszych historyków do uznania, że byli oni trydeistami, albo dyteistami?*

Po trzecie, *dlaczego wszyscy badacze historii polskiej reformacji są przekonani, że doktryna religijna braci polskich, a zwłaszcza ich doktryna kosmogeniczna, teologiczna, chrystologiczna i antropologiczna, ewoluowała z trynitarianizmu, poprzez trydeizm i dyteizm, do unitarianizmu?*

Zaniepokojony wynikami własnych analiz tekstów źródłowych i porównaniem tychże wyników z wynikami badań dotychczas przeprowadzonych, przeprowadziłem własne badania, kierując się pragnieniem udzielenia sobie samemu odpowiedzi na wyżej postawione pytania. Badania moje objęły pięć fragmentów doktryny religijnej polskich unitarian, co znalazło odbicie w pięciu rozdziałach niniejszej pracy. A oto podsumowanie wyników badań nad związkami pomiędzy ich doktryną religijną a podstawami egzegetycznymi opracowanymi w latach 1531-1553 przez M.Serweta.

KWESTIA ODDZIELANIA KOŚCIOŁÓW OD PAŃSTWA

Niekwestionowany wpływ traktatów publikowanych przez braci polskich, poświęconych zagadnieniu stosunków państwowo-kościelnych, na oświeceniową myśl polityczną został dostrzeżony i opisany już przez część polskich historyków. Odsyłając Czytelnika do ich opracowań tego zagadnienia, podjąłem próbę odszukania źródeł tej myśli, którą reprezentowali polscy unitarianie. Uważam, że odnalazłem te źródła w pismach i dokumentach dotyczących Serweta. Jego specyficzna egzegeza Biblii stanowiła, jak stwierdziłem w oparciu o analizę przytaczanej przez niego argumentacji, fundament unitariańskiej idei oddzielenia religii od państwa.

Problem genezy oświeceniowej myśli politycznej dotyczącej tej sprawy został opisany, jak wspomniałem, przez część historyków. Problemem zaś genezy idei podnoszonej przez polskich unitarian - idei stanowiącej inspiracje dla myśli oświeceniowej – zajął się dotychczas tylko jeden z cytowanych w niniejszej pracy historyków, mianowicie Amerykanin, Marian Hillar, który szczególnie zachęcał mnie do podjęcia kwestii genezy idei politycznej braci polskich, wiedząc, że przeprowadzę analizę przede wszystkim biblistycznej argumentacji Serweta. Ponieważ nikt dotychczas zagadnienia genezy doktryny religijnej braci polskich w zakresie poglądów politycznych nie podejmował, nie miałem możliwości podjęcia krytyki czyjegokolwiek stanowiska.

ZAGADNIENIA ANTROPOLOGICZNE

Podobnie, jak w obszarze na sposób religijny argumentowanej idei rozdziału kościoła od państwa, również w badaniu genezy doktryny antropologicznej braci polskich byłem zupełnie osamotniony. Ten podstawowy moim zdaniem problem religijny ludzkich cywilizacji, jakim jest zagadnienie *nieśmiertelności duszy*, umknął zupełnie uwadze badaczy reformacji polskiej. Tymczasem bracia polscy, nieliczna grupka około dziesięciu tysięcy Polaków, Litwinów i Rusinów, zaprzeczyli z religijnego punktu widzenia stanowisku nie tylko tradycji chrześcijańskiej i judaistycznej, z którymi byli najbardziej związani, ale również tradycjom religijnym całej ludzkości. Przeprowadzając badanie genezy myśli unitariańskiej co do kwestii nieśmiertelności duszy, ponownie natknąłem się w pismach i dokumentach dotyczących Serweta na ślad, wiodący według mnie do źródła tejże myśli. Otóż ustaliłem, że Serwet, prowadząc na paryskiej Sorbonie swoje badania nad anatomią człowieka, odkrył, w oparciu o analizę fragmentów Biblii podejmujących zagadnienie duszy, *mały obieg krwi*. Odkrycie to, dokonane wespół z ojcem nowożytnej anatomii europejskiej, Andrzejem Vesaliusem, stanowiło dla Serweta odpowiedź na pytanie o drogę *duszy* – w starohebrajskim znaczeniu *życie* - od Boga do wnętrza człowieka. Tej izraelskiej idei nie podzielali w XVI wieku uczeni anatomiści, którzy opierając się na pracach starożytnego Greka, Galena, wierzyli, iż naturalnym siedliskiem duszy jest ludzka wątroba. Serwet zaś, znając biblijne stwierdzenia, że *dusza* zawarta jest we krwi, podjął się zbadania, kto w rzeczywistości ma rację – reprezentanci medycznej tradycji greckiej, czy reprezentanci biblijnej tradycji żydowskiej. Chociaż nie odnalazłem w dokumentach dotyczących Serweta ani jednego zdania, w którym by zaprzeczył wprost idei nieśmiertelności duszy, analiza argumentów przytoczonych przez niego pozwoliła mi przypuszczać, iż właśnie w motywacjach i wynikach jego badań anatomicznych należy szukać genezy odrzucenia tej idei przez polskich unitarian.

UNITARIAŃSKA DOKTRYNA KREACJONISTYCZNA

Zagadnienie doktryny kreacjonistycznej reprezentowanej przez braci polskich pozostało w ogóle nie rozpoznane przez dotychczasową historiografię. Gdyby było, badacze reformacji polskiej otrzymali by zupełnie inne wyniki co do ich doktryny teologicznej. Przeglądając źródła natknąłem się w protokołach z synodów ewangelickich, które miały miejsce w latach 1561-1569, na zapis obszernego fragmentu dyskusji pomiędzy osobami, które autor protokołów nazwał *braćmi,* a tymi, których nazywał *trynitarianami, trydeistami i dyteistami.* Dyskusji dotyczącej kreacjonistycznego sporu o to, kogo należy uznawać za Stwórcę wszechświata. Zgodnie ze stanowiskiem braci polskich, Stwórcą jest ta sama postać biblijna, którą za niego uważają wyznawcy judaizmu i islamu. Zgodnie zaś ze stanowiskiem pozostałych uczestników dyskusji, za Stwórcę należało uznawać Logosa, to jest Chrystusa, *przedwiecznego* Syna Bożego. Niedostrzeżenie tego zagadnienia sprawiło, że dotychczasowa historiografia przyjmuje za pewnik, iż bracia polscy w okresie, w którym miały miejsce wspomniane synody, wyznawali trydeizm, albo dyteizm. Zastanowiło mnie jednak: *jak można być trydeistą, albo dyteistą, nie uznając wspólnego trynitarianizmowi, trydeizmowi i dyteizmowi dogmatu o stwórczej aktywności Logosa?* Z tego powodu przeprowadziłem analizę biblistycznej argumentacji przytaczanej przez braci polskich, porównałem jej wyniki z wynikami analizy wypowiedzi Serweta, i otrzymałem odpowiedź na pytanie o genezę doktryny kreacjonistycznej polskich unitarian.

TEOLOGIA

Argumentacja teologiczna braci polskich pozwoliła mi na otrzymanie odpowiedzi na pytanie o przyczyny uzyskania przez polskich badaczy, odmiennych od moich, wyników badań nad genezą ich doktryny religijnej. Jeszcze raz, analiza biblistyczna argumentacji serwetiańskiej, socyniańskiej i tej, którą przytaczali bracia polscy w latach formowania się Zboru unitariańskiego w Polsce, sprawiła, że

odnalazłem łącznik pomiędzy nimi, pominięty zupełnie w dotychczas prowadzonych badaniach. Tym łącznikiem są wyrazy hebrajskie, które celowo pomijają, opuszczają lub usuwają trynitariańscy autorzy przekładów Biblii od kilkunastu stuleci. Stąd, nic dziwnego, że argumenty biblistyczne przytaczane na rzecz teologii unitariańskiej, oparte o te wyrazy, nie były dla badaczy reformacji zrozumiałe. To z kolei zaowocowało nieporozumieniem co do genezy doktryny teologicznej braci polskich.

Wspomniane wyżej wyrazy hebrajskie, to przede wszystkim imię izraelskiego Boga יהוה, oraz określenia *Elohim (Bóg) i benei haElohim (synowie Boga)*, programowo opuszczane, albo zastępowane przez inne wyrazy, nie będące bynajmniej przekładem, ale stanowiące ujawnienie teologicznych przekonań trynitariańskich tłumaczy. Serwet, a za jego przykładem bracia polscy, oparli własny, oryginalny model teologii właśnie na eliminowaniu skutków translatorskiej samowoli trynitarian. Dzięki odkryciu tego fragmentu doktryny unitariańskiej, stosowanie przez braci polskich, a także przez Serweta, wyrazu *Bóg*, pisanego przez *duże B*, w odniesieniu do Chrystusa, nie doprowadziło mnie do konkluzji sprzecznej z wynikami analizy protokołów synodalnych, jakoby bracia polscy u progu istnienia swego Zboru nie byli unitarianami.

CHRYSTOLOGIA

Problem genezy chrystologicznej części doktryny religijnej braci polskich jest nieco bardziej skomplikowany, niż zagadnienie genezy doktryny teologicznej. Przyjęte przeze mnie rozwiązanie oparte jest jednak na tych samych przesłankach, to jest na prostym stwierdzeniu plagiatu hebrajskiej Biblii, dokonanego przez autorów jej prawosławnych, katolickich i protestanckich przekładów. Badania, w których historycy posługiwali się wyłącznie przekładami dokonanymi przez trynitariańskich biblistów, nie mogły w żaden sposób dopomóc im w odkrywaniu genezy unitarianizmu polskiego. Odkrycie przez braci polskich, że *Biblia Hebrajska* i nowotestamentowe *Hebrajskie Pisma Chrystiańskie* nazywają Mesjasza, podobnie zresztą jak wiele innych postaci, stosując wyraz *Elohim* i jego grecki odpowiednik *Theos*, spowodowało, że swobodnie mogli nazywać go Bogiem, co czynili, zaznaczając przy tym, iż ów Bóg nie jest Stwórcą wszechświata. Tylko na tym szczególe zasadza się ogólne nieporozumienie, obecne w historiografii dotyczącej kwestii genezy doktryny unitariańskiej.

Najważniejszym bodajże wynikiem przeprowadzonych przeze mnie badań jest ustalenie, iż przyjęte przez dotychczasową historiografię założenie, że za unitariańską można uznawać tylko taką doktrynę, zgodnie z którą Mesjasz był jedynie człowiekiem, podniesionym przez Boga do rangi bóstwa, jest fundamentem modelu zupełnie niefunkcjonalnego.

Wobec przedstawionego w niniejszej pracy materiału uważam, iż teza, że metodologiczne podstawy serwetiańskiej egzegezy biblijnej odegrały istotną rolę w formułowaniu biblistycznych argumentacji doktryny religijnej braci polskich, jest uzasadniona.

Zestawienie alfabetu starohebrajskiego z hebrajskim.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

1. Biblia, to jest całe Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975.

2. Budny S., Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Przymierza, wyd. Daniela z Łęczycy, Nieśwież 1572, Z.N.Oss. XVI.Qu.2336.

3. Budny S., Nowy Thestament z Greckiego na polski ięzyk z pilnością przełożony, wyd. Daniela z Łęczycy, Nieśwież 1568, Z.N.Oss. Mf.7000.

4. Budny S., Przedmowa do Nowego Testamentu, w: L.Szczucki, Filozofia i myśl społeczna XVI wieku, PWN, Warszawa 1978.

5. Budny S., Testamentum Novum, wyd. J.Kiszki, Łosk 1574, Z.N.Oss. XVI.O.191.

6. Ginsburg D., The Holy Scriptures Hebrew and English, The Society for Distributing Hebrew Scriptures, Edgware bd.

7. Ginsburg D., Nowyj Zawiet pa jewriejski i pa russki, The Society for Distributing Hebrew Scriptures, Edgware bd.

8. Grzegorz Paweł, O wyznaniu wiary księdza Sarnickiego, w: L.Szczucki, J.Tazbir, Literatura ariańska w Polsce XVI wieku, PWN, Warszawa 1959.

9. Grzegorz Paweł, Rozdział Starego Testamentu od Nowego, w: L.Szczucki, J.Tazbir, Literatura ariańska w Polsce XVI wieku, PWN, Warszawa 1959.

10. Jasnowski J., Dwa edykty Zygmunta Augusta: Przeciwko Piotrowi z Goniądza i Janowi Łaskiemu, w: Reformacja w Polsce, t.IX-X, 1937-1939.

11. Lisowsky G., Konkordanz zum hebraeischen Alten Testament, Deutsche Bibelgesellschaft, Stuttgart 1993.

12. Moskorzowski H., Katechizm Zboru, wyd.S.P.Sternackiego, Raków 1619, Z.N.Oss.XVII-1790-1.

13. Muchowski P., Rękopisy znad Morza Martwego, The Enigma Press, Kraków 1996.

14. Nestle E., Aland K., Novum Testamentum Graece, Deutsche Bibelgesellschaft, Stuttgart 1988.

15. Ogonowski Z., Filozofia i myśl społeczna XVII wieku, cz.1, PWN, Warszawa 1979.

16. Piotr z Goniądza, O Trzech, to jest o Bogu, o Synu jego i o Duchu Św. przeciwko Trójcy sabeliańskiej, PWN, Warszawa 1962.

17. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, pod red. A.Jankowskiego, wyd.II, Pallotinum, Poznań-Warszawa 1971.

18. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, pod red. A.Jankowskiego, wyd.III, Pallotinum, Poznań-Warszawa 1977.

19. Przypkowski S., Rozprawa o pokoju i zgodzie w Kościele, PWN, Warszawa-Łódź 1981.

20. Rahlfs A., Septuaginta, id est Vetus Testamentum graece iuxta LXX interpretes, Deutsche Bibelgesellschaft, Stuttgart 1979.

21. Rees T., The Racovian Catechism, Christian Educational Services, Indianapolis 1994.

22. Serveto M., De Trinitatis erroribus libri septem, Hagenau 1531, reprint: Minerva G.M.B.H., Frankfurt a.M. 1965.

23. Serveto M., Dialogorum de Trinitate libri duo, Strassburg 1532, reprint: Minerva G.M.B.H., Frankfurt a.M. 1965.

24. Serveto M., Christianismi restitutio, Vienne 1553, reprint: Minerva G.M.B.H., Frankfurt a.M. 1965.

25. Socyn F., Wykłady rakowskie. O człowieku, w: L.Szczucki, Filozofia i myśl społeczna XVI wieku, PWN, Warszawa 1978.

26. Stoinius J., Epitome historiae originis Unitariorum in Polonia, w: C.Sandius, Bibliotheca Anti-trinitariorum, Freistad 1684, reprint: PWN, Warszawa 1966.

27. Szczucki L., Michał Serwet (1511-1553). Wybór pism i dokumentów, Książka i Wiedza, Warszawa 1967.

28. Wiszowaty A., O religii zgodnej z rozumem..., PWN, Warszawa 1960.

29. Zachorowski S., Najstarsze synody arjan w Polsce, w: Reformacja w Polsce, t.I, 1921.

30. Zaki Aly, Ludwig Koenen, Three rolls of the early Septuagint: Genesis and Deuteronomy: a photographic edition, Tom 27, Papyrologische Texte und Abhandlungen, International Association of Papyrologists. International Photographic Archive, Société égyptienne de papyrologie, R. Habelt, 1980, University of Virginia.

OPRACOWANIA

1. Bacchiocchi S., Od soboty do niedzieli, Znaki Czasu, Warszawa 1985.

2. Bruce F.F., Wiarygodność pism Nowego Testamentu, Areopag, Katowice 1991.

3. Buzek A., Historia Kościoła, Strażnica Ewangeliczna, Warszawa 1957.

4. Buzzard A., Confusing the Two Lords, A Journal from the Radical Reformation, t.I, nr 4/1992.

5. Buzzard A., Hunting C.F., The Doctrine of the Trinity. Christianity's Self-Inflicted Wound, Atlanta Bible College and Restoration Fellowship, Atlanta 1994.

6. Cepik J., Jak człowiek nauczył się pisać, Nasza Księgarnia, Warszawa 1987.

7. Chmaj L., Faust Socyn (1539-1604), KIW, Warszawa 1963.

8. Chodynicki K., Reformacja w Polsce, Polska Składnica Pomocy Szkolnych, Warszawa bd.

9. Chrześcijańskie Pisma Greckie w Przekładzie Nowego Świata, praca anonimowa, Watchtower Bible and Tract Society, New York 1994.

10. Daniel-Rops H., Dzieje Chrystusa, PAX, Warszawa 1987.

11. Datner S., Kamieńska A., Z mądrości Talmudu, PIW, Warszawa 1988.

12. Dzięgielewski J., O tolerancje dla zdominowanych: polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV, PWN, Warszawa 1986.

13. Fritz V., Archeologia biblijna. Mały słownik, Verbinum, Warszawa 1995.

14. Graetz H., Historia Żydów, Judaica, Warszawa 1929.

15. Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, tłum. R.Popowski, M.Wojciechowski, Oficyna Wydawnicza „Vocatio", Warszawa 1993.

16. Hendriksen W., Co mówi Biblia o życiu przyszłym, Zjednoczony Kościół Ewangeliczny, Warszawa 1987.

17. Hillar M., From the Polish Socinians to the American Constitution, A Journal from the Radical Reformation, t.III, nr 2/1994.

18. Hillar M., The Case of Michael Servetus: The Turning Point in the Struggle for Freedom of Conscience, maszynopis udostępniony przez autora, Houston 1996.

19. Hillar M., Poland's Contribution to the Reformation: Socinians and Their Ideas on Religious Freedom, The Polish Review, t.XXXVIII, nr 4/1993.

20. Imię Boże, które pozostanie na zawsze, praca anonimowa, Watchtower Bible and Tract Society, New York 1994.

21. Jarmiński L., Bez użycia siły: działalność polityczna protestantów w Rzeczypospolitej u schyłku XVI wieku, Semper, Warszawa 1992.

22. Jaworski A., Oblicze Tory, bw., Wrocław 1993.

23. Judaizm, pod red. W.Jaworskiego, A.Komorowskiego, Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", Kraków 1990.

24. Kelly J.N.D., Początki doktryny chrześcijańskiej, PAX, Warszawa 1988.

25. Kosman M., Nowinki, spory i zbory. Z dziejów polskiej reformacji, WSiP, Warszawa 1981.

26. Kosman M., Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI-XVII wieku, Ossolineum, Wrocław 1978.

27. Kunicki-Goldfinger W.J.H., Podstawy biologii. Od bakterii do człowieka, PWN, Warszawa 1978.

28. Łach S., Wstęp do Księgi Wyjścia, w: Pismo Święte Starego Testamentu, t.I, cz.2, Pallotinum, Poznań 1964.

29. Łyko Z., Nauki Pisma Świętego, Znaki Czasu, Warszawa 1989.

30. Łyko Z., Wstęp do Pisma Świętego, Znaki Czasu, Warszawa 1987.

31. Mattison M.M., Michael Servetus: Fountainhead of Anti-trinitarianism, w: A Journal from the Radical Reformation, t.I, nr 1/1991.

32. Meyer J.O., Septuagint Study Proves the Sacred Name, w: The Sacred Name Broadcaster, nr 6/1976.

33. Mędala S., Wprowadzenie do literatury międzytestamentalnej, The Enigma Press, Kraków 1994.

34. New World Translation of the Holy Scriptures With References, praca anonimowa, Watchtower Bible and Tract Society, New York 1984.

35. Ogonowski Z., Socynianizm a Oświecenie, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966.

36. Ogonowski Z., Socynianizm polski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1960.

37. Ogonowski Z., Wiara i rozum w doktrynach religijnych socynian i Locke'a, w: Studia nad arianizmem, pod red. L.Chmaja, PWN, Warszawa 1959.

38. Prowadzenie rozmów na podstawie Pism, autor anonimowy, Watchtower Bible and Tract Society, New York 1991.

39. Quirini-Popławska D., Działalność Włochów w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku na dworze królewskim i w hierarchii kościelnej, Ossolineum, Wrocław 1973.

40. Sandius C., Bibliotheca Anti-trinitariorum, bw., Freistad 1684.

41. Schultz S.J., Stary Testament przemawia, Towarzystwo Krzewienia Etyki Chrześcijańskiej, Kraków 1989.

42. Siemianowski A., Filozoficzne podłoże rozłamu chrześcijaństwa, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.

43. Słownik pisarzy antycznych, pod red. A. Świderkówny, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.

44. Studia nad arianizmem, pod red. L.Chmaja, PWN, Warszawa 1959.

45. Świderkówna A., Rozmowy o Biblii, PWN, Warszawa 1994.

46. Tazbir J., Bracia Polscy na wygnaniu. Studia z dziejów emigracji ariańskiej, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977.

47. Tazbir J., Dzieje polskiej tolerancji, Interpress, Warszawa 1973.

48. Tazbir J., Reformacja w Polsce: szkice o ludziach i doktrynie, Książka i Wiedza, Warszawa 1993.

49. Tazbir J., Szlachta i teologowie: studia z dziejów polskiej kontrreformacji, Wiedza Powszechna, Warszawa 1987.

50. Tazbir J., Święci, grzesznicy i kacerze: z dziejów polskiej kontrreformacji, Wiedza Powszechna, Warszawa 1959.

51. Tokarczyk A., Protestantyzm, Iskry, Warszawa 1980.

52. Topolski J., Polska w czasach nowożytnych: od środkowoeuropejskiej potęgi do utraty niepodległości (1501-1795), UAM, Poznań 1994.

53. Tyloch W., Dzieje ksiąg Starego Testamentu, Książka i Wiedza, Warszawa 1981.

54. Tyloch W., Gramatyka języka hebrajskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1985.

55. Ullmann W., Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1985.

56. Urban W., Epizod reformacyjny, KAW, Kraków 1988.

57. Wajsblum M., O genezę antytrynitaryzmu polskiego, w: Reformacja w Polsce, t.VI/1934.

58. Wielgus S., Badania nad Biblią w Starożytności i w Średniowieczu, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1990.

59. Wiesner H., Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI-XVII wieku, PIW, Warszawa 1978.

60. Wiesner H., Rozróżnieni w wierze. Szkice z dziejów Rzeczypospolitej schyłku XVI i polowy XVII wieku, Książka i Wiedza, Warszawa 1982.

61. Ziółkowski Z., Najtrudniejsze stronice Biblii, PAX, Warszawa 1989.

PRZYPISY

[1] S.Zachorowski, Najstarsze synody arjan polskich, Reformacja w Polsce, t.I, 1921. Od lat nic się bynajmniej w tej kwestii, w polskiej historiografii na lepsze nie zmienia.

[2] Tamże, s.222.

[3] Por. L.Szczucki, J.Tazbir, Literatura ariańska w Polsce XVI wieku, Warszawa 1959, s.215; L.Szczucki, Filozofia i myśl społeczna XVI wieku, Warszawa 1978, s.26, 27; Z.Ogonowski, Socynianizm polski, Warszawa 1960, s.8; tegoż, Myśl ariańska w Polsce XVII wieku. Antologia tekstów, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s.12; J.W.Kowalski, Protestantyzm, w: Religie uniwersalistyczne. Zarys dziejów, pod red. J.Kellera, Warszawa 1982, s. 352; M.Wajsblum, O genezę antytrynitaryzmu polskiego, Reformacja w Polsce, t.VI, 1934, s.78.

[4] Por. M.Hillar, The Case of Michael Servetus: The Turning Point in the Struggle for Freedom of Conscience, maszynopis udostępniony przez autora, Houston 1996; tegoż, Poland's Contribution to the Reformation: Socinians and Their Ideas on Religious Freedom, The Polish Review, t.XXXVIII, nr 4/1993; tegoż, From the Polish Socinians to the American Constitution, A Journal from the Radical Reformation, t.III, nr 2/1994.

[5] Najpierw w polskim przekładzie fragmentów „O błędach Trójcy", „Restytucji chrześcijaństwa", pism i dokumentów związanych z Serwetem, które zamieścił L.Szczucki w publikacji Michał Serwet (1511-1553). Wybór pism i dokumentów, Warszawa 1967; a następnie w reprincie łacińskiego oryginału: M.Serwet, De Trinitatis erroribus libri septem, Hagenau 1531 (reprint: Frankfurt nad Menem 1965).

[6] M.Hillar, The Case..., s.287.

[7] Omówienie literatury podejmującej zagadnienia teologiczne, które zamieściłem w rozdziałach poświęconych związkom doktryny kosmogonicznej, teologicznej i chrystologicznej Braci Polskich z egzegezą serwetiańską, zawiera szereg przykładów, świadczących o zasadności tej opinii.

[8] Antropologia w znaczeniu szerszym, obejmująca w systemie religijnym braci polskich nie tylko próby odpowiedzi na pytania o naturę człowieka, ale także tak istotne dla każdej religii, czy szkoły filozoficznej, zagadnienia, jak problem śmierci i kwestia sensu trwania ludzkiego życia. Pisze o tym w rozdziale poświęconym antropologicznym rozważaniom Serweta i polskich unitarian, podstawowe wiadomości na temat staroizraelskiego ujęcia natury człowieka, stanowiącego ich ideał czerpiąc ze współczesnej literatury religijnej, publikowanej współcześnie przez wyznania podzielające ich stanowisko. Por. Z.Łyko, Nauki Pisma Świętego, Warszawa 1989, s.633-636; Prowadzenie rozmów na podstawie Pism, autor anonimowy, New York 1991, s.90-94.

[9] Współcześnie, wszystkie gałęzie judaizmu opowiadają się stanowczo za animistycznym ujęciem nieśmiertelności, nie dopatrując się żadnych sprzeczności logicznych pomiędzy nim a ideą zmartwychwstania. Stąd trudno byłoby znaleźć w religijnej literaturze żydowskiej argumentacje biblistyczne na poparcie rozwiązania akceptowanego przez polskich unitarian, co mogło by być pomocne w pełniejszym ukazaniu ich argumentacji. Ze względu na to, że podstawowe biblijne teksty źródłowe do badań nad genezą doktryny polskich unitarian są napisane w języku hebrajskim, znaczenie stanowiska środowisk żydowskich, które, na co dzień językiem hebrajskim się posługują, nie powinno podlegać dyskusji. Jakie ma ono jednakże znaczenie w przypadku, gdy preferują one antropologię animistyczną?

[10] Serwet opublikował zaledwie trzy książki poświęcone zagadnieniom doktrynalnym chrześcijaństwa – „De Trinitatis erroribus libri septem", „Dialogorum de Trinitate libri duo", oraz „Christianismi restitutio", wydane kolejno w latach: 1531, 1532 i 1553. W niniejszej pracy korzystam głównie z polskich przekładów fragmentów pierwszej i ostatniej z wymienionych, zamieszczonych w L.Szczucki, Michał..., s.59-87, 119-

140; a także z reprintów „De Trinitatis erroribus" i „Christianismi restitutio", ilustrujących istotne dla niniejszej pracy szczegóły, których ustalenie nie było by możliwe na podstawie polskiego przekładu. Dotyczy to zwłaszcza wyrazów i zdań oddanych w łacińskim oryginale za pomocą liter hebrajskich, zastąpionych w przekładzie przez transliteracje fonetyczne nie zawsze poprawne. Tak na przykład hebrajski tekst Psalmu 110:1, zawarty w „De Trinitatis Erroribus", został oddany błędnie w transliteracji polskiego przekładu, jako „*Naam Jehovah leadonaj"*, co stanowi informacje o wspomagającym tłumacza tekstu łacińskiego autorze transliteracji słów hebrajskich, którym był zapewne jakiś trynitariański duchowny. Prawidłowa wokalizacja, zgodna z tekstem hebrajskim Psalmu 110:1 brzmiałaby, gdyby zachować formę *Jehovah:* „*Naam Jehovah l'Adoni"*. Różnica polega na tym, że słowo *Adonaj*, obecne w polskim przekładzie, odnoszone jest przez autorów biblijnych wyłącznie do Jahwe, natomiast wyraz *Adon* – odnoszony jest zawsze do możnych tego świata, albo aniołów, ale nigdy – do יהוה . Serwet nigdy by nie nazwał Chrystusa posługując się pierwszym z wyrazów, ale podana transliteracja, niezgodna z podaną w tekście hebrajskim wokalizacja Psalmu 110:1, stanowi nawet współcześnie jeden z argumentów na rzecz biblijnego pochodzenia trynitarianizmu. Por. M.Serwet, O błędach..., s.87; tenże, De Trinitatis..., s.21 oraz Christianismi restitutio, Liber II, De Trinitate, s. 65; D.Ginsburg, The Holy Scripture Hebrew and English, Edgware b.d., s.1296. Potwierdza to oryginalne wydanie „Christianismi Restitutio", jak i reprint frankfurckiego wydawnictwa „Minerva", dokonany na podstawie austriackiego druku, wykonanego na zlecenie wolnomularskiego Habsburga, cesarza Józefa II.

[11] W celu zapoznania się z argumentacją unitariańską sięgnąłem do powojennych wydań dzieł braci polskich, a w przypadku *Katechizmu Rakowskiego*, czy polskiego przekładu *Nowego Testamentu*, dokonanego przez Szymona Budnego – do zbioru starodruków Zakładu Narodowgo im. Ossolińskich we Wrocławiu. W bibliografii podaję numeracje wykorzystanych starodruków.

[12] Pięćdziesiąt osób na początku, tj. w 1565 roku, a w roku 1658 – około dziesięć tysięcy. Por. S.Zachorowski, Najstarsze..., s.229; J.Tazbir, Bracia Polscy na wygnaniu. Studia z dziejów emigracji ariańskiej, Warszawa 1977, s.58.

[13] „De Trinitatis erroribus libri septem", Hagenau 1531; „Dialogorum de Trinitate libri duo", Strassburg 1532; „Christianismi restitutio", Vienne 1553.

[14] Tj. trydeizmu i dyteizmu, które uznane zostały w polskiej historiografii za formy pośrednie, poprzez które ewoluowała doktryna teologiczno-chrystologiczna braci polskich w drodze od trynitarianizmu do unitarianizmu.

[15] Tj. w starohebrajskim, aramejskim (księgi Starego Testamentu) i greckim dialekcie koine (Przekład *Starego Testamentu* – Septuaginta – oraz księgi *Nowego Testamentu*).

16] Por. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, pod red. A.Jankowskiego, wyd. II, Poznań-Warszawa 1971, (dalej cytowane, jako *BT*, co stanowi przyjęty w polskiej literaturze biblistycznej skrót od *Biblia Tysiąclecia*).

[17] Obfitość przytaczanych przez Serweta i braci polskich argumentów, odsyłających czytelników bezpośrednio do tekstów oryginalnych Biblii hebrajskiej, Nowego Testamentu, czy starożytnego przekładu greckiego Biblii, wymusza zapoznanie się z tymi tekstami. W niniejszej pracy korzystam z następujących ich wydań: D.Ginsburg, The Holy..., E.Nestle, K.Aland, Novum Testamentum Graece, Stuttgart 1988, A.Rahlfs, Septuaginta, id est Vetus Testamentum graece iuxta LXX interpretes, Stuttgart 1979, a także ze współczesnego przekładu Nowego Testamentu na język hebrajski - D.Ginsburg, Nowyj Zawiet po jewriejski i po russki, Edgware b.d.

[18] Dziewięć lat przed odłączeniem się kalwinistów od zborów reformowanych, które opanowane zostały przez zwolenników Serweta, które nastąpiło w 1565 roku, a więc w roku 1556, miało miejsce wystąpienie

Piotra z Goniądza na drugim synodzie ewangelickim, odbywającym się w Seceminie. Od niego zaczął swoją historię unitarianizmu w Polsce Jan Stoiński, niewiele dbając o to, skąd ów minister czerpał swoje argumenty. Por. J.Stoinius, Epitome historiae originis Unitariorum in Polonia, w: C.Sandius, Bibliotheca Anti-trinitariorum, Freistad 1684, s.183; J.Jasnowski, Dwa edykty Zygmunta Augusta: Przeciwko Piotrowi z Goniądza i Janowi Łaskiemu, Reformacja w Polsce, t.IX-X, 1937-1939, s.442.

[19] Por. V.Fritz, Archeologia biblijna. Mały słownik, Warszawa 1995, s.130; J.Cepik, Jak człowiek nauczył się pisać, Warszawa 1987, s.138.

[20] Ponieważ łaciński odpowiednik hebrajskiej litery *he*, dwukrotnie zastępują odpowiednikiem litery *het*, która nie jest częścią składową tetragramu. To taki drobiazg, który umknął współczesnym biblistom. Choć już Joachim z Flory w 1195, a następnie rzymsko-katolicki papież Innocenty III, około roku 1200, oraz w XX wieku niemiecki hebraista Adolph E. Knoch (1874-1965), założyciel Concordant Publishing Concern w Kaliforni, USA, postulowali łaciński zapis Tetragramu w formie odpowiadających mu liter naszego alfabetu, to jest IEUE. Por. P.Muchowski, Rękopisy znad Morza Martwego, Kraków 1996, s.3, 5; A.E.Knoch, Jehovah. IEUE. The Incomunicable Name. Its Meaning and Pronounciation, Santa Clarita b.d.

[21] J.Toulmin (1740-1815), doktor teologii i historyk angielski, pisał w 1777 roku, iż to *socynianie byli z pewnością odkrywcami szlachetnej wolności myśli.* W roku 1690 teolog kalwiński P.Jurrieu (1637-1713), działający w Holandii, dostrzegł fakt głoszenia przez socynian *idei tolerancji,* ale nie dociekał genezy tego zjawiska. Również polscy historycy, cytowani w tej pracy, jakby nie zauważali związku socynianizmu z Serwetem w tej materii. Por. Z.Ogonowski, Socynianizm polski..., s.238, 226.

[22] Nieznany autor opracowania *Dzieł* Marksa i Engelsa, wydanego w Polsce tuż po wojnie, uznał, ze *Serwet zginął za wolnomyślicielstwo,* por. Karol Marks i Fryderyk Engels, *Dzieła wybrane*, praca anonimowa, t.II, Warszawa 1949, s.498, 54; Jednak szczególnie mocno podkreślany był przed laty wkład Serweta w powstanie *idei wolności myśli* przez samych wolnomyślicieli (masonów) europejskich i amerykańskich, którzy w 350 rocznicę jego śmierci wygłaszali okolicznościowe przemówienia do osób zgromadzonych wokół nowo postawionego pomnika Serweta w Annamase koło Genewy, przy Place de l'Hotel de Ville. Pomnik zaopatrzony został przez międzynarodowy komitet, który zgromadził środki na jego budowę, dedykacją brzmiącą w przekładzie na język polski następująco: *Michałowi Serwetowi, apostołowi wolności wiary i męczennikowi za wolność myśli. Urodzonemu w Villenueve w Aragonii, 29 września 1511. Spalonemu in effigiae w Vienne, na podstawie denuncjacji Kalwina, przez katolicką Inkwizycję, 17 czerwca 1553. I spalonemu żywcem w Genewie, 27 października 1553.* Por. M.Hillar, The Case..., s.608-610.

[23] W listach M.Serweta do J.Oecolampadiusa i do J.Kalwina odnalazłem, korzystając zresztą z opracowań dokonanych przez autorów ich przekładów, cztery fragmenty nowotestamentowe, na które on się powoływał. Są to: Mt 24:24; J 5:14; 8:11; Dz 5:1-10. Por. M.Serwet, List do J.Oecolampadiusa z dnia 21 lipca 1531 roku, w: L.Szczucki, Michał..., s.90; tenże, List dwudziesty siódmy do J. Kalwina, w: L.Szczucki, Michał..., s.191, 140.

[24] Por. Wj 21:12, 14, 15, 16, 17, 29; 22:17, 18, 19; Pwt 13:2-12; BT, s.86, 87, 184,185.

[25] M.Serwet, List do J.Oecolampadiusa..., s.88.

[26] Por. M.Serwet, List dwudziesty pierwszy do J.Kalwina, w: L.Szczucki, Michał..., s.131.

[27] Por. M.Serwet, List dwudziesty drugi do J.Kalwina, w: Michał..., s.133, 138.

[28] Por. Rdz 4:1-16; 6:1-4; BT..., s.25, 26.

[29] M.Serwet, List dwudziesty siódmy do J.Kalwina, w: L.Szczucki, Michał..., s.139.

[30] Tamże.

[31] Tamże. W tej kwestii przytoczył Serwet zdanie apostoła Pawła, zawarte w 1Kor 12:28.

[32] Tamże, s.140. Kalwin pozostał wierny własnemu przekonaniu, na taką argumentację odpowiadając twierdzeniem o niemożności oddzielenia karania za przestępstwa popełnione względem Boga, a w praktyce – przeciw własnej interpretacji *Nowego Testamentu* – od przestępstw względem abstrakcyjnego dlań prawa ogólnoludzkiego. Stwierdził wprost: *Niezwykłymi zaś sztukmistrzami będą uczniowie Serweta, jeśli burząc naturalny porządek zdołają pogodzić ze sobą rzeczy tak przeciwne.* Niespełna trzysta lat po śmierci Serweta udało się to w istocie Jamesonowi Madisonowi, autorowi amerykańskiego systemu rozdziału państwa i religii funkcjonującego przez minionych dwieście lat bez zastrzeżeń ze strony wielonarodowego, wielokulturowego i wielowyznaniowego społeczeństwa Stanów Zjednoczonych. Por. J.Kalwin, Obrona prawowiernej nauki o Trójcy przeciwko straszliwym błędom Hiszpana Michała Serweta, w: L.Szczucki, Michał..., s.250; A.Besancon, Chrześcijaństwo i demokracja, Nowa Res Publica, 10(61), 1993, s.26-27.

[33] J.Kalwin, Obrona..., s.250.

[34] Tamże.

[35] Tamże.

[36] J.Tazbir, Bracia Polscy..., s.132, 232; Z.Ogonowski, Socynianizm a Oświecenie, Warszawa 1966, s.564; M.Hillar, Poland's..., s.467.

[37] Znaczenie postaci i idei J.Madisona dla ustalenia sytuacji prawnej wyznań preferowanych przez obywateli USA polega na tym, jak zauważył A.Besancon, że skonstruował on rozwiązanie prawne uniemożliwiające któremukolwiek wyznaniu zajęcie *pozycji religii państwowej*, panującej w państwie, jak to z zasady bywało w europejskich państwach monarchicznych. Rozdział religii od państwa stał się jednym z fundamentów i gwarantów amerykańskiej demokracji, zwłaszcza wobec związków systemu monowyznaniowego z monarchizmem. Por. A.Besancon, Chrześcijaństwo..., s.25, 26.

[38] Obecność emigracyjnych publikacji unitariańskich w domowych biblioteczkach takich tytanów myśli oświeceniowej jak J.Locke, P.Bayle, czy I.Newton, jest potwierdzana przez różnych badaczy. Ponadto, wiadomo o przyjaźni J.Locke'a z S.Crellem (1660-1747), emigracyjnym pisarzem i ministrem unitariańskim, działającym głównie na terenie brandenburskiej Nowej Marchii, w okolicach Lubniewic (Koenigswalde). Dziadek S.Crella, Jan – etyk i wykładowca w *Akademii Rakowskiej* – był autorem słynnej w Europie rozprawy „Vindiciae pro religionis libertate" („O wolności sumienia"), której myślą przewodnią była konieczność dokonania rozdziału kościoła od państwa. Sam zaś Locke, pierwszy ze swych „Letters on tolerantion" („Listów dotyczących tolerancji") wydał w Amsterdamie, dzięki wsparciu holenderskiego unitarianina i profesora teologii, Filipa van Limborcha. W kontekście tych kontaktów, a przede wszystkim zachodzącego w ich trakcie zjawiska wymiany myśli religijno-politycznej, związek idei głoszonych przez braci polskich, Locke'a i Madisona, wydaje się być oczywisty. Powstaje bowiem korowód myślicieli, których myśl religijno-polityczna, szczególnie, gdy chodzi o kwestie rozdziału kościoła od państwa, biegnie wzdłuż linii: M.Serwet–J.Crell–S.Crell–J.Locke–J.Madison. Taki właśnie model genezy tej idei sugeruje M.Hillar, a pośrednio także wyniki badań części naszych historyków. Por. M.Hillar, Poland's..., s.467; J.Tazbir, Bracia Polscy..., s.132, 232; A.Kawecka-Gryczowa, Prasy Krakowa i Rakowa w służbie antytrynitaryzmu, w: Studia nad arianizmem, pod red. L.Chmaja, Warszawa 1959, s.330; Z.Ogonowski, Socynianizm a Oświecenie..., s.564.

[39] Por. Sdz 21:25; BT..., s.252.

[40] Por. 1Sm 8:7; BT..., s.263.

[41] Por. 1Sm 8:17; BT..., s.264.

[42] Por. Hbr 8:8-12; Jr 31:31-34; BT..., s.1365, 943, 944.

[43] Roli odegranej przez teksty biblijne, służące tworzeniu i funkcjonowaniu w określonej rzeczywistości społecznej podstaw systemu religijno-politycznego chrześcijańskiej Europy, w okresie IV-XI wieku, wiele uwagi poświęcił W.Ullmann – właśnie w Biblii odnajdując fundamenty myśli politycznej średniowiecza i podkreślając, iż *bez opartej o nią konfiguracji eklezjologicznej tego okresu fenomen renesansowego humanizmu byłby niewytłumaczalny*. Por. tegoż, Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu, Łódź 1985, s.44, 49.

[44] Autor artykułu zatytułowanego *Soul (dusza),* zawartego w izraelskiej Encyclopaedia Judaica, uważa, iż *idea nieśmiertelności duszy przeniknęła do judaizmu pod wpływem kontaktów Żydów z Grekami, a zwłaszcza – z filozofią platońską i arystotelesowską.* Podobnie na temat poglądów wczesnojudaistycznych i wczesnochrystiańskich wypowiedział się A.Tokarczyk, mówiąc o *psychofizycznym monizmie* preferowanym w obydwu przypadkach, wykluczającym ideę nieśmiertelności duszy. Wyznawcy karaickiego nurtu judaizmu wyznają ideę zmartwychwstania, zauważając, że idea nieśmiertelności duszy stoi w sprzeczności z nią. Nie wierzą zatem w nieśmiertelność duszy, podobnie zresztą jak starożytni saduceusze znani z kart Nowego Testamentu i podobnie, jak pierwsi chrystianie. Por. Encyclopaedia Judaica, Jerusalem 1972, t.XV, s.172; A.Tokarczyk, Protestantyzm, Warszawa 1980, s.131.

[45] Chrześcijanie wierzący w nieśmiertelność duszy posługują się chętnie argumentami wywodzonymi z następujących fragmentów Biblii: Mt 25:31-46; 1Tes 5:23; Mk 12:18-27; J 11:17-26; Mk 9:42-45; Iz 66:24; Obj 20:10, 14-15; 2P 3:8-10; Obj 22:15; 21:8; 2Tes 1:6-10; Mt 7, 22:1-14; Obj 20:9; Juda 6, 13; J 5:29; Łk 13:22-30; Dn 12:2-3; Obj 14:11, 20:14-15; Łk 16:19-31 oraz J 11:1-44.

[46] Niestety, nie udało mi się dotrzeć do samego starodruku, o którego istnieniu i treści przeczytałem w książce A.Tokarczyka. Por. tegoż, Protestantyzm..., s.131.

[47] L.Szczucki, Filozofia i myśl społeczna XVI wieku, Warszawa 1978, s.444-455.

[48] Tamże, s.450.

[49] Tamże. Por. Rdz 2:15-17; BT..., s.23.

[50] *„Wtedy to IEUE Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą".* Por. Rdz 2:7; BT..., s.23.

[51] L.Szczucki, Filozofia..., s.450.

[52] Zajmując się raczej kwestią opacznego rozumienia fragmentów Biblii, zawierających wyraz hebrajski *ruah (duch)*, Socyn skoncentrował się w swym wykładzie na Psalmie 104:29; Koh 3:18-21; 12:1-7. Udowadniał przy tym, że ów duch ludzki więcej ma wspólnego z oddechem – w domyśle: *wtłoczonym w Adama* w momencie jego stwarzania – niż z tradycyjnym pojęciem *nieśmiertelnej substancji duchowej*, za jaką uważana jest dusza. Por. L.Szczucki, Filozofia..., s.450.

[53] Biblia to jest całe Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Gdańska, Warszawa 1975, s.2.

[54] Por. D.Ginsburg, The Holy..., s.3.

[55] Socyn nie zastosował w wykładzie, zwykle stosowanego przez kościoły chrześcijańskie, słowa: *piekło*, w momencie, gdy miał po temu najdogodniejszą okazję. Komentując Mt 10:28, mówił o *gehennie*, kończącej życie, w przeciwieństwie do *piekła*, które oznaczałoby – zgodnie z doktryną katolicką, prawosławną, czy ewangelicką – wiecznie trwające męczarnie, przewidziane dla *nieśmiertelnych dusz*. Por. L.Szczucki, Filozofia..., s. 451.

[56] Tamże.

[57] Por. M.M.Mattison, Michael Servetus: Fountainhead of Antitrinitarianism, A Journal from the Radical Reformation, Morrow, GA 1991, t.I, nr 1, s.30.

[58] L.Szczucki, Michał..., s.25.

[59] M.Hillar, The Case..., s.380.

[60] Rdz 9:5; Kpł 17:10-14; Pwt 12:23. Por. M.Serwet, Restytucja chrześcijaństwa, w: L.Szczucki, Michał..., s.121.

[61] M.Serwet, Restytucja chrześcijaństwa..., s.119.

[62] Tamże, s.219.

[63] Tamże, s.173.

[64] Tamże, s.119.

[65] Tamże, s.120.

[66] Por. L.Szczucki, Filozofia..., s.444.

[67] Tamże.

[68] Por. M.Wajsblum, O genezę antytrynitaryzmu polskiego, Reformacja w Polsce, t.VI, 1934, s.79.

[69] M.Hillar, po wymienieniu tytułów publikacji, wydanych w latach 1556-1593, zawierających informacje o odkryciu *małego obiegu krwi*, stwierdza, iż sugerowano, że rozpowszechnianiem odkrycia zajmował się ówcześnie Biandrata we współpracy z A.Vesaliusem. Por. M.Hillar, The Case..., s.388.

[70] *Świętych obcowanie* z tzw. *apostolskiego credo*, odmawianego w kościołach katolickich, prawosławnych i ewangelickich co niedzielę.

[71] Większość tzw. *trynitarnych fragmentów* Nowego Testamentu, których unitariańska interpretacja zawarta została w *Katechizmie Rakowskim* (wyd. 1609), zamieszczono w aneksie do reprintu jego angielskiego przekładu, opublikowanego w 1818 roku przez T.Rees'a w Londynie. Por. The Racovian Catechism, Indianapolis 1994, s.387-396; Z.Ogonowski, Filozofia..., s.596, 597.

[72] Tetragram IEUE występuje w hebrajskim oryginale Starego Testamentu blisko 7000 razy. Pełny wykaz zawarty jest w publikacji: G.Lisowsky, Konkordanz zum hebräischen Alten Testament, Stuttgart 1993, s.1612-1619.

[73] L.Szczucki, J.Tazbir, Literatura ariańska w Polsce XVI wieku, Warszawa 1959, s.XLVIII.

[74] To jest jeszcze przed ostatecznym ustaleniem dogmatów trynitariańskich przez sobory kontrolowane przez rzymskich cesarzy, a więc w okresie pomiędzy, postulowanym przez autorów Nowego Testamentu wniebowstąpieniem Chrystusa a soborem nicejskim. M.Serwet wierzył, że nastąpiło to *odstępstwo* 1260 lat przed okresem reformacji, a wiec około III wieku n.e. Por. M.Serwet, Restytucja..., s.128, 129.

[75] 2Tes 2:3-12; Ap 19:15,20; Mt 24:11,24; 2Tm 4:3,4; Por. BT..., s.1344; M.Serwet, O Błędach..., s.129.

[76] Protokół trzeciego przesłuchania Serweta z dnia 17 sierpnia 1553 roku, w: L.Szczucki, Michał..., s.173; Por. Tekst oskarżenia wniesionego przez M. de la Fontaine'a przeciw Serwetowi w dniu 14 sierpnia 1553 roku, tamże, s.158; List ministrów ewangelickich Zurichu do Rady Genewy z dnia 2 października 1553 roku, tamże, s.223; Grzegorz Paweł z Brzezin, O wyznaniu wiary księdza Sarnickiego, w: L.Szczucki, J.Tazbir, Literatura.., s.215;

[77] Protokół czwartego przesłuchania Serweta z dnia 21 sierpnia 1553 roku, w: L.Szczucki, Michał..., s.177; Por. L.Szczucki, Michał..., s.44; Z.Łyko, Nauki..., s.60.

[78] Lb 13:27., BT..., s.149. Protokół trzeciego..., s.169, 170; Por. L.Szczucki, Michał..., s.44.

[79] K.Górski, Bracia polscy, w: Encyklopedia katolicka., Lublin 1985, t.I, s.1003; M.Wajsblum, O genezę..., s. 79; M.Hillar, Poland's Contribution to the Reformation: Socinians and Their Ideas on Religiuos Freedom, The Polish Review, t.XXXVIII, nr 4, 1993, s.448.

[80] K.Górski, Bracia..., s.1003; Por. M.Wajsblum, O genezę..., s.78; L.Szczucki, Filozofia..., s.26, 27.

[81] M.Hillar, Poland's..., s.451; tenże, From the Polish Socinians to the American Constitution, A Journal from The Radical Reformation, t.III, nr 2, 1994, s.28.

[82] Takie przekonanie stanowiło fundament i identyfikator unitariańskiej teologii. Por. M.Serwet, O błędach..., s.77, 87; S.Budny, Nowy Testament..., Łosk 1574, Mt.22:44, (brak podziału na strony), H.Moskorzowski, Katechizm Zboru..., Raków 1619, s.37; Piotr z Goniądza, O Trzech, to jest o Bogu, o Synu jego i o Duchu Św. przeciwko Trójcy sabelijańskiej, Warszawa 1962, s.52, 57, 59; A.Wiszowaty, O religii zgodnej z rozumem..., Warszawa 1960, s.37-39.

[83] Precyzyjniej – blisko dwustukrotne. Por. Chrześcijańskie Pisma Greckie w Przekładzie Nowego Świata, praca anonimowa, New York 1994, s.413; New World Translation of the Holy Scriptures, praca anonimowa, New York 1984, s.1565.

[84] Katalog wszystkich zachowanych greckich manuskryptów nowotestamentowych został zamieszczony przez E.Nestle i K.Alanda w Novum..., s.684-710.

[85] Por. S.Budny, Nowy..., Mt 4:7,10; 5:33; 22:37,44; H.Moskorzowski, Katechizm Zboru..., s.40, 42, 51; Piotr z Goniądza, O Trzech..., s.52; M.Serwet, O błędach..., s.77, 87.

[86] Tamże, s.77.

[87] Mianowicie, wszelkie związki pomiędzy fragmentami Nowego Testamentu a ich starotestamentowymi źródłami.

[88] M.Serwet, O błędach..., s.80.

[89] Por. D.Ginsburg, The Holy..., s.1296.

[90] Por. BT..., s.677.

[91] Błędna transliteracja Ps 110:1 zawarta została w polskim przekładzie. Por. M.Serwet, O błędach..., s.87; tegoż, De Trinitatis..., s.21; M.M.Mattison, Michael..., s.41; D.Ginsburg, The Holy..., s.1296.

[92] W łacińskim oryginale cytowanej wypowiedzi, dostrzegłem, że Serwet nie przeoczył tej zasadniczej kwestii, jednoznacznie odróżniając słowa *Adoni* od *Adonaj.* Pisząc w kontekście Ps 110:1 o Chrystusie, powołał się na fragment księgi Malachiasza 3:1, gdzie ten izraelski prorok Anioła Przymierza określił mianem *Adon*. Por. M.Serveto, De Trinitatis, s.14 oraz s.21. Hebrajskie *Adon* znaczy *pan,* natomiast *ADONAJ* znaczy *PAN* (tak jak *HERR* w Biblii niemieckich luteran i *LORD* w Biblii anglikan i prezbiterian, czy *HERE* w Biblii holenderskich kalwinistów); a *Adoni* znaczy tylko i po prostu *Pan mój.* Por. *Dixit Iehoua ipsi Adon* w: M.Serveto, Christianismi Restitutio, Liber II, De Trinitate, s. 65.

[93] Por. M.Serwet, O błędach..., s.77; tegoż, De Trinitatis..., s.14.

[94] Fragment Ps 110:1 został przytoczony przez autorów Nowego Testamentu osiemnaście razy w następujących fragmentach: Mt 22:43; Łk 20:42; Mk 12:36; Dz 2:34; 7:56; Rz 8:34; Ef 1:20; Kol 3:1; Hbr 1:3; 8:1; 10:12; 12:2; 1P 3:22; Mt 22:44; Dz 2:35; 1Kor 15:25; Hbr 1:13; 10:13. Por. New World..., s.780.

[95] Por. A.Rahlfs, Septuaginta..., t.II, s.124.

[96] Por. E.Nestle, K.Aland, Novum..., s.64, 132, 228, 325.

[97] Mt 22:44. Por. BT..., s.1148.

[98] Mk 12:36; tamże, s.1172.

[99] Łk 20:42,43; tamże, s.1207.

[100] Dz 2:36. Por. tamże, s.1245.

[101] Mk 12:29. Por. Mt 22:37; Łk 10:27; tamże, s.1172, 1148, 1195; E.Nestle, K.Aland, Novum..., s.131, 64, 193.

[102] Pwt 6:4; BT..., s.179; Por. A.Rahlfs, Septuaginta..., t.I, s.297; D.Ginsburg, The Holy..., s.334.

[103] H.Moskorzowski, Katechizm Zboru..., s.33, 34.

[104] St.Zachorowski, Najstarsze..., s.227.

[105] Tamże.

[106] Por. S.Budny, Nowy..., Mt 1:20,22,23; 2:13,15,19; 4:7,10; 5:33; 22:37,44 - brak podziału na strony; Prowadzenie rozmów..., s.116.

[107] Mt 4:4; Pwt 8:3. Por. BT..., s.1127, 180; D.Ginsburg, The Holy..., s.338; S.Budny, Nowy..., Mt 4:4.

[108] Mt 4:7; Pwt 6:16; tamże, s.1127, 179; D.Ginsburg, The Holy..., s.335; S.Budny, Nowy..., Mt 4:7.

[109] Mt 4:10; Pwt 6:13; tamże, s.1127, 179; D.Ginsburg, The Holy..., s.335; S.Budny, Nowy..., Mt 4:10.

[110] Ps 91:11; tamże, s.657.

[111] Budny wymienia następujące dzieła biblistyczne: Erazm z Roterdamu, In Novum Testamentum annotationes...,(1535); M.Zeger, Castigationes in Novum Testamentum, (1555); T.Beza, Novum D.N. Iesu Christi Testamentum..., (1556); Por. S.Budny, Przedmowa do Nowego Testamentu, w: L.Szczucki, Filozofia..., s.468.

[112] 1J 5:7-8; 1Tm 3:16; Rz 9:5. Por. tamże, s.476; Autorzy Katechizmu Rakowskiego napisali o 1Tm 3:16, że *w bardzo wielu dawnych egzemplarzach łacińskich i w samej Wulgacie tego słowa 'Bóg' nie masz: przeto z niego pewny dowód iść nie może.* Por. H.Moskorzowski, Katechizm Zboru..., s.112.

[113] S.Budny, Przedmowa..., s.465.

[114] Tamże, s.469. Por. BT..., s.1391; Prowadzenie..., s.387.

[115] S.Budny, Przedmowa..., s.476.

[116] Luter dokonał swego przekładu w oparciu o II wydanie greckiego tekstu Nowego Testamentu, z tłumaczeniem łacińskim, w opracowaniu Erazma, które ukazało się w 1519 roku. Por. hasło Erazm z Rotterdamu, w: Encyklopedia Gutenberga, Warszawa 1935, t.IV, s.281.

[117] Por. Biblia Gdańska..., Nowy Testament, s.254

[118] Dane na temat obecności tetragramu IEUE w najstarszych, przedchrześcijańskich, a szczególnie przedtrynitariańskich, manuskryptach Septuaginty są w Polsce dostępne nadal jedynie za pośrednictwem Świadków Jehowy. Por. Chrześcijańskie..., s.408-413; Imię Boże, które pozostanie na zawsze, praca anonimowa, New York 1994, s.25, 26; New World..., s.1561-1565. Ostatnia z wymienionych pozycji zawiera na s.1563 wykaz, podstawowe informacje i dane bibliograficzne dotyczące manuskryptów LXX pochodzących z okresu od I w. p.n.e. do I w.n.e., zawierających tetragram lub jego grecką transkrypcję fonetyczną. Dane, o których zgodnie milczą wszelkie trynitariańskie opracowania, na temat znalezisk dokonanych po II wojnie światowej na Bliskim Wschodzie, dotyczą manuskryptów: LXX P.Fouad Inv.266, LXX VTS 10a, LXX VTS 10b, LXX IEJ 12, 4Q LXX Lev b. Organizator międzynarodowych spotkań

qumranologów z ramienia PAN, odbywających się od 1987 roku, co dwa lata w Mogilanach koło Krakowa, dr Z.J. Kapera, monitowany przeze mnie kilkakrotnie w tej sprawie, zwyczajnie nie odpowiadał na korespondencję. *Jakby problem opłakanego stanu źródeł pisanych do historii wczesnego chrystianizmu i chrześcijaństwa w ogóle nie istniał. Tymczasem problem istnieje nadal i chowanie głowy w piasek przez uczonych związanych z klerem katolickim sytuacji bynajmniej nie poprawia.* Paradoksalnie, kwestia obecności tetragramu w najstarszych manuskryptach LXX, a także w hebrajskich komentarzach biblijnych z Qumran, stanowi zagrożenie nie tylko dla autorytetu tradycji Kościołów trynitariańskich, ale również dla *tradycji judaistyczno-islamskiej*, co może być dodatkową przeszkodą w upowszechnianiu rewelacyjnych informacji, znajdujących się od ponad siedemdziesięciu lat w posiadaniu archeologów.

[119] Gdy M.Luter, w opublikowanym w roku 1534 przekładzie niemieckim Biblii, użył wyrazów *HERR* i *GOTT*, żaden z nowo nawróconych ewangelików nie oprotestował tego oczywistego dowodu braku konsekwencji w odrzucaniu dogmatów *rzymskiego Antychrysta*. Por. Imię..., s.18.

[120] *Koran* milczy zupełnie na temat tetragramu 𐤉𐤄𐤅𐤄, a tradycja ortodoksyjnego judaizmu wręcz zakazuje mówić na jego temat, twierdząc, że już w starożytnym Izraelu imię 𐤉𐤄𐤅𐤄 *nie było wymawiane*. To zdanie podziela A.Świderkówna, zaprzecza mu jednak W.Tyloch, którego zdaniem zakaz wymawiania imienia IEUE został wprowadzony przez rabinów dopiero w czasach *Talmudu*, to jest ok. III-IV wieku naszej ery. Por. A.Swiderkówna, Rozmowy o Biblii, Warszawa 1994, s.324; Leksykon religioznawczy, pod red. W.Tylocha, Warszawa 1988, s.98.

[121] Od Atanazego (ok.295-373), rzutkiego propagatora trynitarianizmu, otrzymał Konstantyn *pewną ilość* greckich egzemplarzy Biblii, wśród których był prawdopodobnie *Codex Vaticanus* – manuskrypt datowany na IV wiek n.e., pozbawiony już tetragramu, przechowywany w Bibliotece Watykańskiej. Także Euzebiusz z Cezarei (ok.265-ok.340), na rozkaz Konstantyna przyczynił się do publikacji *50 kodeksów*, rozdanych następnie głównym ośrodkom chrześcijańskim cesarstwa. W tym, prawdopodobnie również *Codex Sinaiticus* – również bez tetragramu. Por. H.Daniel-Rops, Dzieje Chrystusa, Warszawa 1987, s.24; Imię..., s.26; E.Nestle, K.Aland, Novum..., s.689; Słownik pisarzy antycznych, pod red. A.Świderkówny, s.102, 195.

[122] O zamianie w manuskryptach Septuaginty tetragramu IEUE na greckie wyrazy zastępcze pisze G.Howard. Por. Chrześcijańskie..., s.412; Image..., s.25; New World..., s.1564; J.O.Meyer, Septuagint Study Proves the Sacred Name, The Sacred Name Broadcaster, Bethel, PA 1976, nr 6/1976, s.2-8.

[123] S.Mędala, Wprowadzenie do literatury międzytestamentalnej, Kraków 1994, s.292.

[124] Por. Z.Łyko, Wstęp do Pisma Świętego, Warszawa 1987, s. 151; tegoż, Nauki Pisma Świętego, Warszawa 1989, s.43; S.Bacchiocchi, Od soboty do niedzieli, Warszawa 1985, s.374.

[125] M.Serwet, O błędach..., s.79; Por. S.Budny, Przedmowa..., s.468.

[126] Zarówno Serwet, jak unitarianie polscy, zamieszczali w komentarzach imię Boga w formie *Jehowa*, będącej jedyną znaną ówcześnie, lecz powstałą wskutek braku zrozumienia zasad masoreckiej wokalizacji tekstów biblijnych, formą. Por. M.Serwet, O błędach..., s.77,87; S.Budny, Nowy..., Mt 4:7, 10; 5:33; 22:37; 22:44 (brak numeracji stron); H.Moskorzowski, Katechizm Zboru..., s.33, 40, 42, 51; Grzegorz Paweł z Brzezin, O wyznaniu..., s.215; W.Tyloch, Gramatyka języka hebrajskiego, Warszawa 1985, s.72, 73; S.Łach, Wstęp do księgi Wyjścia, w: Pismo Święte Starego Testamentu, Poznań 1964, t.I, cz.2, s.303, 304; A.Jaworski (A.Czech), Oblicze Tory, Wrocław 1993, s.4.

[127] Rzeczownik ten został użyty w Biblii ponad 2500 razy. Por. Z.Łyko, Nauki..., s.68.

[128] Por. D.Ginsburg, The Holy..., s.1-3.

[129] Por. J.N.D.Kelly, Początki doktryny chrześcijańskiej, Warszawa 1988, s.71, 74; Z.Łyko, Nauki..., s.61, 89.

[130] Por. W.J.H.Kunicki-Goldfinger, Podstawy biologii. Od bakterii do człowieka, Warszawa 1978, s.19, 20.

[131] Z.Łyko, Nauki..., s.69, 87.

[132] S.Zachorowski, Najstarsze..., s.223, 227.

[133] Według Ariusza, Logos został stworzony, jako pierwszy, by następnie pośredniczyć w dalszym stwarzaniu. W tym tez fakcie dostrzegają podstawowe różnice, pomiędzy serwetianizmem i socynianizmem z jednej strony, a arianizmem, z drugiej, M.Serwet, Z.Ogonowski i M.Mattison. Por. J.N.D.Kelly, Początki..., s.176; L.Szczucki, Michał..., s.76; Z.Ogonowski, Filozofia..., s.665; M.M.Mattison, Michael..., s.33, 34.

[134] S.Zachorowski, Najstarsze..., s.222.

[135] Grzegorz Paweł, nieznany autor protokołów, lub St.Zachorowski, który przepisał je odręcznie w archiwum *Status Unitariorum*, w siedmiogrodzkim mieście Kolozsvar (Cluj-Napoca) – jedna z wymienionych osób – popełnił w omawianym fragmencie dwa błędy: w protokole relacjonującym wystąpienie Grzegorza Pawła podano, iż powołał się, miedzy innymi, na księgę Malachiasza 1 i (Eklezjastesa) Koheleta 1, gdy faktycznie zacytował fragmenty księgi Malachiasza 2:10 oraz księgi Przysłów 8; tamże.

[136] Tamże.

[137] Autor protokołu podaje także nazwiska pozostałych unitarian obecnych na synodzie – G.Schomana i J.Niemojowskiego – wybranych do prowadzenia dysputy. Nieobecni byli ówcześni koryfeusze Kościoła - Piotr z Goniądza i G.Biandrata – mogący dostarczyć więcej, lepszych argumentów na rzecz judaistycznej koncepcji autorstwa dzieła stworzenia; tamże, s.221.

[138] Tamże, s.229.

[139] Może za wyjątkiem artykułu M.M.Mattisona, który interpretuje pisma Serweta w duchu stricte unitariańskim, stając tym samym w opozycji wobec wszelkich dotychczasowych ich interpretacji. Mattison jest przekonany, iż Serwet nie uznawał idei preegzystencji Chrystusa. Tym samym nie mógł uznawać dogmatu o jego stwórczej aktywności. Por. M.M.Mattison, Michael..., s.33, 39.

[140] S.Przypkowski, Rozprawa o pokoju i zgodzie w Kościele, Warszawa-Łódź 1981, s.29.

[141] Serwet wyraził taką opinię, pisząc: Ten sam Chrystus jest i był odwiecznie Bogiem. Por. M.Serwet, O błędach..., s.77.

[142] J 1:1,18; 10:34; 20:28; Flp 2:6; Tt 2:13. Por. BT..., s.1216, 1217, 229, 1240, 1331, 1357.

[143] Hbr 1:8,9; (Ps 97:7); Mt 1:23; (Iz 7:14; 9:5); tamę, s.1361, 661, 1126, 855, 857.

[144] W pozabiblijnej literaturze hebrajskiej nie funkcjonują w odniesieniu do aniołów określenia *Elohim* i *benei haElohim*. Zostały one zastąpione, podobnie jak w Septuagincie i językach europejskich, przez wyraz *malachei* odpowiadający polskiemu *aniołowie*. Por. Hi 1:6; 2:1; 38:7; Ps 8:6; 82:1,6; 97:7; Rdz 6:2; Wj 22:7,8,8; Iz 9:5; Hbr 1:6; 2:7; J 10:34; (w Aneksie). A.Rahlfs, Septuaginta..., t.II, s.272, 274, 335, 6, 90, 105; t.I s.8, 123; t.II, s.578; D.Ginsburg, The Holy..., s. 1437, 1439, 1518, 1131, 1246, 1269, 9, 139, 744; E.Nestle, K.Aland, Novum..., s.561, 565, 284. Ponadto, jak łatwo zauważyć, Synowie Boży z Rdz 6:2 zostali zidentyfikowani przez samych apostołów, jako demony i zbuntowani aniołowie. Por. Juda 6; 1P 3:19-20; 2P 2:4-5; (w aneksie); BT..., s.1394, 1379, 1383; Por. M.Serwet, O błędach..., s.78.

[145] Serwet napisał: „*Nie będę tu dociekał natury aniołów, lecz zachowam tu ten hebraizm, ponieważ rzeczy wielkie u Hebrajczyków noszą nazwę bogów i aniołów, i wspólną nazwę mają w ich języku aniołowie i wybitni ludzie".* M.Serwet, O błędach..., s.78.

[146] Tamże, s.76-79; Na ten sam fragment unitariańskiej argumentacji zwraca uwagę Z.Ogonowski, gdy omawia interpretację prologu ewangelii Jana, opublikowaną przez Fausta Socyna w Szwajcarii, w roku 1562, który wykorzystał właśnie omawiane przeze mnie odkrycie, dokonane przez Serweta, pisząc: *„W Piśmie św. wielokrotnie spotykamy słowo 'bóg' użyte hiperbolicznie (przesadnie), dla podniesienia rangi i znaczenia tego, kogo się tym słowem nazywa. Tak np. w tym właśnie sensie Pismo nazywa bogami aniołów, władców, sędziów itp."* – Proszę zauważyć, jak blisko odkrycia tych powiązań pomiędzy serwetianizmem a doktryną braci polskich, będących przedmiotem badań, których efektem jest niniejsza praca, był Z.Ogonowski. Por. tegoż, Socynianizm polski, Warszawa 1960, s.17, 18; L.Szczucki, Filozofia..., s.444.

[147] M.Serwet, O błędach..., s.79; Por. A.Wiszowaty, O religii..., s.38.

[148] H.Moskorzowski, Katechizm Zboru..., s.40.

[149] J 10:33. Por. Łk 5:21; Mk 2:7; J 5:16-18; Wj 23:20-23; BT..., s.1229, 1187, 88.

[150] J 1:1,18; 10:34; 20:28; tamże, s.1216, 1217, 1229, 1240.

[151] Mt 16:16; 27:43; Mk 14:60-64; J 1:49; 5:25; 11:27; tamże, s.1142, 1156, 1176, 1218, 1222, 1229.

[152] Por. Z.Łyko, Nauki..., s.61; Por. S.Datner, A.Kamieńska, Z mądrości Talmudu, Warszawa 1988, s.348.

[153] Rdz 1:26; 3:22; 11:7. Por. BT..., s.22, 25, 30.

[154] Grzegorz Paweł, Rozdział Starego Testamentu od Nowego, w: L.Szczucki, J.Tazbir, Literatura..., s.227, 228.

[155] Oto komentarz L.Szczuckiego do słów Grzegorza Pawła: *'Bóg od Boga spościł deżdż'* - Rdz 19:24. Grzegorz interpretuje to miejsce jako: *Bóg Syn od Boga Ojca*, co świadczy o uznawaniu tezy, że objawienia widzialne Boga w Starym Testamencie pochodzą od *drugiej osoby Trójcy*. Teza ta wygodna w dobie trydeizmu, była później zwalczana przez tegoż Grzegorza w okresie unitaryzmu. Por. L.Szczucki, J.Tazbir, Literatura..., s.215.

[156] Tamże.

[157] J 3:16; 17:3; 1 Tm 2:5; tamże, s.220.

[158] Kilkanaście tekstów biblijnych przekazuje wiadomość, że Abraham i Mojżesz rozmawiali z aniołami, Rdz 18:1-33; 19:4; Wj 3:1-16; 24:1-11; Dz 7:30, 35-39, 53. Według Wj 23:21, co najmniej „*w"* (hebraizm) jednym z nich było *imię Jahwe*. Być może z tego powodu izraelscy patriarchowie zwracali się do aniołów używając imienia Jahwe. Por. Wj 24:1; 3:2-4; Rdz 19:24; 18:3, 17, 20, 26, 27, 30, 31, 32; 19:15-17, 18. Por. BT..., s.35, 36, 70, 71, 88, 1249, 1250, 88, 70, 37, 35, 36; D.Ginsburg, The Holy..., s.27-29, 102, 103, 143, 142, 143, 102, 30, 27-30; New World..., s.1562.

[159] Król Polski Zygmunt II August wydał edykt, zawierający między innymi słowa: *Intelleximus exortum esse quendam Petrum de Goniacz, Lithuanum, qui impios religionis novatores impietate nolens superare, veterem Ariani haeresim, quae Iesum Christum aeternum et unigenitum Dei filium, Deum esse neget...* Por. J.Jasnowski, Dwa edykty..., s.442.

[160] Piotr z Goniądza, komentując mesjański fragment księgi Ezechiela, napisał: „*I tegoż syna swego zowie sługą swoim, jako jest u Ezechi.34., u którego tak Bóg mówi: 'I wzbudzę nad nimi jednego pastyrza,*

i będzie je paść, sługę mego Dawida, on będzie je paść i on będzie im za pastyrza. A ja, Jehowa, będę im za Boga, a sługa mój, Dawid, książęciem w pośrodku ich. Ja, Jehowa, mówiłem'". Ponadto, Piotr cytuje, stale przywoływane przez unitarian fragmenty Nowego Testamentu, z reguły unikane przez chrześcijan z powodu niemożności ich dopasowania do trynitariańskiej teologii - 1Kor 8:6 i J 17:3 ; Por. Piotr z Goniądza, O Trzech..., s.52, 57, 59.

[161] Por. *„Chrystus jest Bóg z Boga";* tamże, s.53, 63.

[162] Tamże, s.52.

[163] W związku między innymi z uznawaniem Chrystusa za *naturalnego syna Józefa* i Marii, Budny został wykluczony ze Zboru Braci Polskich w roku 1584. W roku 1576 przedstawił swój pogląd na tą kwestię w dziele pod tytułem: „O przedniejszych chrystyjańskiej wiary artykulech". Z kolei Piotr z Goniądza opublikował w 1570 roku rozprawę, zatytułowaną „O Synu Bożym, że był przed stworzeniem świata, a iż jest przezeń wszystko uczyniono, przeciw fałszywym wykrętom ebijońskim". Por. L.Szczucki, Filozofia..., s.357; Piotr z Goniądza, O Trzech, s.2.

[164] Dz 3:6; 8:16; 9:14,21; 10:43,47; 22:16. Por. BT..., s.1245, 1250, 1252, 1253, 1266.

[165] J.Niemojewski prowadził z Socynem zaciętą dyskusję na ten temat, głosząc z całą stanowczością, iż nowotestamentowe „wzywać" znaczy „modlić się do". Por. L.Chmaj, Faust Socyn (1539-1604), Warszawa 1963, s.266.

[166] Tamże.

[167] Por. Z.Ogonowski, Socynianizm polski..., s.200-212.

[168] H.Moskorzowski, Katechizm Zboru..., s.55.

[169] J 1:1; 6:62; 8:58; Ps 2:7; 110:3; Prz 8:25; 1Kor 1:24. Tamże, s.60,62.

[170] Dn 8:1; J 15:27; 16:4; Dz 11:15. Tamże, s.60.

[171] Omawiając fragment księgi Daniela 7:13, napisali: *„Że i tu o przedwieczności nie masz żadnej wzmianki, bo się jaśnie mówi, że Syn Człowieczy, to jest Człowiek, był w niebie, który bez wszelakiej kontrowersji przedwiecznym nie jest".* Tamże, s.61.

[172] Gra słów: *Przedwieczny* w Dn 7:13, to sam Jahwe, gdy idea *przedwieczności* Chrystusa ma zupełnie inny charakter, pochodząc od słowa łacińskiego *preexistentia* dotyczy istnienia przed narodzeniem z Marii. Autorzy *Katechizmu* wykorzystali braki polskiego języka teologicznego, sugerując, iż *przedwieczność* drugiego należy wykluczyć dlatego, że Przedwiecznym nazwany został pierwszy. Por. BT..., s.1041.

[173] Do wniosku, że Serwet przyjmował, iż Chrystus istniał przed swym narodzeniem z Marii, ale nie brał udziału w dziele stwarzania, doszedłem na podstawie analizy fragmentów pierwszej księgi „O błędach Trójcy". Do zupełnie innego wniosku doszedł M.M.Mattison, który miał dostęp do łacińskiego oryginału i do angielskiego przekładu E.M.Wilbura całości tego dzieła Serweta, opublikowanego w roku 1932. Uznał mianowicie, że Serwet uważał Jezusa za człowieka, który nie istniał jako Bóg, ani anioł, przed swoim narodzeniem z Marii. To stanowisko czyniłoby Serweta autorem dojrzalej chrystologii unitariańskiej, znanej z pism Budnego, Socyna i z *Katechizmu Rakowskiego*. Stanowiłoby też silniejszy, od przytaczanego przeze mnie, dowód na serwetiańską genezę doktryny braci polskich. Pozostaję jednak przy własnych ustaleniach. Por. M.Serwet, O błędach..., s.68, 71, 77; M.M.Mattison, Michael..., s.33, 39, 40. M.Hillar, The Case..., s.300, 618.

[174] Współcześni Badacze Biblii i Świadkowie Jehowy preferują właśnie taką chrystologię, co nie sprawia jeszcze, w mojej ocenie, znalezienia się ich teologii poza unitariańską doktryną teologiczną. Por. Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego, autor anonimowy, New York 1995, s.39.

[175] To z kolei prowadzi prosto do teorii o ewolucji doktryny teologicznej braci polskich.

[176] Listem Kalwina, przestrzegającym polskich ewangelików przed kontaktami z Biandratą, zajmowały się trzy synody - 16.09.1561, 10.03.1562 i 2.04.1562 roku. Relacja z pierwszego z nich zaczyna się słowami: „*Synod zaczęty od listu Kalwinowego, w którym oznajmuje, iż do P.Radziwiłła, wojew. wilen., przez Marcina Czechowica, detegento haeresin Blandratae, upominając i Bracia w Krakowskim i w Pińczowskim Zborze, aby się go strzegli. A ten Blandrata, przedtym będąc w Genewie, mawiał siła z Kalwinem, ganiąc instytutie jego, powiedając, iż pachnie nauką rzymską, iż dalej trzeba postąpić, o co Kalwin chciał go ułapić, jako i Serweta, ale się umknął, jednak listami swymi prześladował go".* Por. St.Zachorowski, Najstarsze..., s.212, 213, 214.

[177] Już w trakcie synodu 16.09.1561 roku krążyły wśród zebranych unitariańskie teksty; jak relacjonuje protokolant, jednemu ze zgromadzonych kalwinistów, Hieronimowi Ossolińskiemu, *„nie podobało się i to, że scrypta de Trinitate były rozsiane między ludzi, bojąc się, aby jakiego rozruchu nie uczyniły".* Chociaż Piotr Statorius, już 30.01.1561 r., zaproponował w trakcie synodu, by *zaniechano modlitw* do Ducha Świętego, jako nie znajdujących podstawy w Biblii, właściwe uderzenie unitriańskie nastąpiło, gdy ministrowie zażądali od Biandraty złożenia swego wyznania wiary na piśmie. Tamże, s.210, 213.

[178] Tamże, s.229.

[179] Tamże, s.233.

[180] Obecność wszystkich czterech postaci na poszczególnych synodach stwierdziłem na podstawie list osób obecnych, które protokolant zamieszczał na początku protokołów. Tamże, s.210, 212, 215, 216, 217, 218, 221, 232, 233, 234.

[181] M. Hillar, Poland's Contribution..., s.451.

[182] St. Zachorowski, Najstarsze..., s.229.

[183] Tamże, s.220.

[184] J. Tazbir, Bracia..., s.58.

[185] K. Górski, Bracia..., s.1003.

[186] Tamże.

[187] Piotr z Goniądza, O Trzech..., s.53. Por. H. Moskorzowski, Katechizm Zboru..., s.40.

[188] St.Zachorowski, Najstarsze..., s. 212-213; Grzegorz Paweł, O wyznaniu..., s.215.

[189] Tamże.

[190] Tamże.

[191] Z.Ogonowski, Socynianizm polski, s.7; Por. tegoż, Myśl ariańska w Polsce XVII wieku. Antologia tekstów, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s.12.

[192] W celu uniknięcia nieporozumień terminologicznych Z.Ogonowski precyzuje, iż trydeizm (którego głównym szermierzem w owym czasie był Grzegorz Paweł) rozbijał Trójce św. na trzy realne osoby, a dyteizm ograniczał liczbę osób do dwóch: Boga Ojca i Boga Syna. Por. tegoż, Socynianizm polski, s.8; Myśl ariańska..., s.12.

[193] Tamże.

[194] Wariant trydeistyczny.

[195] L.Szczucki, J.Tazbir, Aspekty..., s.26.

[196] Tamże.

[197] Wariant dyteistyczny.

[198] L.Szczucki, J.Tazbir, Aspekty..., s.26, 27.

[199] St.Zachorowski, Najstarsze..., s.233.

[200] Tamże.

[201] L.Szczucki, J.Tazbir, Aspekty..., s.27; Por. Z.Ogonowski, Filozofia..., s.665.

[202] Tamże.

[203] F.Socyn był zdania, że Septuaginta przedstawia *większą wartość*, niż oryginalny tekst hebrajski Biblii, ponieważ posługiwali się nim autorzy *Nowego Testamentu*, co świadczyło w opinii Socyna, iż ich cytaty są bardziej wierne aniżeli dzisiejsze kodeksy hebrajskie. Po odkryciach qumrańskich, wiadomo współcześnie, że na pewno tekst hebrajski bliższy jest własnemu oryginałowi z czasów Mesjasza, niż Septuaginta, która się okazała głównie parafrazą tekstu hebrajskiego, do tego marną. Por. L.Chmaj, Faust..., s.417; H.Graetz, Historia Żydów, Warszawa 1929, s.174, 175; Mędala, Wprowadzenie do literatury międzytestamentalnej, Kraków 1994, s.292.

[204] Por. Z. Łyko, Nauki..., s.196-199, 209-212,

[205] Już w 159 roku augustianin Gustaw Knade wygłaszał luterańskie kazania w Gdańsku. Pomimo edyktu toruńskiego 1520 i edyktu krakowskiego 1523 roku, Andrzej Samuel i Jan Seklucjan w Poznaniu, czy ks. Jakub z Iłży w Krakowie, również otwarcie występowali przeciw wszechwładzy *katolickiego kleru*. Por. A.Buzek, Historia Kościoła, Warszawa 1957, s. 195.

[206] W 1534 roku Zygmunt I Stary wprowadził w związku z tym zakaz odbywania przez polska młodzież studiów na wszechnicach ewangelickich, znosząc go w 1543. Tamże, s.195, 196.

[207] Tamże, s. 196, 197.

[208] Piotr z Goniądza został wprowadzony w arkana serwetianizmu przez Matteo Gribaldiego, swego profesora logiki, w trakcie studiów na uniwersytecie w Padwie, po czym, wróciwszy do Polski, został członkiem kalwińskiego Kościoła ewangelickiego, by podjąć w roku 1556 próbę unitarianizacji jego doktryny od wewnątrz. Por. M.Hillar, From the Polish Socinians..., s.29; W.Urban, Epizod reformacyjny, Kraków 1988, s.52-53.

[209] Dane dotyczące F.Lismaniniego, L.Sozziniego, F.Stancaro, G.Biandraty, P.Statoriusa i Grzegorza Pawła, o których pisze niżej, zaczerpnąłem głównie z jednego źródła: M.Hillar, From the Polish Socinians..., s.28-30. O studiowaniu pism Serweta w Krakowie, pod kierunkiem F.Lismaniniego: tamże, s.28; Por. tenże, Poland's Contribution..., s.451. Na temat związku L.Socyna i F.Socyna z polską reformacją napisał też nieco ewangelicki historyk, ks. A.Buzek. Por. tegoż, Historia..., s.235, 237.

[210] Obecności F.Stankara na synodach z lat 1561-1569, decydujących o losach polskiej wspólnoty unitariańskiej, nie sposób, co prawda, stwierdzić na podstawie protokołów, jednakże jego dane biograficzne wskazują, iż mógł pełnić funkcje szarej eminencji rodzącego się Zboru. Świadczyć o tym mogą jego kontakty z padewsko-weneckim środowiskiem zwolenników reformacji, pozostającym pod silnym wpływem odkryć Serweta, a także kwalifikacje uczonego teologa i hebraisty, jakie posiadał ten profesor Uniwersytetu Padewskiego. On też był autorem, iście serwetiańskiej, sentencji, zgodnie z którą: *„Dwie są główne zarazy, które pozbawiły chrześcijan Chrystusa, mianowicie rozstrój arystotelesowski i nieznajomość języka hebrajskiego”.* Por. H.Barycz, Kilka dokumentów źródłowych do dziejów arianizmu polskiego, w: Studia nad arianizmem, pod red. L.Chmaja, Warszawa 1959, s.493-494.

[211] M.Hillar pisze, iż synody kalwińskie – w istocie wczesnoewangelicko-reformowane – odrzucały doktryny podsuwane im przez Biandrate, Lismaniniego i Stancaro w latach 1561-1562, jakby nie pamiętając o nie udanej próbie unitarianizacji doktryny ewangelickiej, podjętej już w styczniu 1556 roku przez Piotra z Goniądza w trakcie synodu w Seceminie. Por. tenże, From the Polish Socinians..., s.30; J.Stoinius, Epitome Historiae Originis Unitariorum in Polonia, w: C.Sandius, Bibliotheca Anti-trinitariorum, Freistad 1684, s.93; J.Jasnowski, Dwa edykty..., s.442.

[212] St.Zachorowski, Najstarsze..., s.208.

[213] Cytowany tutaj wielokrotnie: L.Szczucki, Michał Serwet (1511-1553). Wybór pism i dokumentów, Warszawa 1967.

[214] M.Hillar, From Polish Socinians..., s.28-30; tenże, Poland's Contribution..., s.448-451.

[215] J.W.Kowalski, Protestantyzm, w: Religie uniwersalistyczne. Zarys dziejów, pod red. J.Kellera, Warszawa 1982, s.352.

[216] St.Zachorowski, Najstarsze..., s.233.

„Kraj beduinów, tych od Yehua" – tekst egipskich hieroglifów ze swiątyni w Solen (Sudan), z czasów faraona Amenhotepa III. Tak go odczytal Gerard Gertoux, profesor francuskiej *Association Biblique de Recherche d'Anciens Manuscrits.* Tekst ma pochodzić z lat ok. 1400-1350 przed Chr. Transkrypcja Schneidera: t3 i3-sw-w-y-h-w3-w. Wokalizacja: ta sza-su-w-y-eh-ua-w. Historia braci polskich łączy się, w kwestii imienia ꟻꟻꟻꟻ w Septuagincie i w Nowym Testamencie, z pozostalościami po egipskiej cywilizacji. Por. Jean Leclant, Le "Tetragramme" a l'epoque d'Amenophis III, in *Near Eastern Studies dedicated to H.I.H. Prince Takahito Mikasa on the Occasion of His Seventy-Fifth Birthday*, ss. 215-219, 1991, Wiesbaden.

DODATKI

YHWH, JHVH, CZY IEUE?

JAK ZAPISYWAĆ HEBRAJSKIE LITERY IMIENIA 𐤉𐤄𐤅𐤄

W PUBLIKACJACH STOSUJĄCYCH ALFABET ŁACIŃSKI?

Autorzy publikacji naukowych, jak i tych popularyzujących współczesny stan wiedzy na temat historii naszego pisma, są zgodni, co do faktu, że alfabet łaciński i alfabet grecki – z których wywodzą się alfabety, którymi posługujemy się od ponad tysiąca lat – mają swój rodowód w piśmie starożytnych Izraelitów, Arabów i Fenicjan.

Przykłady zastosowania alfabetu paleohebrajskiego znalezione zostały w wielu wykopaliskach na terenie Izraela i Jordanii. Za pomocą liter tego alfabetu zapisywali imię Boże autorzy odpisów ksiąg biblijnych oraz komentarzy, które po II wojnie światowej odkryte zostały w Qumran. Imię 𐤉𐤄𐤅𐤄 zostało przez nich wyróżnione spośród tekstów napisanych pismem aramejskim – którego odmianę znamy obecnie jako pismo hebrajskie – po hebrajsku i po aramejsku, a także pismem greckim poprzez zapisanie tego imienia za pomocą czterech starohebrajskich liter: 𐤉𐤄𐤅𐤄 . Usiłującym sobie wyobrazić, jak mogłoby to wyglądać polecam eksperyment z zapisaniem imienia Bożego w tekście polskim, z zastosowaniem liter alfabetu greckiego oraz rosyjskiego. Publikacje współczesnych biblistów i historyków zawierają również formę wyróżniającą imię Boże spośród otaczających je wyrazów. Powszechnie zapisuje się je jako *YHWH*, a często spotyka się również *JHVH*. Oba sposoby zapisu sugerują, że chodzi o wymowę *YaHWeH*, tudzież o tradycyjną wymowę *JeHoVaH* – obie występujące dość powszechnie w angielskim i niemieckim obszarze językowym.

Jedni opowiadają się przy tym za angielską formą *Yahweh*, z której między innymi polscy i niemieccy bibliści wyprowadzili formę *Jahwe*. A drudzy – za angielską formą *Jehovah*, zapisywaną podobnie do przyjętej w polszczyźnie XVI wieku formy *Jehowa*. Wiele publikacji naukowych wprowadza niepotrzebne zamieszanie w tej kwestii, sugerując rzekome istnienie kilku równorzędnych form, niejako obok form *Yahweh (Jahwe) i Yehweh (Jewe).* Takie idee upowszechniają kaznodzieje rozmaitych chrześcijańskich denominacji. Na przykład, skądinąd wartościowa publikacja, jaką jest przekład Biblii wydawany przez *Świadków Jehowy*, zawiera w przypisach taką właśnie sugestię. W przypisach do tego przekładu – mowa o wydaniach z referencjami w językach niemieckim, angielskim, francuskim i hiszpańskim – pojawia się forma pochodna od wyrazu Elohim (*Jehowi)* i forma pochodna od wyrazu aramejskiego *Szema,* czytana jako hebrajskie *HaSzem,* czyli *Imię (Jehwa)*.

יְהוָה	יְהוִה	יְהוָה
Jehwa	*Jehowi*	*Jehowa*
nekudot: Szema	nekudot: Elohim	nekudot: Adonaj

Ciekawe jest, że w tej samej publikacji wyjaśnia się sposób powstania tychże form. W dodatkach do tego przekładu podano informację o mechanizmie powstania formy *Jehowi* – poprzez podstawienie pod Tetragram znaków wokalizacyjnych – hebr. *nekudot*, pochodzących z wyrazu *Elohim (Bóg).* Stąd sugestia żydowskich masoretów, by wyraz ten odczytywać, jako *Elohim*, zamiast wymawiać imię 𐤉𐤄𐤅𐤄 .

Również, co do formy *Jehowa* napisano o podobnym mechanizmie – gdy do wymawiania tetragramu użyte zostały znaki wokalizacyjne zaczerpnięte z wyrazu *Adonaj (Pan)*, najczęściej stosowanego przez ortodoksyjnych żydów zamiast imienia 𐤉𐤄𐤅𐤄 i skąd przejęli ją w XVI wieku nieświadomi zasad funkcjonowania tego mechanizmu chrześcijanie.

Tak również *Jehwa* spotykamy, tam, gdzie żydowscy bibliści uznali za słuszne wymawiać aramejskie *Szema (Imię),* które współcześni nam żydzi ortodoksyjni wymawiają po hebrajsku *HaSzem (Imię).* Kodeks Leningradzki B19A zawiera właśnie taką sugestię, odstępując od upowszechnionej przez inne manuskrypty powstałe od X wieku n.e., tradycji z jej *Jehowa* oraz *Jehowi.*

DLACZEGO SUGEROWANO TE FORMY W HEBRAJSKICH ODPISACH BIBLII?

Aby zapobiec złamaniu drugiego przykazania biblijnego Dekalogu przez czytających imię 𐤉𐤄𐤅𐤄 , które zawiera zakaz bezczeszczenia tego jedynego imienia Bożego.

Nie znamy ani daty, ani imion autorów tego pomysłu – *rabinów, którzy wprowadzili do judaizmu taki zakaz.*

Faktem jest, że wymyślili tym samym i wprowadzili w życie własne *przykazanie*, będące *uzupełnieniem* oryginalnego Bożego Przykazania. Tora mówi wszak jedynie o nie nadużywaniu imienia Bożego, a nie o jego nie wymawianiu (Pwt 5, 11).

Pozostałe zaś *Pisma* zawierają nawet zachętę do głośnego wzywania imienia 𐤉𐤄𐤅𐤄 : Pwt 28: 9-10, Ps 92: 2; 96: 2; 103: 1; 105: 1; 113: 1-2; 115: 1; 116: 4; 135: 1-3; 138: 1-2; 141: 1; 145: 1-2, Przyp 30: 4; Iz 25: 1; 26: 13; 29: 30; 52: 6; *Joel 2: 32*; Dz 2: 21; 2: 46-47, *Rz 10: 13*.

DLACZEGO POJAWIAJĄ SIĘ AŻ TRZY FORMY?

Ponieważ wyrazy *Pan* oraz *Bóg* występują w Biblii często obok imienia Bożego. Rozwiązanie przyjęte przez rabinów miało zapobiec odczytywaniu tekstu Biblii z użyciem form typu *Pan Pan*, albo *Bóg Bóg* tam, gdzie w oryginale występuje *Pan* 𐤉𐤄𐤅𐤄 , albo 𐤉𐤄𐤅𐤄 *Bóg*.

Stąd, zamiast wymawiać *Pan IEUE* wprowadzili wymowę *Pan Bóg* (*Adonaj Elohim*), i w tym przypadku spotykamy litery od wyrazu *Elohim* pod imieniem Bożym, co wprowadza niezorientowanych w błędne odczytywanie imienia jako *Jehowi*.

Podobnie, zamiast wymawiać *IEUE Bóg* wprowadzili wymowę *Pan Bóg (Adonaj Elohim),* przy czym tym razem widzimy litery od wyrazu *Adonaj* pod imieniem Bożym, co daje wyraz *Jehowa.*

Trzecia forma – *Jehwa* – pojawia się tam, gdzie średniowieczni rabini uznali za słuszne wymawiać aramejskie *Szema,* tudzież hebrajskie *HaSzem.*

A CO Z FORMĄ *JAHWE?*

Tutaj funkcjonuje ten sam mechanizm, jakkolwiek wielu powołuje się na kilka przykładów zapisania imienia Bożego w podobnej formie, w różnych rękopisach. Najwyraźniej jednak i ta forma powstała podobnie jak trzy formy wcześniejsze – poprzez podstawienie hebrajskich *nekudot* – czyli znaków wokalizacyjnych. Źródłem wymowy imienia Bożego jako *Jahwe* jest wyraz hebrajski *HaSzem*.

MOJA PROPOZYCJA

Proponuję pozostawić kwestię wymowy imienia Bożego otwartą. Sugeruję jedynie zapisywanie imienia Bożego za pomocą tych liter naszego alfabetu, które we wszystkich zestawieniach następują po literach alfabetu hebrajskiego, które Jahwe użył dla określenia własnego imienia.

Z liter wskazywanych przez biblistów europejskich i amerykańskich w formach typu *JHVH*, albo *YHVH*, jedynie pierwsza litera 𐤉 (*jod)* jest na swoim miejscu. Dwie litery naszego alfabetu – *H* – nie są bynajmniej łacińskimi odpowiednikami hebrajskiego 𐤄 (*hE)*, lecz odpowiadają hebrajskiemu 𐤇 *(Het)*. Litera 𐤅 *(waw*, *vav*, tudzież według sefardyjskiego dialektu: *uau)* – została zarówno przez Greków, jak i Rzymian oddana jako *u* (greckie **Υ** i starołacińskie ***V***).

Proponuję zapisywanie imienia Bożego jako *IEUE, IEVE* albo *IEWE*.

Forma *IEWE (Jewe)* jest stosowana przez niemiecki Konkordanz Verlag w literalnym przekładzie Biblii, zaś forma *IEUE (Ieue)* – przez amerykański Concordance Concern, który opracował literalny i międzywierszowy przekład Biblii, a następnie udostępnił w formie elektronicznej w internecie [5].

Forma *IEUE* była również formą zapisu imienia Bożego za pomocą liter łacińskich, przyjętą przez Kościół katolicki w XIII wieku, a więc na długo przed tym, zanim pojawiły się pierwsze publikacje z formą *Jehowa*. Pisownię taką stosuje na przykład Innocenty III w "Sermo IV, in circumcissione Domini", napisanej około 1200 roku, przejmując rozwiązanie zaproponowane w 1195 roku przez Joachima z Flory w książce "Expositio in Apocalypsim".

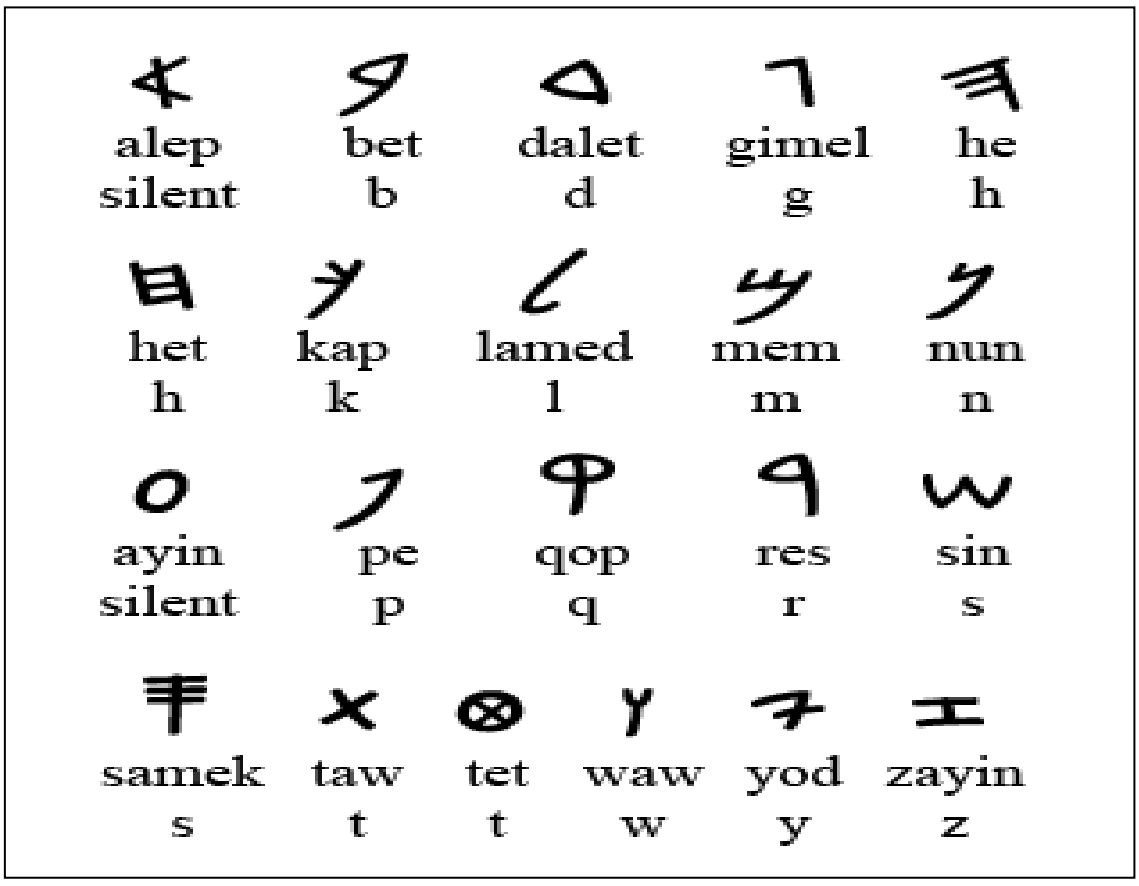

Alfabet starohebrajsko-fenicki.

IMIĘ IEUE W IZRAELSKICH MANUSKRYPTACH SEPTUAGINTY I W NOWYM TESTAMENCIE. *POLSKA PERSPEKTYWA UNITARIAŃSKA.*

Informacje, szokujące katolickich, prawosławnych i protestanckich trynitarian, jak również wywodzących się z ich kościołów trydeistów, binitarian oraz dyteistów, dotyczące obecności imienia Jahwe (tetragram 𐤉𐤄𐤅𐤄 zapisany literami łacińskimi jako YHWH, albo IEUE) w tekście greckiej Septuaginty (LXX) – publikuje konsekwentnie, już od prawie 70 lat, Towarzystwo *Strażnica*.

Towarzystwo sugeruje przy tym, nie bez podstaw, że pierwotnie imię Boże zapisywano w Septuagincie po hebrajsku. Poświadcza przy tym inną tezę – że apostołowie Jezusa zapisywali imię Boże ewangeliach i w innych pismach, których byli autorami. Dostęp do tych materiałów, opublikowanych przez Wydawnictwo Świadków Jehowy, może mieć każdy, kogo problem zasygnalizowany w tytule interesuje. Każdy, dobrze przygotowany do służby kaznodziejskiej *Świadek Jehowy* udzieli również wyczerpującej odpowiedzi na zadawane w tej kwestii pytania.

W wydanym w 1950 roku przekładzie „New World Translation of The Christian Greek Scriptures" Wydawnictwo Świadków Jehowy opublikowało 12 nowo odkrytych w angielsko-francuskim protektoracie Egiptu fragmentów papirusu LXX Fouad 266 – pierwszego z odkrytych manuskryptów greckich, zawierających hebrajski tetragram 𐤉𐤄𐤅𐤄 . Od tego czasu, w wielu wydaniach „Strażnicy" i w broszurach rozpowszechnianych przez Towarzystwo (m.in. „Imię Boże, które pozostanie na zawsze") pojawiają się fotokopie fragmentów kilku znanych manuskryptów Septuaginty, zawierających imię Boże – 𐤉𐤄𐤅𐤄 .

Świadkowie Jehowy odważnie twierdzą, że imię Boga zostało celowo usunięte przez wyznawców nowej, państwowej religii imperium grecko-rzymskiego, która w rozmaitych mutacjach istnieje po dzień dzisiejszy i wywiera poważny wpływ na politykę, sądownictwo, a nawet gospodarkę. Imię Boże usunięto zarówno z odpisów LXX, jak i z odpisów ewangelii. Zasadniczym zaś celem tego czynu było stworzenie takiej państwowej, oficjalnej wersji *Pisma Świętego*, która by poświadczała prawdziwość nowej nauki o Bogu i utwierdzała panowanie rzekomo chrystianizujących się monarchów.

Dlatego też, w wydawanych przez Towarzystwo *Strażnica* przekładach ewangelii i listów apostolskich pojawia się imię Boże na powrót, niemal wszędzie tam, gdzie znajduje się ono w odpowiednich cytatach z hebrajskiego tekstu Biblii. Łącznie, w przekładach tych dokonano przywrócenia imienia Bożego 𐤉𐤄𐤅𐤄 223 razy, tłumacząc słowo greckie **ΚΥΡΙΟΣ** oraz 14 razy słowo greckie **ΘΕΟΣ**, jako *Jehowa*.

Świadkowie Jehowy nie są jedynymi, którzy odważyli się na taki krok. Podobnej operacji przywrócenia imienia Bożego dokonali żydzi mesjanistyczni w wydanym przez siebie The Jewish New Testament, Jewish New Testament Publications, Inc., 1996 pod redakcją Davida H. Sterna.

Oburzeni trynitarianie twierdzą, że odkrycia archeologiczne, dokonane na Bliskim Wschodzie przeczą twierdzeniom Towarzystwa *Strażnica*. Oto wypowiedzi trzech współczesnych apologetów katolickich, specjalizujących się w krytyce wyznania *Świadków Jehowy*. Cytaty pochodzą z opracowań ich autorstwa opublikowanych w internecie lub opublikowanych w formie książkowej.

Jan Lewandowski napisał w publikacji „Tetragram Jahwe a Qumran":

„Czasem Świadkowie Jehowy argumentują w dyskusjach, że nawet teksty qumrańskie pisane przez pobożnych qumrańczyków żyjących przed czasami Jezusa używają tetragramu YHWH. Ma to niby oznaczać, że qumrańczycy mieli do tetragramu takie samo podejście jak Świadkowie Jehowy, tzn., wstawiali go zawsze tam, gdzie w tłumaczeniach Biblii pierwotnie się on znajdował. (Świadkowie Jehowy

w swej obsesji wstawili tetragram nawet do swego Przekładu Pism Nowego Testamentu, czyli tam gdzie go w oryginalnych zachowanych tekstach nie było).

Jednak ciekawą informacje na temat stosunku qumrańczykow do tetragramu znalazłem w książce "101 pytań o Qumran" autorstwa Josepha A. Fitzmayera (edycja polska The Enigma Press, Kraków 1997). Autor tej książki jest naukowcem. Jak podaje biograficzna nota w powyższej książce (Słowo wstępne, s. xi) Fitzmayer ma zrobiony doktorat w John Hopkins University, a także jest profesorem języków i cywilizacji Bliskiego Wschodu w Instytucie Orientalistycznym w Chicago. Jest księdzem katolickim (jezuita). Z tego, co czytamy w jego powyższej książce wynika, że żyjący niedługo przed Jezusem pobożni qumrańczycy, będący świadkami cennej tradycji żydowskiej swego okresu, nie podzielali w żadnym wypadku obsesyjnego stosunku Świadków Jehowy do tetragramu, który to stosunek polega na niewolniczym wstawianiu go wszędzie tam gdzie jest w tekście. W przeciwieństwie do Świadków Jehowy, którzy wstawili tetragram nawet tam gdzie go nie było, qumrańczycy traktowali go sobie dość swobodnie, nie zawsze widzieli potrzebę, aby tetragram przekładać w swych pismach świętych. Praktyka takiego traktowania tetragramu pokazuje, ze to wcale nie odstępczy chrześcijanie w III i IV wieku wprowadzili praktykę usuwania tetragramu, jak to twierdzą Świadkowie Jehowy (por. "Imię Boże, które pozostanie na zawsze", str. 25), ale praktyka ta była znana już przed chrześcijaństwem w pobożnych wspólnotach żydowskich. Fitzmayer pisze, że wśród pism qumrańskich tetragram zachował się w wielu pismach (Fitzmayer, str. 59), ale w przypadku tłumaczeń Pisma Świętego ST był też zastępowany przez nich takimi tytułami jak na przykład "Pan" – "Adonaj". Takiego zastępstwa dokonano w qumrańskim 1QH 7, 28, który jest swobodnym przekładem Wj 15, 11 (por. Fitzmayer, str. 59). Tetragram YHWH jest też wymiennie używany z "Adonay" ("Pan") w 1QIs a - ([np. 3:20-25] Fitzmayer, tamże). Inna informacja, jaką Fitzmayer podaje (Tamże, str. 59-60), tyczy się zastępowania przez qumrańczyków tetragramu kropkami w ich pismach. Tak jest w tłumaczeniu Iz 40, 3 gdzie w hebrajskim tekście jest Jahwe. Qumrański 1QS 8, 14 wstawia zamiast tetragramu kropki w tym miejscu. Inne teksty qumrańskie, które tak robią to (podaje za Fitzmayerem, str. 59-60) takie oto następujące fragmenty:

Zwój A Izajasza z groty 1 (33:7 w dodatku powyżej linii Iz 40:7). Ponadto:
4QSam 1,3 (odpowiednik 1 Sam 25,31)
4QSam 3,7 (odpowiednik 2 Sam 15:8)
4Q Testim [4Q175] 1:19 (odp. Wj 20:21b w odmianie samarytańskiej i Pwt 33:11).
4Q Tanh [4Q176] 1-2 i 6.7.9. (odp. Iz 40:1-5)
4QTanh 1-2 ii 3 - (odp. Iz 49:14).
4 Q Tanh 8-11, 6.8.10 (odp. Iz 54:5.6.8, z zastąpieniem czyli dodaniem tetragramu tam gdzie nie występuje on w TM).

Inne teksty Qumrańskie zastępowały tetragram YHWH na jeszcze inne sposoby. Np. przez substytut hw'h [Fitzmayer, str. 60].

Ale to nie wszystkie sposoby jakimi zastępowano tetragram w pismach qumrańskich, będących tłumaczeniem Pism Starego Testamentu. Niektóre qumrańskie greckie odpisy Biblii, miały w miejsce tetragramu "Kyrios". Są to:

4QLXXLev (a).
4QLxxNum.
4QLxxDeut.

Również Greek papirus z II wieku przed Chr. ma w miejsce tetragramu "Kyrios".

Jeszcze inny qumrański tekst grecki Księgi Kapłańskiej z groty 4 zawiera tetragram oddany po prostu przez "IAO" (4QLXXLev.b). Jest to forma imienia Boga. Fitzmayer konkluduje, że w pismach

qumrańczykow istniał szacunek dla imienia Bożego, ale jednocześnie istniała - cytuję - "tendencja do tego, by nie czytać tetragramu jako "Jahwe", lecz jako "Adonaj" (Fitzmayer, str. 60). Fitzmayer pisze też [tamże], że jeszcze w czasach przedchrześcijańskich zaczęła przeważać tendencja ku temu, aby zacząć w greckich kopiach ST zastępować imię Boga YHWH słowem "Kyrios". To świadczy wyraźnie przeciw tezie Świadków Jehowy wyrażonej w ich wyżej cytowanej broszurze "Imię Boże...", która podaje, że kościołowi "pseudochrzescijańskiemu" w pierwszych wiekach "udało się całkowicie usunąć je (Imię Boże - Tetragram YHWH - przyp. J.L.) z greckich kopii obu części Biblii" (str. 25). Świadkowie piszą też w tej przed chwilą cytowanej broszurze, że w czasach przedchrześcijańskich, a szczególnie po czasach Hieronima opuszczano imię Boże w Septuagincie. Jest to próba obwinienia chrześcijaństwa za rzekome zapędy do "rugowania" imienia Bożego z LXX. Jest to rzecz jasna nieprawda. Jak widać po powyższych przytoczeniach z Fitzmayera, zwyczaj zastępowania tetragramu "Panem" ("Adonaj", "Kyrios") był znany już II wieki przed chrześcijaństwem u kopistów Septuaginty i również qumrańczyków. Istnieją nawet takie zachowane do dziś fragmenty Septuaginty z czasów przedchrześcijańskich (również II wieku przed Chr.), które również mają w miejsce tetragramu "Kyrios". Tym samym widać, w jakich niedomówieniach trzyma Strażnica swe owce. Teza broszury Świadków "Imię Boże....", oraz teza ich "Chrześcijańskich Pism greckich" z 1994 roku (patrz dodatek, str. 408, 411) mówiąca o tym, że dopiero za czasów chrześcijan zaczęto rugować imię Boże z rękopisów Septuaginty, jest mitem. Jak widać po powyższym, tradycja zastępowania tetragramu jest dużo wcześniejsza niż chrześcijaństwo. Była to tradycja tak powszechna w czasach przedchrześcijańskich, ze sięgnęła nawet wspólnotę z Qumran".

Janowi Lewandowskiemu wtóruje Cezary Podolski w pracy: "Największe oszustwa i proroctwa Świadków Jehowy", w rozdziale: "Oszustwo z imieniem Bożym", pisząc:

„Zapewne niewielu z nas zastanawiało się nad faktem, dlaczego w niektórych Bibliach w Starym Testamencie znajduje się imię Boże w formie Jahwe (Biblia Poznańska, Biblia Tysiąclecia wyd. I i II) a w innych ono nie występuje (np. w Biblii Tysiąclecia wyd. III, gdzie zamiast "Jahwe" zastosowano formę "Pan"). Taka sytuacja ma miejsce zarówno w katolickich, jak i protestanckich przekładach Biblii.

Sytuację tą bardzo często wykorzystują Świadkowie Jehowy, którzy bardzo chętnie "tłumaczą" osobom niedoświadczonym, że to odstępcze Kościoły chrześcijańskie usuwają imię Boże z Biblii. Prawda przedstawia się jednak zupełnie inaczej. Aby lepiej zrozumieć historię występowania imienia Bożego w Biblii prześledźmy poniższe fakty, które zostały uporządkowane chronologicznie.

1. *Stary Testament został napisany w jęz. hebrajskim tzw. pismem spółgłoskowym (nie było samogłosek). Imię Boże zostało zapisane w formie JHWH.*
2. *Około III/II wieku przed Chr. powstaje tłumaczenie ST na język grecki. Było ono przeznaczone dla Żydów żyjących poza granicami swej ojczyzny, którzy zapomnieli jęz. hebrajskiego. Język grecki był w tym okresie językiem najbardziej rozpowszechnionym. Tłumaczenie to nazwano Septuagintą.* [1]
3. *Problemem, na jaki natrafili tłumacze, było oddanie w jęz. greckim imienia Bożego. Język grecki nie zawiera bowiem w swoim alfabecie litery odpowiadającej spółgłosce "h", a w imieniu Bożym występuje ona dwukrotnie. Wśród dotychczas odnalezionych, najstarszych fragmentów Septuaginty (sprzed naszej ery) istnieją 3 wersje oddawania imienia Bożego w tym tłumaczeniu:*

1. *W greckim tekście Septuaginty Imię Boże pozostawiono nie przetłumaczone i pisano je po hebrajsku (np. papirus Fouad 266 z I wieku przed Chr.)*
2. *W greckim tekście Septuaginty Imię Boże zostało oddane przez Kyrios (gr. Pan). Przykładem jest papirus Rylands 458 pochodzący z II wieku przed Chr.*

3. *W greckim tekście Septuaginty Imię Boże zostało zastąpione greckimi literami IAO. Tak w papirusie 4QLXXLev b z I wieku przed Chr.*

4. *W I wieku po Chr. powstaje chrześcijaństwo. Między ok. 50 a 90 rokiem zostaje spisany Nowy Testament w języku greckim, gdyż ten język nadal jest językiem panującym. Oryginał się nie zachował, ale najstarsze odnalezione kopie NT pochodzą już z ok. 200 roku.*

5. *W Nowym Testamencie zdecydowana większość cytatów ze Starego Testamentu pochodzi z greckiego tekstu (Septuaginta), a nie z oryginalnego tekstu hebrajskiego. Wśród tych cytatów było sporo takich, które zawierały imię Boże. Z której wersji Septuaginty cytowano? Z wersji 3a, 3b czy 3c? Dotychczas odnaleziono:*

1. *0 (słownie: zero) fragmentów Nowego Testamentu z imieniem Bożym zapisanym po hebrajsku (tak jak w Septuagincie w pkt 3a)*

2. *ponad 20000 fragmentów Nowego Testamentu, gdzie w cytatach ze Starego Testamentu zamiast imienia Bożego występuje forma "Pan" (tak jak w Septuagincie w pkt. 3 b)*

3. *0 (słownie: zero) fragmentów Nowego Testamentu z formą IAO(tak jak w Septuagincie w pkt. 3c)*

Odpowiedź jest jednoznaczna. Cytowano z Septuaginty, z wersją "Pan". Jeśli więc pierwsi chrześcijanie cytowali z tej wersji Starego Testamentu, to także ta wersja Starego Testamentu była w powszechnym użyciu.

Na czym polega oszustwo świadków Jehowy? Twierdzą, że nie umieszczanie imienia Bożego w Starym Testamencie jest formą walki z Bogiem. Ludzie nie znający historii występowania imienia Bożego w Biblii, ani nie chcący dociekać tego tak złożonego problemu, łatwo dają się im przekonać. Na niekorzyść świadków Jehowy świadczą jednak następujące fakty:

ukrywają przed swoimi wyznawcami fakt, że istnieje kopia Septuaginty z II w. przed Chr., która zamiast imienia Bożego zawiera formę "Pan" (ich publikacja "Insight on the Scriptures" t.II, s. 315 i 1152 wspomina, co prawda, o tej kopii, ale jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności milczy na temat formy imienia Bożego w niej użytej), w swojej broszurze pt. "Imię Boże, które pozostanie na zawsze", na str. 26 sugerują, że forma "Pan", jako zastępcza forma imienia Bożego, pojawiła się dopiero w V wieku n.e. Jest to ewidentne oszustwo, gdyż już wyżej wspomniany fragment (3b) pochodzi z II w. przed Chr. Poniżej zostały przedstawione inne manuskrypty Septuaginty, które zawierają formę "Pan" i pochodzą sprzed V w. n.e.: [2]

Manuskrypt nr Zawartość Datowanie

961 Księga Rodzaju początek IV wieku n.e.

962 Księga Rodzaju koniec III wieku n.e.

963 Księgi Liczb i Powt. Prawa początek II wieku n.e.

965 Księga Izajasza początek III wieku n.e.

966 Księga Jeremiasza II/III wiek n.e.

967 Księgi Ezechiela i Estery II/III wiek n.e.

968 Księga Daniela II/III wiek n.e.

p^{45} Ewangelie i Dzieje Apost. początek III wieku n.e.

p^{46} Listy św. Pawła początek III wieku n.e.

p^{47} Księga Apokalipsy koniec III wieku n.e.

W Biblii Nowego Świata, wydanej przez Świadków Jehowy, umieszczono 10 starych fragmentów Septuaginty, które mają udowodnić, że nie zawierała ona pierwotnie formy "Pan". Wśród tych 10 fragmentów aż 8 pochodziło z naszej ery. Dwa pozostałe to wspomniane wyżej fragmenty Septuaginty wg wersji 3 a i 3 c. To zapewne przez przypadek zapomnieli wymienić wersję 3 b (tą z formą "Pan") z II wieku przed Chr. (wyżej wspomniana publikacja Świadków Jehowy "Insight..." przyznaje przecież, że pochodzi ona z tego okresu) Dlaczego nie umieścili tego fragmentu? Cóż, najwyraźniej nie pasuje on do ich koncepcji".

Podobnie rzecz ujmuje, od szeregu już lat, Włodzimierz Bednarski, w swojej "Obronie wiary. Pismo Święte a nauka Świadków Jehowy, innych sekt i wyznań niekatolickich", pisząc:

„11.9. Uczą, że ponieważ kopie Septuaginty z IVw. po Chr., których używał Kościół, nie posiadają imienia Jahwe, a posiadają je pewne fragmenty z okresu II w. przed Chr. – I w. po Chr., tzn. że katolicy, zwani przez nich odstępczym chrześcijaństwem, dokonali jego usunięcia. To samo zrobili oni rzekomo z imieniem Jahwe w NT ("Imię Boże..." s.24-6).

Odpowiedź. W poniższej tabelce przedstawiam dwa rodzaje równie starych rękopisów Septuaginty. Pierwsze, z imieniem Jahwe, na których wzorowali się później piszący po grecku rabini Akwila (II w. po Chr.) i Symmach (II/III w. po Chr.). Drugie, bez imienia Jahwe, z jakich korzystali chrześcijanie i które przepisywali przez wieki. O tych rękopisach Strażnica z wiadomych względów milczy.

Rękopisy z imieniem Jahwe (Jao, JHWH) podane przez angielską Biblię ŚJ z przypisami (s.1563-4).	*Rękopisy bez imienia Jahwe pominięte przez Strażnicę.*
Fuad 266 - II lub Iw. przed Chr.	*Greek papirus 458 - IIw. przed Chr.*
4QLXXLev^{b} - Iw. przed Chr.	*4QLXXLev^{a} - Iw. przed Chr.*
Pergaminy z Nachal Cheber - Iw. po Chr.	*4QLXXNum - Iw. przed Chr.*
Papirus Oxyrhynchos - IIw. po Chr.	*4QLXXDeut - Iw. przed Chr.*

Widać więc, że najstarszy zachowany papirus grecki nie zawiera imienia Jahwe, a w NT, w którym cytowana jest taka Septuaginta nigdy nie było tego hebr. imienia Boga. Potwierdza to też to, że i w manuskryptach Septuaginty, w których był tetragram, odczytywano go jako Kyrios. Nigdy więc, z tekstu greckiego Biblii chrześcijanie nie usunęli imienia Jahwe (por. pkt 11.3.2)".

Wszystko to – oficjalne zdanie katolickich uczonych od walki z tak zwanymi niebezpiecznymi sektami. Niebezpiecznymi, bo wolnymi od cesarsko-papieskiej tradycji trynitarianizmu. Mam jednak do nich cztery istotne pytania:

PYTANIE PIERWSZE

Która wersja Septuaginty powstała najpierw: ta zawierająca imię IEUE, czy ta celowo tego wielkiego imienia pozbawiona?

Wszyscy cytowani tutaj autorzy przedstawiają argumentację będącą w zasadzie próbą odpowiedzi na pytanie, co było pierwsze – *kura czy jajko?* Ich odpowiedź brzmi tym razem irracjonalnie. Twierdzą mianowicie, że *i kura, i jajko*, to jest zarówno oryginalna, jak i okaleczona wersja LXX – powstały jednocześnie. Przy pomocy takiego zabiegu tworzy się sztucznie równowartość obu wersji Septuaginty. Pierwsza z nich zawierałaby tetragram imienia 𐤉𐤄𐤅𐤄 , a w drugiej zapisano by tytuł **ΚΥΡΙΟϹ** *(Kyrios*

ΚϹ*, Pan)* zamiast pozostawić imię Boga Ojca, tak jak jest ono zapisane w tekście hebrajskim, będącym podstawą greckiego przekładu. Bardziej logiczne jest twierdzenie, że pierwsza z wersji poprzedziła drugą. Przynajmniej co do tego powinniśmy być wszyscy zgodni. Z owych „*Ponad 20.000 fragmentów Nowego Testamentu, gdzie w cytatach ze Starego Testamentu zamiast imienia Bożego* 𐤉𐤄𐤅𐤄 *występuje forma* ΚΥΡΙΟϹ*, tak jak w Septuagincie",* na które powołuje się Cezary Podolski, sprawa także nie jest taka prosta, jak by się na pierwszy rzut oka wydawało. Tutaj Organizacja Świadków Jehowy istotnie przeczy samej sobie. Cytując wypowiedzi o tysiącach fragmentów NT, poświadczających jakoby teorie, że Kościół katolicki i prawosławny, które się od siebie oddzieliły (niczym Izrael od Judy) dopiero w 1054 roku, przekazały nam nieskażoną wersję tekstu pierwotnego. Jednocześnie Świadkowie domagają się od prawie 70 lat przywrócenia imienia Bożego Nowemu Testamentowi, jakby byli przekonani, że ręka trynitariańskiego cenzora ograniczyła się wyłącznie do usunięcia imienia Jehowy, oszczędzając inne fragmenty, mające potwierdzać rzekomą równość Ojca z Synem, osobowość Ducha 𐤉𐤄𐤅𐤄 a nawet – sugerować, jakoby Jezus był wcieleniem 𐤉𐤄𐤅𐤄 , gdy jednocześnie inna ręka wprowadziła w XVI wieku, do łacińskich odpisów Nowego Testamentu, fragment 1Jana 5:7 *(Comma Johanneum),* by zamieścić w Biblii choćby jeden tylko jednoznaczny fragment na poparcie teologii trynitariańskiej.

PYTANIE DRUGIE

Przy tym podstawowym założeniu, że wersja zawierająca tetragram 𐤉𐤄𐤅𐤄 poprzedziła wersje, w której tetragramu nie ma, stajemy przed drugim pytaniem:

Kto, kiedy i dlaczego stworzył skażoną wersję Septuaginty, pozbawioną tetragramu 𐤉𐤄𐤅𐤄*, jeśli nie uczynili tego żydzi ogradzający, po powstaniu machabejskim, przykazania Boga nowymi, własnymi przepisami Halachy (odpowiednika katolickiego prawa kanonicznego), opracowywanymi przez jedynych w swoim rodzaju uczonych w Piśmie oraz faryzeuszy, o których czytamy w ewangeliach?*

Wielu twierdzi, że nową wersję Septuaginty stworzyli *odstępczy* trynitarni chrześcijanie, w czasach cesarza Konstantyna Wielkiego, na potrzeby nowej teologii. Tutaj pada argument strony przeciwnej, że przecież w Qumran znaleziono fragmenty manuskryptów z tytułem ΚΥΡΙΟϹ *(Kyrios,* ΚϹ*),* rzekomo równie starych jak te, które zawierają imię 𐤉𐤄𐤅𐤄 . Zdaniem cytowanych autorów, jest to wystarczająca podstawa do przyjęcia tezy, jakoby chrześcijanie przejęli od żydów z diaspory skażoną wersję Septuaginty. Wśród Żydów z diaspory mieliby być zarówno pierwsi konwertyci apostołów, autorzy zastąpienia imienia 𐤉𐤄𐤅𐤄 przez tytuł ΚΥΡΙΟϹ *(Kyrios,* ΚϹ*),* jak i żydzi, którzy mieliby używać okaleczonej Septuaginty w nauczaniu grecko-rzymskich prozelitów. W tym ostatnim przypadku chodziłoby o rzekomą *ochronę imienia* 𐤉𐤄𐤅𐤄 przed niewłaściwym użyciem. Zwyczaj wprowadzony po krwawym antyrzymskim powstaniu wydumanego Mesjasza rabbiego Akiby – Szymona Bar Kochby (tzw. *Syna Gwiazdy*), zainicjowany przez Antiocha IV Epifanesa (*Epimanesa*) w celu ostatecznej likwidacji judaizmu i hellenizacji Izraela.

PYTANIE TRZECIE

Przy założeniu, że Septuagintę okaleczyli sami Żydzi – a nie pogańscy, binitarni chrześcijanie Atanazego i Konstantyna, ci sami, którzy dokonali zamachu na tekst Dekalogu, wprowadzili kult niedzielny i uczynili Jezusa równym Bogu Ojcu – należy postawić pytanie trzecie:

Kto, kiedy i dlaczego stworzył wersję Septuaginty, pozbawioną tetragramu 𐤉𐤄𐤅𐤄*, jeżeli nie zrobili tego chrześcijanie odpowiedzialni za wprowadzenie pogańskich kultów do swoich Kościołów?*

Pytanie stawiają tu qumranolodzy. Część z nich twierdzi, że Qumran było osadą zniszczoną podczas powstania Bar Kochby około 133 roku n.e., a nie – jak uważają inni – że nastąpiło to wraz z upadkiem powstania 70 roku n.e. i zniszczeniem II Świątyni. Gdyby było tak, jak twierdzą zwolennicy uznawania Qumran za osadę z czasów Bar Kochby, to i wiek wspominanych manuskryptów LXX, pozbawionych imienia IEUE, należałoby również datować nieco inaczej. Tym samym, możliwą przyczyną, dla której Żydzi stworzyli nową wersję Septuaginty byłaby reakcja na rozpowszechnianie przez apostołów ewangelii oraz innych Pism wśród Hellenów, Rzymian czy Egipcjan. Przyjmuję, że dopiero w odpowiedzi na postępy misji apostolskich wśród Greków, żydowscy *uczeni w Piśmie* wprowadzili we własnych szeregach zakaz wymawiania imienia Bożego i wielokrotnie zamienili w przekładzie LXX wyrazy: *synowie Boga* oraz *bogowie* na – *aniołowie*, *sędzia* czy *duch*. Podbudowując to odpowiednią teorią i przekleństwami miotanymi na tych, którzy imię 𐤉𐤄𐤅𐤄 wymawiać by się odważali. Tak też hebrajskie *szeol* i *gehenna*, wraz z hebrajskimi *nefesz* i *ruah*, dostały w doktrynie judaistycznej nowe, hellenistyczne znaczenie, tożsame z animistycznymi i spirytystycznymi doktrynami narodów, wśród których żydzi żyli. Te zabiegi odrzuciła mniejszość wykształconych żydów, skupiając się z czasem w gminach karaickich Mezopotamii, Syrii, Izraela i Azji Mniejszej – wymawiających imię IEUE i wyznających śmiertelność *dusz*, w oczekiwaniu ich zmartwychwstania. Zabieg przeprowadzony przez *uczonych w Piśmie*, z których wywodzą się nam współcześni rabini, wywarł z kolei znaczący wpływ na system wyznaniowy utworzony w VII wieku n.e. przez Araba Mahometa i jego arabskich wojowników, którzy znali najwyraźniej tylko ogólne pojęcie *Allah*, nie znając jego imienia, podobnie jak nie zna go przytłaczająca większość chrześcijan. Wierząc w wieczne piekło i nieśmiertelność duszy – elementy żywcem wyjęte z doktryny grecko-rzymskiego pogaństwa.

PYTANIE CZWARTE:

CZY TO ŻYDZI ZMIENILI TREŚĆ SEPTUAGINTY?

Jeśli zmiany imienia IEUE w Septuagincie dokonali Żydzi przed rokiem 70, to jest przed rozpoczęciem misji prorockiej przez Jezusa, a nawet zaraz po powstaniu machabejskim, mamy niewiele możliwości, gdyż Septuagintę zaczęto tłumaczyć w III wieku p.n.e. Czyżby wydarzenia związane z powstaniem machabejskim, próby zniszczenia Tory przez grecko-syryjskich Seleucydów, *ohyda spustoszenia,* o której pisał Daniel i mówił Jezus, w jerozolimskiej Świątyni, a wreszcie zakazy obrzezywania oraz zachowywania szabatów, sprawiły, że Żydzi podjęli decyzję o modyfikacji Septuaginty? A jeżeli tak, to czy stało się to ze względu na greckich prozelitów? A może raczej ze względu na uczniów Mesjasza, jakże często powołujących się na króla Dawida i Psalm 110, z jego: *Rzekł IEUE mojemu Panu?* – Zabieg czyniący Jezusa samym Bogiem 𐤉𐤄𐤅𐤄, poprzez wprowadzenie tytułu ΚΥΡΙΟΣ w miejsce imienia 𐤉𐤄𐤅𐤄, czynił go automatycznie *„małym rogiem, wypowiadającym bluźnierstwa przeciw IEUE, wywyższającym się ponad Najwyższego",* o czym prorokował Daniel. Najwyraźniej to nie Żydzi zmienili treść Septuaginty. Gdy żydzi porzucili LXX, widząc mnożące się wersje chrześcijańsko-trynitarnych odpisów tego przekładu, zaczęli posługiwać się w diasporze tłumaczeniem rabina Akwili (zwolennika Bar Kochby). Odtąd chrześcijanie mieli najlepszą sposobność swobodnego modyfikowania treści LXX tak, aby możliwie jak najlepiej pasowała ona do założeń ich nowej doktryny, oficjalnie zatwierdzonej na marionetkowych, cesarskich soborach, począwszy od soboru w podkonstantynopolitańskiej Nicei.

ZAKOŃCZENIE

Ktokolwiek usunął tetragram z Septuaginty, jakimikolwiek motywami się kierował, faktem jest i pozostanie, że Jezus i jego apostołowie cytowali *Biblię Hebrajską*. Dlatego też rozpatrywanie Ewangelii bez uwzględnienia tego faktu musi prowadzić do wniosków, które z prawdą niewiele mają wspólnego.

Jeśli okaleczenia Septuaginty dokonali Żydzi, miałoby to oczywiście inne konsekwencje apologetyczne aniżeli w przypadku, gdyby zrobili to chrześcijanie – w czasie, gdy Żydzi wycofali się z praktyki posługiwania się Septuagintą właśnie ze względu na chrześcijańskie praktyki mnożenia wersji odbiegających od treści oryginalnego greckiego przekładu, co sugerował niegdyś wrocławski historyk, Heinrich Graetz, w swej „Historii Żydów".

Poruszam ten temat, ponieważ chciałbym dowiedzieć się, czy ktoś w Polsce i *pośród Polonii światowej* problem ten rozważa. Ani *Chrystadelfianie*, ani *Świadkowie Jehowy*, ani *Badacze Biblii,* ani *Chrystiańscy Unitarianie* (Biblical Unitarians), ani nawet Unitarianie węgiersko-siedmiogrodzcy Franciszka Dawida (Magyar Unitárius Egyház) nie posiadają wyłączności na rozstrzyganie wyżej zarysowanego problemu. Tekst biblijny trynitarian jest tradycyjnym, jednoznacznym, oczywistym i dzisiaj raczej kryminalnym plagiatem hebrajskiego i greckiego tekstu antycznego. Tego niewygodnego faktu nie da się wymazać z kart naszej narodowej i religijnej historii.

Zapraszam do otwartej dyskusji na ten temat, który ma znaczenie podstawowe dla wszystkich odmian wszystkich monoteistycznych religii. Dopiero wtedy, gdy razem rozwiążemy problem imienia Bożego w Biblii i w polskiej liturgii *Kościoła Świętego*, możliwe stanie się przekazywanie wiary proroków i apostołów – w jej najczystszej, oryginalnej postaci – innym kręgom cywilizacyjnym, kulturowym i religijnym.

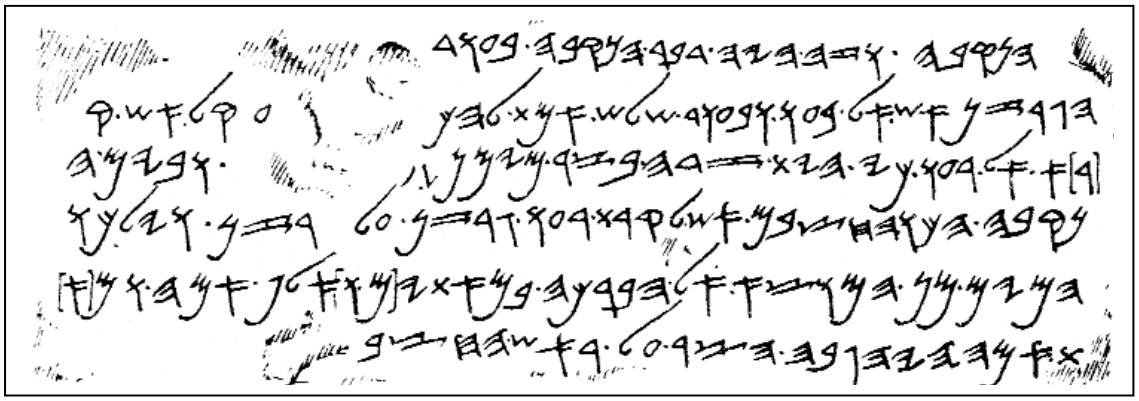

Sadzawka Siloe. Inskrypcja w tunelu do źródła Gichon pod Jerozolimą, zapisana po hebrajsku, alfabetem starohebrajsko-fenickim, datowana na okres panowania Ezechiasza (VIII w. przed Chr.). Również na tej podstawie stosuję w moich tekstach ten antyczny alfabet, celem zapisywania imienia 𐤉𐤄𐤅𐤄.

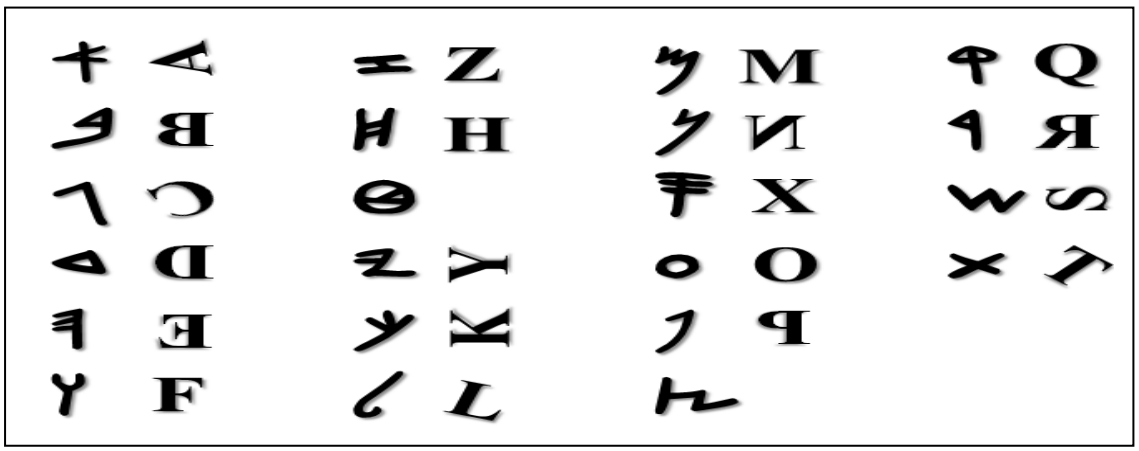

Zestawienie alfabetów opracowane przez Ancient Hebrew Research Center. Nauka hebrajskiego, to najsolidniejsza podstawa dla wszystkich badaczy historii polskiej i europejskiej *Reformacji i Oświecenia.*

CHRYSTUS W ASPEKCIE POWSTANIA MACHABEJSKIEGO
PRZECIW CZWARTEJ, GRECKO-RZYMSKIEJ, BESTII Z WIZJI PROROKA DANIELA

Celem umocnienia swojej władzy nad wielonarodowościowym królestwem, wydał Antioch IV rozkaz, aby wszyscy jego poddani porzucili swoje zwyczaje i utworzyli jeden hellenistyczny supernaród. Jak podaje autor Pierwszej Księgi Machabejskiej, wszystkie poddane mu narody, za wyjątkiem narodu żydowskiego, podporządkowały się jego woli. Wyznawcy judaizmu mieli obowiązek czcić Najwyższego Boga Greków, Zeusa, byczego kochanka Europy, czyli –Zeusa, syna Kronosa – nazywanego Jowiszem Olimpijskim, oraz:

- zaprzestać zapisywania i wymawiania imienia 𐤉𐤄𐤅𐤄,
- zaprzestać całopalenia zwierzęcych ofiar w jerozolimskiej Świątyni 𐤉𐤄𐤅𐤄,
- zaprzestać składania krwawych i płynnych ofiar dla 𐤉𐤄𐤅𐤄 ,
- znieważać Prawo, szabaty i święta 𐤉𐤄𐤅𐤄 ,
- splugawić Świątynię 𐤉𐤄𐤅𐤄 i jej miejsce najświętsze, wznosząc ołtarze ofiarne greckiemu Bogu, Zeusowi,
- założyć greckie gaje i gimnazja dla Boga Zeusa,
- składać Bogu Zeusowi ofiary ze świń i innych zwierząt,
- jeść, złożone Bogu Zeusowi w ofierze mięso zwierząt, których jedzenie zakazane jest w Torze 𐤉𐤄𐤅𐤄,
- zaniechać praktyki obrzezywania synów, znaku Przymierza potomstwa Abrahama z 𐤉𐤄𐤅𐤄 ,
- brać udział w greckich uroczystościach i orgiach ku czci Boga Zeusa,
- zapomnieć o Prawie Tory 𐤉𐤄𐤅𐤄, odrzucając wszystkie jego przepisy.

Karą za niewykonanie królewskiego rozkazu była śmierć, jak 1Mch 1:54-64 relacjonuje:

> *W dniu 15 miesiąca Kislew, roku 145, wybudował na ołtarzu całopalenia obrzydliwość spustoszenia, nadto, w pobliskich miastach judzkich, wzniesiono ołtarze.*
> *Ofiary kadzielne składano przed bramami domostw i na ulicach.*
> *Znalezione Księgi Prawa darto i rzucano w ogień.*
> *Każdy, u kogo znaleziono Księgę Przymierza lub kto trwał wiernie przy Prawie, skazywany był na śmierć wyrokiem królewskim.*
> *W taki to sposób, miesiąc po miesiącu, sprawowali władzę nad Izraelem – nad wszystkimi, których napotkali w miastach.*
> *Dnia 25 miesiąca Kislew składano ofiary na ołtarzu wzniesionym na miejscu ołtarza całopalenia.*
> *Kobiety, które pozwoliły obrzezać swoje dzieci, mordowano zgodnie z rozkazem królewskim; a na szyjach wieszano im niemowlęta. Wykonywano też wyroki na krewnych i na tych, którzy je obrzezali.*
> *Wielu jednak spośród Izraela postanowiło mocno i niezłomnie nie jeść nic nieczystego. Woleli raczej umrzeć, niż skalać się pokarmem i podeptać Święte Przymierze – umierali więc.*
> *Straszny gniew Boży nastał nad Izraelem.*

W roku 167 p.n.e., król z dynastii seleucydzkiej, Antioch IV, wprowadził ZAKAZ zapisywania i wymawiania imienia 𐤉𐤄𐤅𐤄. Przywódcy powstania przeciw Grekom, ród Machabeuszy – jerozolimscy kapłani 𐤉𐤄𐤅𐤄 – w odpowiedzi na królewski zakaz, wprowadził swój NAKAZ zapisywania i wymawiania imienia 𐤉𐤄𐤅𐤄, nawet w kontraktach handlowych; tak, jak to było przed pojawieniem się zawodowych królewskich hellenizatorów na okupowanych terytoriach Izraela. Napisał o tym później jeden z autorów *Talmudu Babilońskiego*, w tomie *Rosz Chaszana*, w części 18b, uzupełniając rażący brak tej istotnej informacji w obu *Księgach Machabejskich*.

Jak wynika m.in. z tekstów *Ewangelii*, w czasie obecności Jezusa w Izraelu, działająca kilka pokoleń po Machabeuszach sekta faryzeuszy usiłowała wprowadzić swoją ideę, tak zwanej *Tory Ustnej*, jako obowiązujące Prawo, ważniejsze od tego, które zostało zapisane w samej biblijnej Torze. Ustne komentarze, przekazywane w ich tradycjach z pokolenia na pokolenie, miały stać się nie tylko standardowym komentarzem *Biblii*, stojąc na równi z biblijną Torą, jako jej prawnie obowiązujący komentarz, ale ich celem było nadanie ich prawnym komentarzom Prawa rangi wyższej, niż ranga samego tekstu pisanego. Zabieg ten powiódł się o tyle, że współczesny judaizm bazuje przede wszystkim na komentarzach pokoleń zawodowych rabinów, co wzmacnia rolę i wpływ tej grupy na wyznawców większości nurtów judaizmu.

Wyjątkiem są wyznawcy judaizmu karaickiego, w tym polscy karaici, którzy uznają jedynie autorytet Tory, uznając rabiniczne komentarze za bezpodstawne, zbędne i szkodliwe, a *Torę Ustną* – za wymysł nieuczciwych rabinów.Podobnie do nich postępują ci ewangelicy i protestanci, których jedynym autorytetem jest Biblia (Sola Scriptura), uznając katolicko-prawosławną *Tradycję* za bezpodstawną, zbędną i szkodliwą, a ich tak zwaną *Tradycję Kościoła* – za wymysł nieuczciwych kapłanów, udających następców Jezusa. Ta, pozorna *Tradycja Kościoła* jest nadal jedynym duchowym i intelektualnym fundamentem papieskiego panowania, nie tylko nad Watykanem, ale i nad politykami kilkudziesięciu narodów Europy i Świata.

Imię 𐤉𐤄𐤅𐤄 w Starym Testamencie pojawia się prawie 7000 razy To znacznie więcej, niż samo określenie *Bóg*, które w Starym Testamencie występuje prawie 2600 razy; *Wszechmocny – prawie* 48 razy; *Pan* – prawie 30 razy, czy *Stwórca – prawie* 20 razy**.** Wyrazu *Trójca* nie ma nigdzie, ani w Starym, ani w Nowym Testamencie. Kult katolicko-prawosławny, kult *bałwochwalczy, kult* trynitarno-maryjny i spirytystyczny prowadzą prosto do *Ognistego Jeziora*, opisanego w *Apokalipsie Jana* (Obj 20:10-15; 22:15 por. Iz 66:15-24).

Podobnie jest w przypadku powszechnych, trynitarnych kultów północnej Ameryki i północno-zachodniej Europy – kultów ewangelickich i ewangelikalnych. Dlatego istotnym jest, aby żadna z tych niedorzecznych religii, nigdy nie stala się prawnie chronionym i uprzywilejowanym wyznaniem – ani obecnej *Unii Europejskiej*, ani przyszłej *Unii Światowej*, która będzie naśladować politykę Antiocha IV Epifanesa *(Theos Epiphanes znaczy Bóg Objawiony)* – Czwartą Bestię Daniela i Jana.

Moneta Antiocha IV Epifanesa, z napisem *Theos Epiphanes.*

THE INFLUENCE OF THE SERVETIAN BIBLE EXEGESIS

ON THE WRITINGS OF POLISH BRETHREN IN THE 16TH CENTURY.

ABSTRACT

This treatise deals with a common view that the doctrinal beliefs of the Polish Brethren of the 16th century had evolved from the Trinitarian positions through the concept of three Gods, then two Gods until they reached the stage of the Unitarian, monotheistic view. On the basis of the research performed, such the hypothesis must be rejected. The original reports of synods of the new founded Polish Calvinian Church from 1561 to 1569 indicate that there was a group of dedicated Italian and Polish Servetians, inspired by the writings of Michael Servetus. They preferred original Jewish-Christian theology and believed since the very beginning in one God only. Those people attempted to replace the common Trinitarian theology by the monotheistic theology. In order to prove their points they developed an original method of biblical studies.

First, they compared the New Testament (Hebrew Christian Scriptures written in Greek) with the Hebrew Bible. Then, they restored in their commentaries and in some New Testament translations the God's Name 𐤉𐤄𐤅𐤄 (IEUE, Yehweh, יהוה) in all those spots where it is in the original Hebrew Text of the Old Testament. Second, they noticed that the Trinitarian Christian translations and commentaries of the Hebrew Bible do not distinguish between the notion of the Hebrew words 𐤀𐤋𐤄𐤌 *(Elohim),* 𐤀𐤋𐤄𐤌𐤄 *(haElohim,* האלהים*),* 𐤀𐤋 *(El,* אל*),* 𐤀𐤋𐤄𐤌𐤄 𐤁𐤍𐤉 *(Benei haElohim,* האלהים בני*),* 𐤀𐤃𐤍 *(Adon),* 𐤀𐤃𐤍𐤉 *(Adoni,* and the modern Jewish *Adonay)* i.e., between the ancient Hebrew notion of LORD, Lord, lords; GOD, God, gods; angels and billions of heavenly *Sons of God*.

In particular, some of them did not accept *the traditional Arian and Trinitarian dogma* that the Logos created all things. Some Brethren did believed, that Jesus is only the Firstborn of God and his mother Mary. Others did believe that he was just a Jewish rabbi – one of Josef's sons. For others the heavenly Father is the only Creator and the Logos is just the Firstborn, one of all God's heavenly Sons.

Wydanie: Nakładem wlasnym

Copyright: Magister Adam Bögner

Vienna, Austria 2017

𐤉𐤄𐤅𐤄 𐤅𐤀𐤈

Poświęcone dla IEUE (Zachariasz 14:20)

Okładka: Jeden z wielu fragmentów Septuaginty, zawierających tetragram 𐤉𐤄𐤅𐤄 **.** Księga Zachariasza 8:23b-9:7, znaleziony w jaskini nad potokiem Nachal Hewer. Prorocy Mniejsi, 8HevXIIb (LXXVTS 10b), Goettingen #943, Discoveries in the Judean Desert 8, plate 19. Jerozolimskie *Rockefeller Museum.*

W Internecie: m.in. www.servetus.org (Servetus International Society); Wikipedia, **Adam Nangast**, *Wpływ metodologicznych podstaw serwetianskiej egzegezy biblijnej na powstanie doktryny religijnej braci polskich w połowie XVI wieku*, praca magisterska, WSP Zielona Góra 1997, mgr Piotr Dąbrowski.

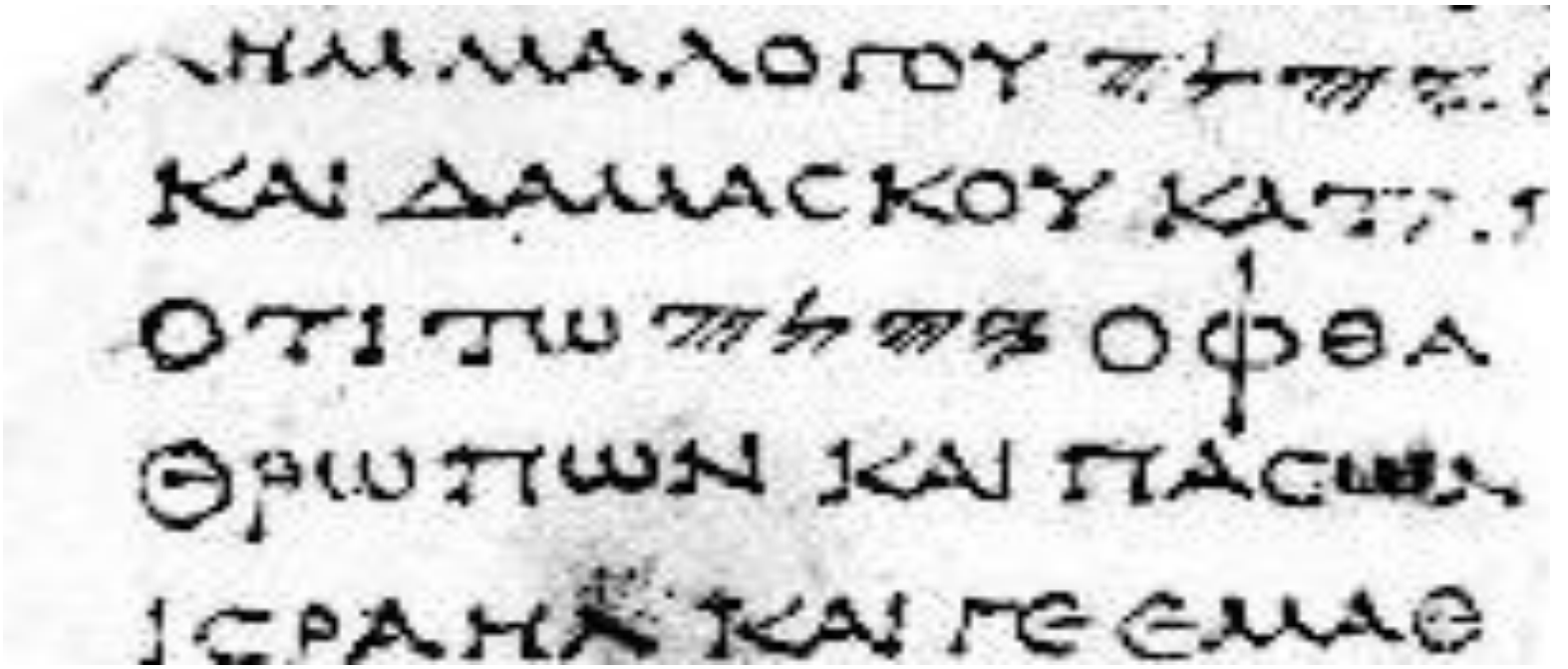

Geneza wyznania Braci Polskich, a szczególnie podstawy systemu teologicznego opracowanego przez Michała Serweta, prowadzą do następujących tez, przydatnych w pracy historyków specjalizujących się w badaniach nad starożytnością żydowską i chrześcijańską oraz nad biblijnymi korzeniami islamu:

Z greckiego przekładu Biblii hebrajskiej (Septuaginty), pomiędzy pierwszym, a czwartym wiekiem n.e., usuniętych zostało blisko siedem tysięcy tetragramów imienia Jahwe (𐤉𐤄𐤅𐤄 , יהוה). O tym, że pierwotnie były one zamieszczone w tekście nie tylko hebrajskim, ale i na oryginalnych stronach Septuaginty, świadczą, odkryte na Bliskim Wschodzie po drugiej wojnie światowej manuskrypty, pochodzące z okresu od I wieku p.n.e. do I wieku n.e., których istnienie jest pokrywane milczeniem zarówno przez trynitariańskich, judaistycznych, jak i islamskich duchownych. Stanowią one istotne źródło zagrożenia dla image współczesnego kleru tych religii, opowiadającego, jakoby stał na straży antycznej tradycji, sięgającej ich początków.

W hebrajskiej mowie potocznej i w wymawianych modlitwach synagogalnych przesunięte zostało, systematycznie pomiędzy III wiekiem p.n.e., a IV wiekiem n.e., staroizraelskie znaczenie słów 𐤀𐤋𐤄𐤌 *(Elohim)* oraz 𐤀𐤋𐤄𐤌𐤉 𐤁𐤍 *(ben haElohim,* בנ האלהים*)*, z określeń dotyczących *Jahwe*, *aniołów*, *sędziów* i *królów Izraela*, na określenie właściwe tylko Jedynemu Bogu. Przy czym w tekstach biblijnych pozostawione zostały pierwotne wyrazy, co wprowadziło szereg nieporozumień w interpretacjach teologii Jezusa i pierwszych jego uczniów. Interpretacji, podejmowanych co najmniej od okresu następującego bezpośrednio po kodyfikacji Nowego Testamentu, w którym obecne są ślady staroizraelskich znaczeń wymienionych słów.

Przesunięcie znaczeń dokonane w judaizmie znalazło wyraz w greckich manuskryptach Septuaginty i Nowego Testamentu, gdzie - jak można zaobserwować na przykładach późnych manuskryptów, pochodzących z III i IV stulecia n.e. (jedynych kompletnych, jakie zostały zachowane przez kościelnych skrybów) - stosowane jest słowo *angelos* i jego pochodne, w przeważającej większości fragmentów biblijnych, które w wersji oryginalnej zawierają wyrazy hebrajskie *Elohim* i *benei haElohim*, które tłumacze, albo raczej trynitariańscy skrybowie zajmujący się kopiowaniem manuskryptów Septuaginty, powinni byli oddać za pomocą greckich odpowiedników tych słów: **ΘΕΟC** *(Theos, Bóg)* oraz **ΥΙΟΙ ΤΟΥ ΘΕΟΥ** *(Uioi tou Theou, Synowie Boży)*.

Adam Bögner jest historykiem, absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze (1997). Po paru latach nauczania historii w polskich szkołach podstawowych, na stałe wyemigrował do Wiednia, gdzie prywatnie prowadzi badania nad wspólną genezą religii wywodzących się z biblijnego judaizmu.